06 4120/92

Relaks

Międzynarodowe Targi Piwa

EURO-BEER '92-'93

- Najlepsze browary w Kielcach
- Liczne konkursy i nagrody
- Dobra muzyka i rozrywka

Tego w Kielcach jeszcze nie było. Po raz pierwszy w mieście i regionie, a nawet w kraju udało się zaprosić w jedno miejsce ponad 20 największych i najpoważniejszych producentów piwa w Polsce. Okazją do tak niecodziennego spotkania będą pierwsze z prawdziwego zdarzenia Międzynarodowe Targi Piwa i Napoi Euro Beer'92–93.

Kieleckie targi piwa potrwają przez 3 dni od 17 do 19 grudnia w hali klubu sportowego „Iskra".

Organizatorzy, Urząd Miasta w Kielcach, Ogólnopolska Giełda Piwa BIG–GROCER, KS „Iskra" oraz redakcja „Echa Dnia" zapraszają wszystkich amatorów chmielowego napoju do odwiedzenia stoisk w trakcie trwania targów w godzinach od 10 do 18.

A przyjść naprawdę będzie warto, ponieważ swoje stoiska będą mieli wszyscy najlepsi. Jednym słowem reprezentowana będzie cała pierwsza liga polskiego browarnictwa. Nie zabraknie wyrobów takich potentatów jak Żywiec, Okocim, Leżajsk, Gdańsk, Wrocław, Zielona Góra, Elbląg, Warka. Piwoszom te hasłowe informacje mówią już niemal wszystko. Na stoiskach będą również obecne wyroby Tuborga, reprezentowanego przez firmę „Tuborg–Gdynia–Impet". Będą także obecni producenci i dystrybutorzy napoi chłodzących i chipsów oraz wytwórcy sprzętu do sprzedaży piwa. W trakcie tego swoistego festiwalu piwnego wszystkie wyroby obecne na targach będą sprzedawane w cenach o wiele niższych aniżeli detaliczne. Na tydzień przed świętami będzie więc doskonała okazja ażeby zrobić zakupy za mniejsze pieniądze.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Najpiękniejsze brody można było podziwiać podczas dorocznego konkursu zorganizowanego, już po raz siódmy, w Felsbergu (Szwajcaria). W tym roku jurorom najbardziej podobały się naturalne i dzikie, jak u zbójców. Brodaczem nr 1 został Kurt Rohner (w środku), który wyprzedził Geniego Schumachera (po prawej) i Józefa Egli (po lewej).
Nasi nie startowali...

Opłaty wyrównawcze

BĘDZIE DROŻEJ

Rząd przygotowuje się do wprowadzenia stałych opłat wyrównawczych za importowaną żywność. Sprowadzający do naszego kraju z zagranicy żywność i surowce rolno–spożywcze tańsze od krajowych, mieliby obowiązek uiszczenia na granicy opłat wyrównawczych. Resort rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Finansów, Centralnym Urzędem Planowania, Głównym Urzędem Ceł i Ministerstwem Współpracy z Zagranicą, uzgodnił projekt ustawy. Wkrótce trafi on pod obrady rządu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Echo Dnia
KIELCE–RADOM
Piątek–niedziela
13–15 listopada 1992 r.
Nr 223 (4989) CENA 2000 ZŁ

Samobójstwo policjanta

24– letni oficer Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu zastrzelił się ze służbowego pistoletu. Nie są znane bliżej motywy samobójstwa młodego człowieka. Niedawno ukończył studia, a pracę w Komendzie Wojewódzkiej rozpoczął w sierpniu br. Przed śmiercią napisał list do swojej rodziny, w którym stwierdził, że z zamiarem odebrania sobie życia nosił się od dawna – poinformował rzecznik prasowy KWP Walerian Marek.

Tragiczny wypadek zdarzył się w gmachu policji. Komendant wojewódzki powołał specjalną komisję do zbadania okoliczności samobójstwa. (S.B.)

Głośny telefon 458-20

100 pytań do posła E. Rzepki

W najbliższy poniedziałek, 16 bm. redakcja „Echa Dnia" organizuje głośny telefon. Na pytania czytelników będzie odpowiadał poseł Edward Rzepka – przewodniczący sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Komisja dokonała oceny akt dotyczących afery alkoholowej. Obecnie zajmuje się sprawą osób odpowiedzialnych za wprowadzenie stanu wojennego. Dwukrotnie przed komisją stawał i składał relacje gen. Jaruzelski. Zapraszamy do udziału w głośnym telefonie. (DMP)

MOŻESZ WYGRAĆ !
TELEWIZOR KOLOROWY SHARP 25"
ORAZ
WIELE ATRAKCYJNYCH NAGRÓD
JEŻELI DOKONASZ ZAKUPU ZA 200 TYS. ZŁ
W SKLEPIE HURTOWYM
Centrum MX
KIELCE, UL. ZAGNAŃSKA 119
ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9³⁰ DO 19³⁰
NIEDZIELE OD 11⁰⁰ DO 19⁰⁰
BEZPŁATNY DOJAZD
AUTOBUSAMI MX RELACJI:
OSIEDLE ŚWIĘTOKRZYSKIE – CENTRUM MX
OSIEDLE ŚLICHOWICE – CENTRUM MX
OSIEDLE BARWINEK – CENTRUM MX
LOSOWANIE NAGRÓD 20 GRUDNIA
SZCZEGÓŁY W SKLEPIE

ŻYWOT STUDENTA POCZCIWEGO

Maturzysta, który kończy szkołę średnią i decyduje się na dalszą naukę najczęściej marzy o studiach poza miejscem zamieszkania. Najlepiej w Warszawie lub Krakowie albo po prostu jak najdalej od domu. Wyobraża sobie, że odetchnie od „zrzędzenia" rodziców, domowych obowiązków, a zasmakuje samodzielności i luzu. Dlatego często zaraz po rozpoczęciu roku akademickiego zamiast w wir nauki rzuca się w wir zabaw, imprez i dyskotek. Wszystko jest dla ludzi, ale... z umiarem.

Otrzeźwienie przychodzi po pierwszych kolokwiach albo przed pierwszym każdego miesiąca. W tym drugim przypadku okazuje się, że zasoby finansowe stopniały w zaskakująco szybkim tempie, a tu głodno, chłodno i do domu daleko. Mit o wspaniałym, samodzielnym i wolnym życiu pryska jak mydlana bańka. Wszystko zaczyna rozbijać się o pieniądze. Bo przecież akademik trzeba opłacić, choć raz na dwa dni zjeść gorący posiłek i dobrze, gdyby na jakieś drobne przyjemności od czasu do czasu wystarczyło.

Samowola i... rozpusta?

Miesięcznie za akademik zapłacić trzeba 300–400 tys. zł. Wyżywienie kosztuje średnio 1,5 mln zł, a gdzie jeszcze wydatki na książki, nie mówiąc już o wypadach do kawiarni czy dyskotekach. 2 mln zł to minimum, jakie trzeba zainwestować w egzystencję na studiach poza miejscem zamieszkania. Nie wchodzi tu w grę wynajęcie kwatery prywatnej, gdyż „czynsz" waha się od miliona do dwóch milionów złotych, a na to przeciętnego studenta nie stać. Dlatego zdecydowana większość stara się o miejsce w akademiku.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Dzieje jednego sztandaru

Kielczanin Stanisław Przybysławski od 1949 roku przechowywał wojskowo–harcerski sztandar VI drużyny Związku Harcerstwa Polskiego założonej w 1946 roku przy Szkole Handlowej im. Kopernika w Kielcach. Jest to jedyny tego typu sztandar, który zachował się do dzisiaj. 10 listopada ponownie został przekazany do Liceum Ekonomicznego.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Handlowa mapa Kielc

Za niespełna 3 tygodnie ukaże się nakładem Wydawnictwa „Echo Press" „HANDLOWA MAPA KIELC" – pierwszy tego typu informator, w którym oprócz 19 planów poszczególnych rejonów miasta, znajdzie się spis kilkuset sklepów, zakładów usługowych, hurtowni, agencji i biur oraz trasy wszystkich linii MZK.

Dzięki „Handlowej mapie Kielc" będzie można łatwiej poruszać się w gąszczu kieleckich firm – szybciej je odnaleźć i szybciej do nich dotrzeć.

Jeszcze tylko do środy – 18 listopada 1992 r.

przyjmujemy zgłoszenia od firm zainteresowanych zamieszczeniem swej oferty w „Handlowej mapie Kielc" (Biuro Ogłoszeń „Echa Dnia" – ul. Targowa 18, tel. 32–45–40).

TEJ OKAZJI PRZEGAPIĆ NIE WOLNO!!!

Żołnierze Marszałka

Historia, którą opiszę nie nosi znamion sensacji, nie zasługuje też na miejsce w podręcznikach, choć jest autentyczna i dalszy jej ciąg rozgrywa się nadal. Dotyczy zwykłych ludzi, splecionych przez życie, bogate w wydarzenia rozgrywające się na przestrzeni tego wieku.

Początek jej to wojna polsko–sowiecka w 1920 roku i pamiętna wyprawa kijowska wojsk polskich, dowodzonych przez marszałka Józefa Piłsudskiego.

*W II kompanii karabinów ciężkich, wchodzącej w skład IV Pułku Legionowego służyło dwóch przyjaciół: **Wacław Wołoszyn** z Kielc i **Stefan Nowak** z Buska. Do Polski powrócił ze wschodu tylko Nowak.*

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

„Wyborcza" skarży Tymińskiego

Józef Kossecki z Partii „X" nie odpowie za zniesławienie „Gazety Wyborczej". Oskarżyciel wycofał 12 bm. pozew w tej sprawie, skierowany do Sądu Rejonowego w Kielcach.

„Dla gazety wystarczającą satysfakcją jest, że człowiek mieniący się politykiem, zastępcą lidera partii politycznej, wypiera się wspólnego ze swym szefem programu, chowając się za jego plecy i korzystając z formalnych przesłanek, by uniknąć odpowiedzialności karnej" – stwierdzono we wniosku o umorzenie procesu.

Natomiast redaktor B. Białek podtrzymuje oskarżenie przeciwko S. Tymińskiemu. Termin rozprawy wyznaczono na połowę maja 1993 r. (P)

Bezpieczne światła

W piątek, tj. 13 bm., w godz. 15 – 20 Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Automobilklubu Radomskiego organizuje wspólnie z Wydziałem Ruchu Drogowego KRP akcję „Światło". Usługi sprawdzania i ustawiania świateł w samochodach będą wykonywane bezpłatnie w warsztatach automobilklubu przy ul. Warszawskiej. (S.B.)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Nowa akcja „Echa Dnia"

POMÓŻ BARDZIEJ POTRZEBUJĄCYM

Nasza akcja rozwija się. Przybywa nam sojuszników. Swoje poparcie zadeklarowały instytucje, organizacje społeczne w Kielcach. Oto ich lista: Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ZW i ZM Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, ZW i ZM Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, ZW i ZM PCK, „Caritas", Towarzystwo Dobroczynności, Agencja Usług Opiekuńczych. Czekamy na dalszych sojuszników.

Zapukaj do sąsiada!

O bardzo trudnej sytuacji materialnej **Małgorzaty Kowalskiej, uczennicy V LO im. P. Ściegiennego dowiedzieliśmy się w ZW PKPS w Kielcach.** Małgosia wychowywana jest przez samotną matkę, która w ubiegłym roku została zwolniona z pracy w PZF „Cefarm" w związku z prywatyzacją apteki. Matka utrzymuje się z renty w wysokości 869.200 zł. Od dawna leczy się na nerki i poważne schorzenie kręgosłupa. W najbliższym czasie czeka ją pobyt w szpitalu i operacja. To pociągnie poważne koszty finansowe. Z otrzymywanych dochodów pieniężnych matka opłaca córce internat w kwocie 500 tys. zł.

Według opinii dyrekcji szkoły Małgorzata jest bardzo dobrą uczennicą. Od klasy pierwszej uzyskuje bardzo dobre wyniki w nauce oraz świadectwo z „paskiem". Odpowiadając na pismo V LO ZW PKPS przyznał uczennicy 500.000 zł zapomogi. Organizację jednak nie stać na stałą finansową pomoc.

Od redakcji: Być może znajdzie się rodzina lub osoby prywatne, które sfinansują np. opłaty za obiady lub pomogą w zakupie książek, materiałów piśmiennych. Nasz telefon: 32–12–10.

Bank życzliwych serc

Dzięki uprzejmości dyrektora I Oddziału PKO Bank Państwowy w Kielcach – Janusza Maćkowskiego, uzyskaliśmy własne konto bankowe. Wychodząc naprzeciw naszej społecznej akcji bank wyraził zgodę na rachunek zwolniony z wszelkich opłat. Oto jego numer: I Oddział PKO Kielce nr 29519–273550–132. Na ten rachunek można wpłacać w placówkach PKO na terenie całego województwa. Uzyskane tą drogą pieniądze będą przekazywane tym, którzy ich najbardziej potrzebują.

DANUTA PAROL

(cdn.)

TELEFON interwencyjny 45898

Od godz. 11 do 15

Krótkie terminy opłat za telefony

Dostałam zawiadomienie z dyrekcji kieleckich telefonów, że skrócono nam terminy opłat za rozmowy telefoniczne. Za listopad mamy płacić do 10 grudnia, za grudzień do 10 stycznia, a za styczeń do 5 lutego, za luty do 5 marca, zaś za marzec do końca tego miesiąca. Nie rozumiem tej decyzji, tym bardziej że rachunki przychodzą często dość późno i nie jestem pewna czy to z winy administracji telefonów, czy poczty. Podejrzewam, że chodzi o wzrost dochodów z odsetek za zwłokę.

Jednocześnie dyrekcja kieleckich telefonów nie respektuje prywatnych liczników rozmów telefonicznych instalowanych w mieszkaniach, które można kupić za 1.200 tys. zł.

A więc z jednej strony zaostrza się wobec nas, posiadaczy telefonów, rygory, a z drugiej strony nie odpowiada się na nasze zażalenia, bo ja na przykład wysłałam dwa listy o zawyżonych rachunkach i nie dostałam odpowiedzi.

Podatek samochodowy?

Nie wiem czy to jest podatek samochodowy, czy drogowy w każdym razie Wydział Komunikacji w Kielcach przysłał mi podatek za samochód osobowy, który wyrejestrowałem na wiosnę 1991 roku, zostawiając jednocześnie dowód rejestracyjny, a więc w żadnym wypadku nie mogłem tym samochodem jeździć. Teraz Wydział Finansowy wzywa mnię o przedstawienie zaświadczenia o dochodach, bo winien jestem ponad 2 mln zł. Chcę wiedzieć za co mam płacić. Nazywam się Józef Mądżek, Kielce ul. Wyspiańskiego, wyrejestrowany samochód – „opel record". (gi)

Komunikat policji

5 bm., o godz. 16.30 w miejscowości Kosów, gm. Kowala (trasa E–7) na wysokości przystanku PKS, kierujący samochodem osobowym, jadącym w kierunku Kielc potrącił pieszego i zbiegł z miejsca wypadku. W wyniku potrącenia pieszy doznał obrażeń ciała. Osoby, które były świadkami zdarzenia proszone są o kontakt z Wydziałem Ruchu Drogowego KWP w Radomiu przy ul. 11 Listopada (pokój 43 715, tel.: 452–526 lub 452–505).

(S.B.)

Zmarł najstarszy orangutan na świecie

W rotterdamskim ogrodzie zoologicznym Blijdorp w wieku 51 lat zdechła samica orangutana o imieniu Julia, uważana za najstarszego przedstawiciela gatunku małp na świecie.

Zwierzę zdechło w zeszłym tygodniu po zastosowaniu miejscowego znieczulenia w celu umożliwienia badania dentystycznego, mającego z kolei wyjaśnić powód długotrwałego nieprzyjmowania pokarmu.

Opiekun **Julii** przyznał, że znieczulenie leciwego orangutana łączyło się z pewnym niebezpieczeństwem, ale dyrekcja chcąc mieć pewność co dolega zwierzęciu, podjęła to ryzyko. (P)

Przygoda z piosenką

Miejski Ośrodek Kultury w Kielcach organizuje **Koncert Galowy XX Dziecięcego Festiwalu Piosenki.** Do udziału w imprezie zgłosiło się ponad 200 dzieci, zaś podczas koncertu zaprezentuje się 22 najlepszych, najbardziej utalentowanych uczestników. **Gościnnie wystąpią Magda Durecka, Agnieszka Kowalczyk z zespołem „Aga" i „Iskierki".**

Szkoła, której uczeń wygra konkurs, otrzyma Puchar Prezydenta Miasta Kielc. Ufundowano też nagrodę za najlepiej zorganizowany, najcieplejszy doping.

Impreza odbędzie się 14 listopada br. (sobota) w hali widowiskowo–sportowej, przy ul. Waligóry, początek koncertu o godz. 10. (MAF)

Egzaminy na broń

Jak informuje Komenda Wojewódzka Policji w Radomiu, od 16 listopada br. wszyscy ubiegający się o zezwolenie na posiadanie broni palnej lub gazowej muszą przystąpić do egzaminu ze znajomości przepisów i zasad obchodzenia się z bronią. Sprawdziany komisyjne przeprowadzane będą w budynku komendy przy ul. 11 Listopada w pokoju 624 w poniedziałki w godz. 15 – 17 i wtorki w godz. 8 – 10. Mogą zdawać osoby, które złożyły wcześniej komplet dokumentów.

Egzaminowi nie podlegają członkowie Polskiego Związku Łowieckiego w zakresie broni myśliwskiej, a także etatowi pracownicy Lasów Państwowych ubiegający się o broń służbową. Stare dokumenty na broń (pozwolenia, świadectwa) posiadające w nagłówku inny nadruk niż „Komenda Wojewódzka Policji" tracą prawnie ważność 31 grudnia 1992 r. (S.B.)

Piesek czeka na pana

5 listopada na ulicy 1 Maja w Kielcach samochód potrącił pieska (mały, czarny, około półroczny).

Piesek został wyleczony i czeka na swojego pana. Kontakt: do południa tel. 56–017, po godzinie 16 tel. 61–35–35. (ch)

Echo 2

* Młodzieżowe Centrum Kultury, w Kielcach ul. Słowackiego 23 wraz z OZBS Kielce oraz PTU „Acol" w Kielcach zapraszają na 6 Turniej Brydża Sportowego, który odbędzie się 16 bm. o godz. 17 w MCK.

* Osiedlowy Dom Kultury „Sabat" zaprasza dzieci na baśń muzyczną „Orfeusz i Eurydyka w Krainie Tęczy" 15 bm. o godz. 12 (bilety przed spektaklem).

PROPONUJEMY

* Dom Środowisk Twórczych i Towarzystwo Polska – Wschód zapraszają 15 bm. o godz. 15 na spotkanie z Andrzejem Drawiczem do pałacyku Zielińskiego.

* 16 bm. o godz. 17.30 w DŚT, ul. Zamkowa 5 odbędzie się spotkanie z senatorem Jerzym Stępniem.

* Kielecka Szkoła Przeżycia „Survival" zaprasza młodzież i dorosłych na zajęcia z samoobrony (m.in. nauka realnej walki, psychologiczne aspekty samoobrony, akupresura, mudry hinduskie). Szczegółowe informacje pod nr. tel. 31–32–37. (ka)

Piątek melomana

Jazz w filharmonii

Dzisiejszy koncert utrzymany będzie również w klimacie muzyki jazzowej. W sali WDK wystąpi zespół **Walk Away** w składzie: **Krzysztof Zawadzki, Zbigniew Jakubek, Marek Błaszczyk, Bernard Maseli i Adam Wendt. Początek koncertu – godz. 19.**

(DMP)

Będzie drożej...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Lista produktów nie została jeszcze ujawniona. Wiadomo, że będą to znaczące towary na rynku żywnościowym. Ustawa przeciw konkurencji zagranicznych produktów zostanie zrealizowana kosztem konsumenta. Wprowadzenie opłat wyrównawczych pociągnie za sobą podwyżki cen żywności o ok. 5–10 proc.

Specjaliści uważają, że dużo lepszym sposobem na ochronę polskich produktów przed zagraniczną konkurencją, byłaby obniżka cen towarów krajowych. Zaś obecny projekt pozwalał będzie na nielegalne manipulacje. **Zyskają na nim producenci, stracą natomiast importerzy i konsumenci, których „uderzy" to po kieszeni.**

Co oni sami sądzą na temat projektu takiej ustawy?

Właściciel hurtowni produktów spożywczych: – Powiem szczerze, że dla ludzi, którzy sprowadzają tańszą żywność z zagranicy, wejście w życie tej ustawy stanowić będzie duży problem. Przyznam się, że już zacząłem zaopatrywać się „na zapas". Po zatwierdzeniu projektu na pewien czas zmuszony będę w dużej mierze ograniczyć import.

Wiceprezes spółki importującej produkty rolno–spożywcze: – Zarządzenie to będzie dla nas kłopotliwe. Myślę nie tylko o importerach, ale także o klientach. Pamiętamy niedawną aferę cukrową, kiedy to w ciągu tygodnia cena cukru wzrosła o ponad 100 proc. Po wdrożeniu w życie ustawowych opłat za zagraniczne produkty rolno–spożywcze, stwarzamy możliwość kolejnych spekulacji i sztucznego podnoszenia cen żywności.

Nie tylko opłaty wyrównawcze chronić mają polski rynek przed zalewem zagranicznej żywności. Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło już cło na jaja w wysokości 25 proc. i na cukier – 40 proc. Planuje także obłożenie nominalnym cłem mięsa, masła, warzyw i owoców. (MAF)

Dzieje jednego sztandaru

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Proszę powiedzieć, w jaki sposób sztandar trafił w pana ręce?

– Gdy w 1939 roku po klęsce wrześniowej oddział wojskowy rozwiązywał się w podkieleckich lasach, żołnierze postanowili broń zakopać, a sztandar pociąć na kawałki i zabrać z sobą. Jeden z żołnierzy dostał orła w koronie haftowanego srebrnymi nićmi i przechowywał go w domu przez całą okupację. W 1946 roku, gdy powstała myśl ufundowania sztandaru VI drużynie harcerskiej, jej opiekun – szczepowy **Urbański**, dostał od żołnierza orła „wojskowego", który został wkomponowany w sztandar harcerski. Drugiego takiego sztandaru o znaczeniu historycznym w Kielcach nie ma. W 1949 roku, gdy rozwiązano Związek Harcerstwa Polskiego, druha Urbańskiego aresztowano, a sztandar wywieziono do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie. Stamtąd został wykradziony. W jaki sposób – nie wiadomo. Od tej pory musiał być ukrywany. Druh Urbański bał się go u siebie przechowywać, a ponieważ ja nie byłem związany z VI drużyną – powierzył go mnie. Przez ponad 40 lat trzymałem go w tapczanie.

– Czy przez ten czas był wykorzystywany w jakichś uroczystościach?

– Ujawnienie sztandaru wiązało się z ryzykiem ponownego jego internowania i aresztowaniami ludzi, którzy wiedzieli o miejscu przechowywania. Ale mimo to kilka razy „opuścił" tapczan. W czasach stalinowskich zmarło trzech komendantów Chorągwi Kieleckiej. I zdecydowaliśmy przynieść sztandar do katedry na nabożeństwo żałobne. W trakcie mszy kładliśmy go na trumnę. To była sensacja. Ludzie nie wiedzieli, co się dzieje.

– Czy wiadomo jak stara jest część wojskowa sztandaru?

– Otóż nie. To wiedział tylko druh Urbański i tę tajemnicę zabrał do grobu. Również nieznane jest nazwisko żołnierza, który darował orła. Myślę, że jest to pole do popisu dla harcerzy. Może żyją jeszcze żołnierze, którzy zabrali pozostałe fragmenty sztandaru? Warto byłoby ich odszukać.

– Dlaczego akurat w tym roku zdecydował się pan przekazać sztandar szkole?

– Dyrektor Liceum Ekonomicznego im. Kopernika **Zbigniew Jędrzejczak**, niedawno zwrócił się do mnie z taką prośbą, obiecując ponowne utworzenie drużyny harcerskiej. Uznałem, że nadszedł czas, aby sztandar wrócił do właściciela. A święto odzyskania niepodległości, to najlepsza okazja do takiej uroczystości. (ATA)

Żołnierze Marszałka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przeżył w Polsce to, co dane mu było przez los, podobnie jak wszystkim Polakom. Zmarł w 1979 roku i spoczywa na cmentarzu w Busku Zdroju.

Jego towarzysz broni pozostał na Ukrainie kontuzjowany. Znalazł tam na wschodzie dom, w którym zaopiekowano się nim troskliwie, poznał kobietę swego życia, ożenił się i założył rodzinę. Jego synowie i wnuki zachowali polską mowę, gdyż w domu kultywowane były polskie obyczaje i tradycje. Na krótko przed swoją śmiercią zostawił wnukowi – Michałowi kartkę, na której napisał nazwisko Stefana Nowaka i prośbę, by wnuk dowiedział się coś o losach jego dawnego przyjaciela. Zmarł w 1981 roku we Lwowie.

***Michał Wołoszyn**, wnuk Wacława jest dziś dyrektorem lwowskiej szkoły średniej o profilu sportowym. Kilka miesięcy temu, wybierając się do Polski, tak zaplanował trasę swego przejazdu, by wiodła ona przez Busko. Tu na jednej z ulic zatrzymał swą „ładę" i zagadnął pierwszego napotkanego przechodnia: „Gdzie mogę uzyskać informację na temat ob. Stefana Nowaka, urodzonego... itd."*

***„Najwięcej informacji otrzyma pan ode mnie, jestem wnukiem tego człowieka"** – odparł Wojciech Konik, mieszkaniec Buska.*

Dodać wypada, że nie skończyło się na tym spotkaniu. Od tego czasu znajomość zawarły też prawnuki żołnierzy Marszałka, odwiedzając się na przemian, to we Lwowie, to w Busku. Ot i cała historia. (MIM)

Mamy nowych komisarzy

– Mianuję pana... na komisarza (lub nadkomisarza) – te słowa komendant wojewódzki policji w Kielcach, inspektor **Jacenty Frydrych** powtórzył 20 razy. Tylu bowiem oficerów otrzymało w czwartek w klubie „Błękitnych" nominacje na wyższe stopnie. Wśród nich znalazła się jedynaczka, komisarz w spódnicy, pani **Bożena Domagalska**.

Świeżo upieczonym komisarzom i nadkomisarzom gratulacje i życzenia złożył wojewoda, **dr Józef Płoskonka**.

– Przed wami trudny okres, gdyż przestępczość przybiera coraz groźniejsze formy – powiedział.

Potem była lampka szampana oraz wspólny obiad.

Do gratulacji dla nowo mianowanych oficerów policji dołącza się redakcja „Echa". (jch)

Wiera Przybylska w Kielcach

Już po raz drugi przyjeżdża do Kielc **Wiera Przybylska** z Mińska. Jej pobyt w kwietniu br. cieszył się olbrzymim zainteresowaniem. Pani Wiera przepowiada przyszłość i znakomicie potrafi rozszyfrować osobowość. Niezwykle cenne są rozpoznania, jeśli chodzi o predyspozycje dzieci, przydatność do zawodu. **Wiera Przybylska będzie w Kielcach w dniach od 16 do 20 listopada. Dokładne informacje zamieścimy w osobnym ogłoszeniu w „Echu Dnia".** (DMP)

CO • GDZIE • KIEDY

Imieniny obchodzą:
dziś – KRYSTYNA, MIKOŁAJ
jutro – EMIL, ROGER
w niedzielę – ALBERT, MARIA

KIELCE

Biuro Ogłoszeń, tel. 32–45–40 czynne w godz. 7.30–16.00

TEATRY:

TEATR im. S. ŻEROMSKIEGO – **13–14.11.** – „Szmaragd" – g. 19.00; **15.11.** – „Wojna postu z karnawałem" – g. 17.00, 20.00

PTLiA „Kubuś", ul. Duża – „Stworzenie słońca" – g. 11.00

KINA:

ROMANTICA – **13–14.11.** – „Świat Wayne'a" – USA, l. 15, g. 11.30, 15.45; **15.11.** – g. 15.45; **13–14.11.** – „Obsesja namiętności" – USA, l. 15, g. 9.00, 13.30, 17.30; **15.11** g. 13.30, 17.30, **13–15.11.** – „Lunatycy" – USA, l. 15, g. 19.45

MOSKWA – **13–15.11.** – „Światło w mroku" – USA, l. 15, g. 15.00, 19.40; **13–14.11.** – „Oszukana" – USA, l. 15, g. 9.00, 13.00; **15.11.** – g. 13.00; **13–14.11** – „Mystery Train" – USA, l. 15, g. 11.00, 17.30; **15.11.** – g. 17.30

STUDYJNE – **13–15.11.** – „Tam, gdzie rosną poziomki" – szwec., l. 15, g. 16.15; „Dzieje grzechu" – pol., l. 18, g. 18.15; **15.11.** – zestaw kolorowych bajek – bo., pol., g. 14.30

ECHO – **13.11.** – nieczynne; **14–15.11.** – „Potop", cz. II – pol., l. 12, g. 15.00; „Rodzina Addamsów" – USA, l. 12, g. 17.15, 19.00

APTEKI – stały dyżur dzienny, nocny i świąteczny pełni apteka prywatna – ul. Manifestu Lipcowego 75 oraz apteka „Cefarmu" nr 29–001, ul. Buczka 37/39 **15.11.** – apteka nr 29–008, ul. Sienkiewicza 28.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe – 999, **Straż Pożarna** – 998, **Pogotowie Policyjne** – 997, **Pomoc drogowa** – 66–00–65, **Pogotowie Energetyczne Kielce–miasto** – 991, **Kielce–teren** – 956, **Pogotowie Gazowe** – 31–20–20 i 992, **Pogotowie Wod.–Kan., CO., Elektryczne, RPGM**, tel. 463–80, czynne w godz. 15.00–23.00 w dni powszednie, w godz. 7.00–23.00 w dni wolne od pracy tel. 31–16–47 i 430–94.

TELEFON ZAUFANIA dla młodzieży – czynny w każdy czwartek w godz. 18.00–20.00 – tel. 456–70;

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku w godz. 18.00–20.00, tel. 573–46.

RADOM

Biuro Ogłoszeń, tel. 235–19, czynne w godz. 9.00–17.00.

KINA:

BAŁTYK – **13–15.11.** – „Powrót na Błękitną Lagunę" – USA, l. 15, g. 13.30; „Misery" – USA, l. 15, g. 15.30, 17.30; „Bez litości" – USA, l. 18, g. 19.30

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 67–010, pl. Zwycięstwa 7, 61–001, ul. Traugutta 40.

INFORMACJA O USŁUGACH – 365–35.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, **Straż Pożarna** – 998, **Pogotowie Policyjne** – 997, **Komenda PP** – 251–36, **Pogotowie Energetyczne** – Radom – 991.

BUSKO

KINO

ZDRÓJ – **13–14.11.** – „Przylądek strachu" – USA, l. 15, g. 18.30; **15.11.** – g. 18.00

JĘDRZEJÓW

KINO

DOM KULTURY – **13–15.11.** – „Mc Bain" – USA, l. 15, g. 16.00; **14–15.11.** – „Bugsy" – USA, l. 15, g. 18.00

KAZIMIERZA

KINO

UCIECHA – **13–15.11.** – „Ferdydurke" – pol.–fr., l. 15, g. 18.00; „Kevin sam w domu" – USA, l. 12, g. 16.00

OSTROWIEC

KINO

ZDK „Huty Ostrowiec" – **13–15.11.** – „Kosiarz umysłów" – USA, l. 15, g. 17.00

APTEKA dyżurująca – al. 3 Maja 4.

SĘDZISZÓW

KINO

BALLADA – **13.11.** – „Obcy III" – USA, l. 15, g. 18.00; 15.11. – g. 16.00; „Ścieżka strachu" – USA, l. 18, g. 18.00

SKARŻYSKO–KAMIENNA

APTEKA dyżurująca – nr 20–074, ul. Starokunowska 1/7, tel. 565–45.

STARACHOWICE

APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 20–076, ul. Staszica 64–79.

SUCHEDNIÓW

KINO

KUŹNICA – **13–15.11.** – „Podwójne uderzenie" – USA, l. 18, g. 16.00, 18.00

SZYDŁOWIEC

KINO

GÓRNIK – **13–15.11.** – „Hot Shots" – USA, l. 12, g. 16.00, 18.00

WŁOSZCZOWA

KINO

DOM KULTURY – **13.11.** – „Mój własny wróg" – USA, l. 12, g. 18.30; **14.11.** – g.18.30; **15.11.** – 16.30, 18.30. **14.11** – zestaw bajek – pol., bo, g. 17.00

Uwaga! Za ewentualne zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Samowola i... rozpusta?

Żywot studenta poczciwego

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Mieszkamy we trzy w jednym pokoju – opowiada **Katarzyna**, studentka II roku. – Początkowo trudno mi się było przyzwyczaić, że stale jest ktoś ze mną obecny w pokoju, że brakuje intymności i odrobiny samotności. Ale do wszystkiego można się przyzwyczaić, nawet go grupowego wkuwania.

– A dla mnie najgorsze są kuchnie – jedna dla całego piętra – dodaje **Iwona.** – Kiedyś byłam świadkiem zabawnej sceny. Nastawiłam wodę na herbatę i czekałam aż się zagotuje. Obok jakaś dziewczyna przygotowywała zupę. Postawiła garnek na gazie, doprawiła, pomieszała i wyszła do pokoju. W chwilę potem do kuchni wpadło dwóch dryblasów z własnymi łyżkami, dopadli do nie dogotowanej zupy i w mgnieniu oka zjedli ją. Wyłączyli gaz, żeby garnek się nie przypalił i zmyli się. Patrzyłam na to jak zaczarowana. Cóż, uroki życia akademickiego...

– Nie ulega wątpliwości, że mamy dużo swobody, ale przy tym uczymy się samodzielnego życia – mówi **Piotr.** – Nikt nie wie ile muszę nakombinować, żeby wytrwać do pierwszego. Ze strony rodziców mogę liczyć tylko na jeden zastrzyk finansowy w miesiącu, a jest on naprawdę niewielki (milion złotych). Jeśli ktoś jest w tej komfortowej sytuacji, że bierze stypendium naukowe, to chociaż pozwala mu to na opłacenie akademika. Kiedy czuję, że pusto w mojej kieszeni, to rezygnuję z „samożywienia". Wygląda to tak, że zamiast pieniędzy przywożę z domu słoiki dżemu, śledzi czy innych marynat, a tutaj kupuję tylko chleb. A kiedy jest naprawdę krucho, szukam źródeł zarobkowania. Na I roku dawałem korepetycje (małolaty zawsze kuleją z matematyki), a latem malowałem płoty w Niemczech. Trzeba umieć sobie radzić...

– Istnieje przekonanie, że w akademikach szerzy się samowola i rozpusta – śmieje się **Adam.** – Nie zaprzeczam, że imprezom w akademiku nie dorównają żadne inne, ale nie mają one nic wspólnego z orgią. Przecież nie mamy możliwości godziwej rozrywki w mieście. Kluby studenckie prosperują kulawo, a na drogie knajpy po prostu nas nie stać. Najprościej urządzić imprezę w którymś z pokoi, wypić piwo i pobrzdąkać na gitarze albo gdy jest ciepło, posiedzieć przy ognisku. Tak, tak, wiem, że to niebezpieczne i zabronione, ale jaki ma urok...

MAGDALENA FUDALA

Minilista Przebojów

Dużo zabawy i radości, a przy tam zdenerwowania i tremy przysporzyły dzieciakom pierwsze z trzech równorzędnych eliminacji do imprezy estradowej PLAYBACK SHOW czyli MINILISTA PRZEBOJÓW. Odbywały się one w Młodzieżowym Domu Kultury w Kielcach we wtorkowy wieczór.

Do rywalizacji stanęło prawie 20 osób – solistki, soliści, zespoły i grupy taneczne. Dzieci zaprezentowały samodzielnie przez siebie wybrany popularny utwór muzyczny w formie pastiszu lub parodii. Same też przygotowały swój kostium i makijaż. Zdecydowanie największą popularnością cieszyły się teledyski znane z programów MTV do muzyki disco. I tak na parę minut przed występem w garderobie zaroiło się od gwiazd muzyki młodzieżowej. Spotkać można było Sandrę, dwie Sabriny, duet „Roxette", aż trzy Kylie Minoque.

Jury uważnie śledziło prezentacje i oceniało nie tylko ogólne wrażenie artystyczne, ale także dobór materiału, stopień zgodności naśladowania i prezentację estradową. Spośród zgłoszonych do eliminacji wybrano szóstkę najlepszych. W koncercie finałowym, przewidzianym na 30 stycznia 1993 roku wystąpią: **Patrycja Pochwała ze Skarżyska** w roli Kylie Minoque, **Urszula Cios z Jędrzejowa** jako Sabrina, **Magda Musiał i Anna Chrabąszcz** jako duet „Roxette", **Katarzyna Woźniczko i Ilona Stachura** – zespół „Bizz Mizz", **Ewelina Dzwonek z Kielc i zespół ze szkoły w Obicach** jako „Dr Albano".

Ci, którym nie powiodło się we wtorkowej prezentacji mogą wziąć udział w kolejnych, odbywających się za miesiąc, **8 grudnia br.**, a wszyscy, którzy jeszcze nie spróbowali swych sił również powinni zgłaszać się do następnych eliminacji. Bliższe informacje w MDK w Kielcach, ul. Świętokrzyska 10a.

(MAF)

Doc. Michał Kelles-Krauz – kandydat na wojewodę radomskiego

Podchodzę z pokorą do swej kandydatury

Po odwołaniu dr. **Jana Rejczaka** ze stanowiska wojewody radomskiego w światku politycznym Radomia rozpoczęły się spekulacje na temat ewentualnej kandydatury na ten fotel. Sporo swego czasu mówiło się o radomskim liderze Unii Demokratycznej **Januszu Szlancie,** który podobno zrezygnował z tej propozycji. Od kilku dni „chodzą słuchy", iż kandydatem na wojewodę radomskiego jest pracownik naukowy Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu doc. MICHAŁ KELLES–KRAUZ. Autor nowatorskich rozwiązań układu komunikacyjnego, zwolennik budowy linii tramwajowej w Radomiu.

O opinię w tej sprawie zapytaliśmy samego zainteresowanego.

– Czy to prawda, że kandyduje pan na stanowisko wojewody radomskiego? Jeśli tak, to proszę powiedzieć, jakie partie polityczne czy ugrupowania wysunęły, bądź poparły pana kandydaturę?

– Z tego, co jest mi wiadomo, aktualnie za moją kandydaturą opowiada się środowisko kolejowe. Mam m.in. poparcie Międzyzakładowej Komisji „Solidarności" Węzła PKP Radom. Za moją kandydaturą opowiada się Polska Partia Socjalistyczna. W tej chwili trwają też rozmowy konsultacyjne pomiędzy najważniejszymi partiami i ugrupowaniami politycznymi w Radomiu.

– Czy ma pan jakiś program działania, a przynajmniej jego szkic?

– Oczywiście. Chciałbym w optymalny sposób realizować podstawowe wyznaczniki programu gospodarczego, jakimi są: rolnictwo i przemysł oraz inne zagadnienia, związane z życiem społeczno–gospodarczym regionu. Mam tu na myśli m.in. rozwój szkolnictwa, utrzymanie w lepszej kondycji służby zdrowia i spraw gospodarki komunalnej. Na szczegółowe programy jeszcze jest za wcześnie, ponieważ do mojej kandydatury odnoszę się z pokorą i pewnym zażenowaniem. Wypłynęła ona – jak rozumiem – z wieloletniej mojej działalności i prób zrobienia czegoś konstruktywnego w mieście i województwie.

Rozmawiał: J. RYBCZYŃSKI

Międzynarodowe Targi Piwa Euro-Beer 92-93

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Każdego dnia od rana do wieczora, przemiennie, prowadzona będzie na poszczególnych stoiskach degustacja złocistego napoju z pianką, połączona z konkursami, zakupami, a także jeśli ktoś będzie miał na to ochotę, podpisywaniem umów handlowych. Wszystko to przy dobrej muzyce i występach artystycznych z udziałem Wita Chamery w roli prowadzącego program.

– Od dawna myśleliśmy o zorganizowaniu w Kielcach targów piwa jako dużej imprezy z udziałem wszystkich najlepszych. Już teraz na miesiąc przed rozpoczęciem imprezy możemy powiedzieć, że nam się udało – zgodnie stwierdzają główni animatorzy przedsięwzięcia **Grzegorz Wojtasik i Zdzisław Stasiek.** – Od dawna jeździliśmy na wszelkiego rodzaju targi i obserwowaliśmy ich bardzo regionalny skromny charakter przy bardzo nielicznej obsadzie. Nam do Kielc tym razem udało się zaprosić wszystkich najważniejszych producentów piwa i to uważamy za swój sukces. Chcemy, o ile będzie to możliwe, aby w przyszłości w naszym mieście odbywały się targi z udziałem naszej czołówki oraz producentów zagranicznych. Jeśli tegoroczna impreza wypali, wszyscy powinni być zadowoleni, a szczególnie producenci oraz handlowcy. Liczymy na dobrą atmosferę i oczywiście efekty w postaci zawartych kontraktów.

Kieleckim targom piwa towarzyszyć będą również atrakcje w postaci konkursów z nagrodami. Już w dzisiejszym numerze „Relaksu" poniżej drukujemy ankietę – konkurs dla piwoszy. Począwszy od 16 listopada rozpoczniemy druk 23 kuponów w ramach konkursu dla czytelników. Pełny zestaw wyciętych, naklejonych na kartkę papieru z podanym imieniem, nazwiskiem oraz adresem dostarczony do redakcji, weźmie udział w losowaniu atrakcyjnych nagród, ufundowanych przez sponsorów i organizatorów. Ponadto każdy uczestnik, który odwiedzi halę „Iskry" otrzyma bilet–kupon, który opatrzony imieniem, nazwiskiem oraz adresem weźmie udział w losowaniu kolejnej puli nagród. Atrakcji jak widać nie zabraknie i warto będzie odwiedzić w dniach od 17 do 19 grudnia halę „Iskry".

W imieniu organizatorów zapraszamy do udziału i wspólnej zabawy.

TQM

Na spotkaniu z posłami

Nowa lewica – stary... elektorat

Na spotkanie z posłami Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jakie odbyło się w Kielcach w miniony wtorek, przybyłem nie tylko z dziennikarskiego obowiązku, ale przede wszystkim gnany zrozumiałą ciekawością, co ta lewica ma mi nowego do powiedzenia w sytuacji, gdy wielu na samo jej wspomnienie już zaczyna tajemniczo: „ho, ho, zobaczycie wkrótce!!!".

Zobaczyłem około stu osób, a przeciętna wieku widowni to, bez przesady, 65–70 lat. Nie wiem, czy to lewica nowa, czy stara, w każdym razie na pewno „twarda", składająca się z byłych pracowników MO i SB, służby więziennej oraz byłej kadry KW i KM PZPR, wielu znanych niegdyś z pierwszych stron gazet, lokalnych ma się zrozumieć.

Najmłodsi na sali byli niewątpliwie posłowie SLD: kielecki – **Wojciech Saletra** i radomski – **Leszek Biały**. Przedstawiający posłów miejscowy lider Polskiej Partii Socjalistycznej zaznaczył, że ich wspólny udział w spotkaniu ma służyć „prawdziwej więzi kielecko–radomskiej". W zamian poseł Leszek Biały zrewanżował się grzecznością, przypominając, że PPS powstała właśnie 100 lat temu i dziś próbuje przeżyć renesans.

Spotkanie odbyło się w związku z 74 rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości i poseł zaznaczył, że polska lewica organizuje je, aby udokumentować swój udział w tym historycznym wydarzeniu, gdyż prawica chce to święto zawłaszczyć wyłącznie dla siebie.

Poseł **Leszek Biały** dokonał krótkiej refleksji historycznej. Dziś mówi się o takich rocznicach, które są dla rządzących wygodne – powiedział Wojciech Saletra. – Nie pasuje przypominanie tragedii powstania krakowskiego w 1923 roku ani przewrotu majowego, ani pacyfikacji i zabitych przez wojsko i granatową policję robotników i chłopów.

Zabierający głos pytali posłów m.in. co to za demokracja, jeżeli prawo tworzy się w formie ustawy sejmowej (chodziło o aborcję oraz ustawę o separacji małżeńskiej), dlaczego dawniej klęczeliśmy przed Wschodem, a teraz przed Zachodem? Komu i po co potrzebny Senat? Dlaczego nobilituje się NSZ odpowiedzialne m.in. za pacyfikację wsi na Lubelszczyźnie za to, że chłopi wzięli ziemię obszarniczą. Ubolewano nad podziałem polskiej lewicy i małą aktywnością posła Cimoszewicza.

Posłowie z przykrością stwierdzili, że robotnicy nie garną się do obecnej lewicy, za to ulegają często agitacji KPN i choć praktycznie z partią tą nikt oficjalnie nie idzie razem, to zdobywa ona sympatyków podejmując popularne tematy, np. ostatnio sprawy bezrobocia.

Nowoczesna partia lewicowa musi mieć doskonałe układy i z pracodawcami, i z pracobiorcami, popieramy sektory dające gwarancje zatrudnienia – takie były deklaracje posłów połączone z ubolewaniem, że na spotkaniu nie ma nowych (przez delikatność zapewne nie dodali – młodych) twarzy.

Co bardziej zapaleni dyskutanci „parli" do nowych wyborów nawołując do jak najszybszych przygotowań. Jedno jest pewne: ten elektorat nie zawiedzie, tylko że z przyczyn naturalnych raczej go ubywa, niż przybywa. A programu też za bardzo nie widać, chociaż posłowie wychwalali swego „sztandarowego" ekonomistę, prof. **Kaletę**.

(RP)

SONDA „ECHA"

Winien czy nie?

Co kielczanie sądzą o sprawie gen. W. Jaruzelskiego? Powinien czy nie powinien stanąć przed Trybunałem Stanu?

PRACOWNIK NAUKOWY WSP

– Zawsze byłem antykomunistą, ale to, co obecnie „wyprawiają" z Jaruzelskim to istna kpina. Po prostu temat zastępczy. Odwrócenie uwagi od bieżących, bardzo ważnych spraw gospodarczych. Niech lepiej posłowie zastanowią się nad łataniem dziury budżetowej, a nie tuszują obecnej pogarszającej się rzeczywistości sięganiem w przeszłość.

PLASTYK

– Uważam, że generał powinien zostać zostawiony w spokoju. Oceną jego winy czy niewinności powinni zająć się historycy, a nie posłowie. Naczelne organy państwowe, wydaje mi się, mają trochę pilniejsze sprawy do rozpatrzenia – weźmy choćby sprawy bezrobocia czy utraty zasiłków dla wielu oczekujących na jakąkolwiek robotę.

STUDENT I

– Jaruzelski powinien stanąć przed sądem i zostać skazany. Stan wojenny był wprowadzony niepotrzebnie, wielu ludzi straciło życie i on jest za to odpowiedzialny. Nie można mu tego puścić płazem.

STUDENT II

– Powinno się dać całej sprawie spokój. Historia osądzi, kto był winny, co było potrzebne.

EMERYT

– Z jednej strony sądzę, że powinien odpowiadać za bezprawne wprowadzenie stanu wojennego, potem za niewykorzystanie faktu jego wprowadzenia. Tylko że za nim przemawia to, że on naprawdę wierzył, iż robi dobrze. Tak że jestem w rozterce, co o tym wszystkim sądzić.

BEZROBOTNA

– Powinno się go skazać, powinien odpowiadać za swoje czyny. Tylko co to nam teraz da?

(d)

ANKIETA

„Konkurs dla piwoszy"

MIĘDZYNARODOWE TARGI PIWA I NAPOI EURO–BEER '92–93

KIELCE 17–19 GRUDNIA 1992 R.

W konkursie dla piwoszy prosimy o odpowiedź na następujące pytania:

1. Jaki gatunek piwa najczęściej kupujesz i w jakim browarze jest ono produkowane: .....
2. W którym sklepie lub pijalni twoje ulubione piwo jest najtańsze? (podaj cenę kufla lub butelki) .....
3. Dlaczego pijasz wskazany w ankiecie gatunek piwa, podaj uzasadnienie: .....

.....

Imię .....

Nazwisko .....

Adres .....

Starannie wypełniony kupon prosimy przesłać bądź dostarczyć do redakcji **„Echa Dnia", Kielce, ul. Targowa 18, V piętro do 10 grudnia br.**

Kupony zawierające odpowiedzi na wszystkie pytania wezmą udział w losowaniu atrakcyjnych nagród, wśród których znajduje się beczka a w niej 100 litrów doskonałego piwa.

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU!

KIELECKA GIEŁDA SAMOCHODOWA

W poniedziałkowym numerze „Echa" wspominaliśmy o masowej akcji kieleckiej policji, przeprowadzonej na torze „Kielce" w Miedzianej Górze. Przypomnijmy – skrupulatnej kontroli dokumentów oraz numerów silników i karoserii poddano wszystkie samochody, które znalazły się na placu, a było to sporo ponad tysiąc aut. Opinie między zmotoryzowanymi, które usłyszeliśmy na tej nietypowej giełdzie były różne. Samochodziarze zdecydowanie opowiadają się za takimi akcjami. Głosy krytyczne – było ich zresztą niewiele – dotyczyły tylko organizacji kontroli. Automobiliści pytali dlaczego samochody wypuszczano tylko jedną bramą, co około południa spowodowało spory zator. Gdyby policjanci sprawdzali przepustki wyjazdowe przy jeszcze jednej bramie, „korków" dałoby się uniknąć. Mamy nadzieję, że nie była to ostatnia tego typu operacja przeprowadzona w Miedzianej Górze, a przy następnych takiego błędu da się uniknąć. Wyniki kontroli np. 16 samochodów porzuconych na placu giełdowym udowodniły, że wiele aut sprzedawanych na giełdach ma co najmniej lewe papiery.

A teraz notowania, jak zwykle, wywoławcze zaniżane przy transakcjach o około 10 do 15 proc.:

VOLKSWAGENY: „golfy" 1988 r. (D) – 115 mln, **1987 r. (D)** – 98 mln, **1984 r. (D)** – 72 mln, **1980 r. – 36 mln, 1979 r.** – 35 mln, **„jetta" 1983r. (D) 54 mln, 1991 r. – 170 mln. „passat" 1988 r. (D)** – 119 mln, **1984 r.** – 74 mln, **1983 r.** – 69 mln.

Moto Raj, tak ale nie dla złodziei...

Fot. A. Piekarski

FIATY: „tipo" 1990 r. – 135 mln; **„127" 1982 r.** – 24 mln; **„regata" 1984 r.** – 48 do 50 mln; **„argenta" 1984 r.** – 42 mln; **„uno" 1986 r.** – 62 mln; **„tempra" 1991 r.** – 180 mln.

OPLE: „record" 1985 r. (D) – 73 mln; **1983 r. (D)** – 62 mln; **„kadett" 1989 r. (D)** – 137 mln, **1985 r. (D)** – 79 mln, **1983 r. (D)** – 43 mln, **1981 r.** – 42 mln.

RENAULT: „25" 1986r. – 105 mln; **„11" 1985 r. (D)** – 65 mln, **1984 r.** – 58 mln; **„ 8" 1982 r.** – 48,5 mln; **„9" 1984 r.** – 48 mln, **1983 r.** – 45,5 mln, **1982 r.** – 46 mln.

PEUGEOTY: „305" 1984 r. (B) – 52 mln; **„309" 1990 r. (B)** – 115–125 mln; **1983 r.** – 36 mln, **1982 r.** – 33,5 mln; **„505" 1986 r.** – 105 mln.

AUDI: „80" 1988 r. – 146 mln, **1987 r. – 130 mln, 1986 r.** – 88 mln.

MERCEDESY: 1983 r. – 83 mln; **„200 D" 1982 r.** – 83 mln, **1981 r.** – 67 mln; **„240 D" 1981 r.** – 67 mln.

FORDY: „taunus" 1982 r. – 32 mln; **„escort" 1989 r. (D)** – 90 mln, **„sierra" 1989 r.** – 117 mln, **1988 r.** – 158 mln, **1985 r.** – 70 mln, **1984 r.** – 60 mln, **1983 r.** – 56 mln.

AUTA KRAJOWE

MALUCHY: 1992 r. – 50 mln; **1991 r.** – 43,5 do 45,5 mln; **1990 r.** – 32 do 37,9 mln; **1989 r.** – 29,5 do 35,5 mln; **1988 r.** – 26 do 27 mln; **1987 r.** – 23,5; **1986 r.** – 17,5 do 21,5 mln; **1985 r.** – 15,7 do 18 mln; **1984 r.** – 12,8 do 15 mln; **1983 r.** – 11,5 do 13,5 mln; **1982 r.** – 10,5 do 11 mln.

DUŻE FIATY: 1988 r. – 30,5 mln; **1987 r.** – 24,5; **1986 r.** – 23,5 do 26 mln; **1984 r.** – 18,5 do 19,5 mln; **1983 r.** – 12,5 do 15,8 mln.

POLONEZY: 1992 r. – 84 mln; **1991 r.** – 79 mln; **1990 r.** – 53 mln; **1989 r.** – 47 do 49 mln; **1987 r.** – 38 do 40,5 mln; **1985 r.** – 28,5 mln; **1983 r.** – 23 mln; **1981 r.** – 18,5 do 21 mln.

A. PIEKARSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl

Własnymi oczami

– Kim to już nie byłem w swoim długim życiu – mówi stary Szczepan Korepta. – Co prawda, to prawda, nie byłem jeszcze i na pewno już nie będę – ministrem w Warszawie, wojewodą w Kielcach, wójtem w Daleszycach, ani nawet sołtysem w mojej wiosce. Nie mam oczu, widzisz pan, stale od paru lat noszę te okulary o granatowoniebieskich szkłach. Ano, różnie z ludźmi bywa, różne choróbska ich trapią i Boskie dopusty... Mnie na oczy padło tak, że ani się obejrzałem, kiedy przestałem oglądać ten Boży świat, albo lepiej, ten pożal się Boże, świat... Szczęście tylko, że na pamięć mi nie padło, bo to byłby już mój koniec. A tak, chociaż pamięć mi służy i to jaka! Wszystko z przeżytego dotychczas życia zapamiętałem.

Jestem człowiekiem, który przeżył już parę ustrojów. Piłsudskiego i sanację, gdy wiejski naród był surowy i mało gramotny, na palcach tylko umiał liczyć... Narodowy socjalizm Hitlera, który na 6 lat w Polsce krwawo się zagnieździł przeżyłem oraz jego koniec... I nasz socjalizm. Miałem wtedy jeszcze oczy, dobrze widziałem jaki był i... nadal jestem jego zwolennikiem, bom głodu za niego nie zaznał, a ludzie w mojej wsi z dzikości wyszli, nauczyli się czytać i pisać, i już nie na palcach rachować. A ich dzieci do szkół poszły, na inżynierów, magistrów, agronomów i nawet profesorów się wykierowały... I myślę teraz, bo słucham radia, że ci, co Polską rządzą w złym kierunku idą, skazując robotnika na bezrobocie, a jego rodzinę na głód. Jak przed wojną. Chłop – jak już na to przyjdzie, to sam się wyżywi z całą rodziną.

Myślę, że prawdziwość, sprawiedliwość i dobrobyt będą wtedy, gdy Pan Bóg aniołów swoich do Polski poprzysyła i oni za Polaków będą pracować, a za ministrów myśleć...

Dziadek mój, Andrzej, był obieszczykiem, czyli gajowym, a właściwie to takim nawet nadgajowym, bo miał pod sobą aż dwunastu zwykłych gajowych. A lasy tu były straszne, nie takie jak dzisiaj, piąte przez dziesiąte. Po dwudziestym roku, w niepodległej Polsce, dziadek dostał ordynarię i musiał opuścić leśniczówkę. Wtedy zaczął domek własny kleić. Mieliśmy wszystkiego sześć mórg i ojciec mój, Adam, został po dziadku gajowym, bo na takiej malutkiej gospodarce nie byłoby żadnej obrady. Jego siostra Hela wyszła za Maja Wojciecha. Kiedy oboje się pożenili, to dziadek, dawny obieszczyk, chody stare miał, wyrobił zięciowi posadę gajowego, żeby tych mórg nie dzielić...

Wreszcie i na mnie, takiego za młodu do dziewczyn nieśmiałka, przyszła kryska. Ożeniłem się z Gabrysią, drwala Antoniego Placka córką, tak biedną jak i ja... Ale dobrze nam było i teraz choć tych oczu nie mam, jest nam, no, jako tako, starucha mnie nie opuszcza...

Moimi oczami jest teraz to małe radio. Mam też w pamięci cały mój mały wiejski i leśny świat, który oglądałem przez [illegible] lat. Radio mi go uzupełnia, słucham i myślę. Mówią nam teraz dużo choćby o samorządzie wiejskim i gminnym. Ja mam w pamięci inny samorząd, ten starodawny, kiedy jeszcze miałem oczy. To dziwne, teraz ich nie mam, a widzę tamtych ludzi, sąsiadów, zasiadających w tamtym samorządzie. I widzę też... naszego dziedzica Małego, który w tym chłopskim niby–samorządzie – na pierwszych skrzypcach grał, a wszyscy musieli mu wtórować... a na co dzień nisko mu się kłaniać...

Nie inaczej chyba jest dzisiaj. Ja panów posłów i senatorów na telewizyjnym ekranie przez te oczy nie widzę, ale w radiu słyszę i myślę, że ich najbardziej bolą... własne krzywdy, jakich od komuny doznali. Często są to urojone krzywdy, żeby załapać się w kombatanty. Jakie krzywdy, pytam? Że w tamtej ludowej wysokie szkoły pokończyli, doktorami i profesorami zostali? Boli ich tylko własna jakaś krzywda, a nie dzisiejsza krzywda robotnika i chłopa, albo rencisty czy emeryta. Nie boli ich to, że znów jak za sanacji, tylu jest bezrobotnych i głodnych...

Ja dorastałem od wiejskiego pastuchy, pasałem bydło robotników leśnych, dziadka od strony ojca i dziadka od strony matki. Siedem krów miałem i wszystkie były tłuste, choć trzeba je było pasać aż do Wszystkich Świętych. A ile drwale za to dawali? Pięćdziesiąt pięć złotych za całe lato. Mnie, wiejskiemu biedaczynie, wydało się to straszną kupą pieniędzy. Kupiłem sobie za tę całą pastuchę – cajgowe ubranie, buty, spodnie rajtki, watówkę i byłem już jako tako odciachnięty.

Uczyłem się sierpem i kosą żyto żąć, bo z tego był chleb. Aż przyszła wojna, okupacja. U nas było cicho, Niemcy prawie wcale się tu nie pokazywali, więc zaczęli kręcić się jacyś ludzie, którzy mówili, że są prawdziwymi partyzantami i Polakami. A my to byliśmy Polacy mniej prawdziwi? Nie udzielałem się w żadnych takich. Gdzie mi tam, pastuchowi, do nich było. Wszyscy oni z Kielc, do gimnazjum przed wojną chodzili, nie wiedziałem nawet, jak z takimi rozmawiać... Nauczyłem się szewstwa, od drewniaków do oficerek... Ale – zawsze byłem krótkowidzem i z latami miałem coraz większe kłopoty. Po wojnie błysnęły moje nadzieje. O robotę było łatwo, to w spółdzielni, to przy poborze podatków w radzie gromadzkiej. Dzisiaj w gminach, choćby w daleszyckiej, są wykształceni ludzie; a to inżynier, co drugi już magister, co trzeci po maturze... Wtedy, zaraz po wojnie – wiejski pastucha siadał za biurkiem, ciężko mu szło, bo szkoły miał całe trzy zimy, ale jakoś szło, taka była goła prawda tej ludowej władzy. Czy teraz trzeba tamtym czasom sobaczyć, ubliżać, przeklinać? Myślę, że nie wolno i kto jest prawdziwie mądry, a nie zaślepiony bezmyślną nienawiścią, która rozum odbiera, nigdy nie przekreśli tamtych lat...

Kiedy miałem oczy, zdążyłem przeczytać wiele książek, zaraz po wyzwoleniu zacząłem. I powiem, że dzięki nim jakąś tam wiedzę o życiu, świecie, polityce i historii zdobyłem. Resztę wiedzy dało i daje mi – moje dawne i dzisiejsze życie. Byłem i jestem człowiekiem upartym, niełatwo mnie złamać, nawet to moje nieszczęście mnie nie złamało, choć nieraz jest mi tak, że lepiej nie mówić... I powiem pewną rzecz, o której nawet rodzonej żonie nie mówię. Nie mam oczu, ale nadal patrzę na wszystek nasz świat – własnymi oczami.

TADEUSZ BARTOSZ

PROGNOZY LUDOWE

Przysłowia ludowe nazywane prognostykami, obejmują przepowiednie meteorologiczne całego roku. Początek miał miejsce w dniu 11 listopada na świętego Marcina. Ważny to był dzień, zamykający okres jesiennych prac w polu, dawniej termin składania danin dworskich. Dzień ten także uchodził za początek zimy, był dniem wróżb na temat pogody zimowej.

Trwał do 25 grudnia do świąt Bożego Narodzenia. „Święty Marcin po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie". Mroźny Marcin zapowiadał zawsze ocieplenie około 25 grudnia. Przysłowie to doskonale odzwierciedlało stan równowagi średniej rocznej temperatury,. Zmiany zachodzące w rocznych temperaturach znalazły swoje miejsce w przysłowiach i prognostykach ludowych. Od Barbary do świąt Bożego Narodzenia, ciekawy 12–dniowy przedział czasowy i przysłowie: „Święta Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie".

Najdłuższy okres trwający 105 dni od Bożego Narodzenia do Wielkanocy, to czas wielu prognostyków i przysłów ludowych, mających ważne znaczenie w gospodarskim kalendarzu rolniczym. „Boże Narodzenie po wodzie – Wielkanoc po lodzie". Kalendarz wiejski z 1544 roku podobną pogodę przepowiedział na Łżykwiat (kwiecień), w przysłowiu zaczynającym się 28 grudnia w dniu Młodzianków: „Ukazał się nam pewnie tento Łżykwiat w dzień Młodzianków, który wszytek był mroźny a jasny, Tenże wszytek czały Miesiącz przemroźny a iasny będzie".

Gdy koniec grudnia bywał ciepły, temperatura dochodziła do zera, następowało jej automatyczne obniżenie w lutym i marcu, a przymrozki przeciągały się do Wielkanocy. Podobny prognostyk kończącej się zimy podawały „Ludycje wiesne" – przepowiednie wiejskie, ciekawy rodzaj ludowego kalendarza satyrycznego z roku 1544 wróżąc „o czterech częściach Roku", „Ostatek zimy począwszy około Gromnic aż blisko ku Wielkiey noci stale, zima postoi".

Ciepłe dni popielcowe w lutym zapowiadały także ochłodzenie w okresie Wielkanocy. Te czterdzieści dni znalazło swoje miejsce w przysłowiu: „Jeśli na święty Piotr ciepło służy, do Wielkiej Nocy zima czasy swe przedłuży". W innym zaczynającym się 24 lutego, dowiadujemy się: „Gdy święty Maciej lodu nie stopi, Długo jeszcze w zimne ręce będą chuchać chłopi". Dalsze 40 dni kalendarzowe od 10 marca do 19 kwietnia, znalazło swoje odbicie w przysłowiu:

„Czterdziestu Męczenników jakich,
Czterdzieści dni takich".

Przysłowie wskazuje na uspokojenie się temperatury, brak gwałtownych zmian, charakterystycznych dla okresu zimowego. Po dłuższej przerwie następne dni meteorologiczne ważne w gospodarstwie chłopskim zaczynały się 8 czerwca i trwały do 18 lipca. Znalazło to swój wyraz w przysłowiu: „Jeśli pada na świętego Medarda – Czterdzieści dni szarga". Okres o podobnej pogodzie – od 24 czerwca do 18 lipca – utrwalił się w przysłowiu:

„Jak się święty Jan rozczuli
To go dopiero Najświętsza Panna utuli".

Patrząc na tradycyjny kalendarz ludowy, w którym obyczajowość, obrzędowość i „gospodarska działalność" doskonale zlały się na przestrzeni wielowiekowej symbiozy z przyrodą, znalazły swoje odbicie w ludowych prognostykach meteorologicznych, a wszystkie ważniejsze zmiany temperatury utrwaliły się w celnych przysłowiach ludowych, dających doskonały obraz naszego klimatu. Stały się one nie zbiorem przesądów, lecz głębokich prawd meteorologicznych, doskonale uchwyconych i utrwalonych w tradycji. Ludzie wiejscy żyjąc z naturą na co dzień, przez stulecia, umieli dokładnie wykrywać jej tajniki i zachodzące zmiany. Warto z nich od czasu do czasu skorzystać.

dr STEFAN ROSIŃSKI

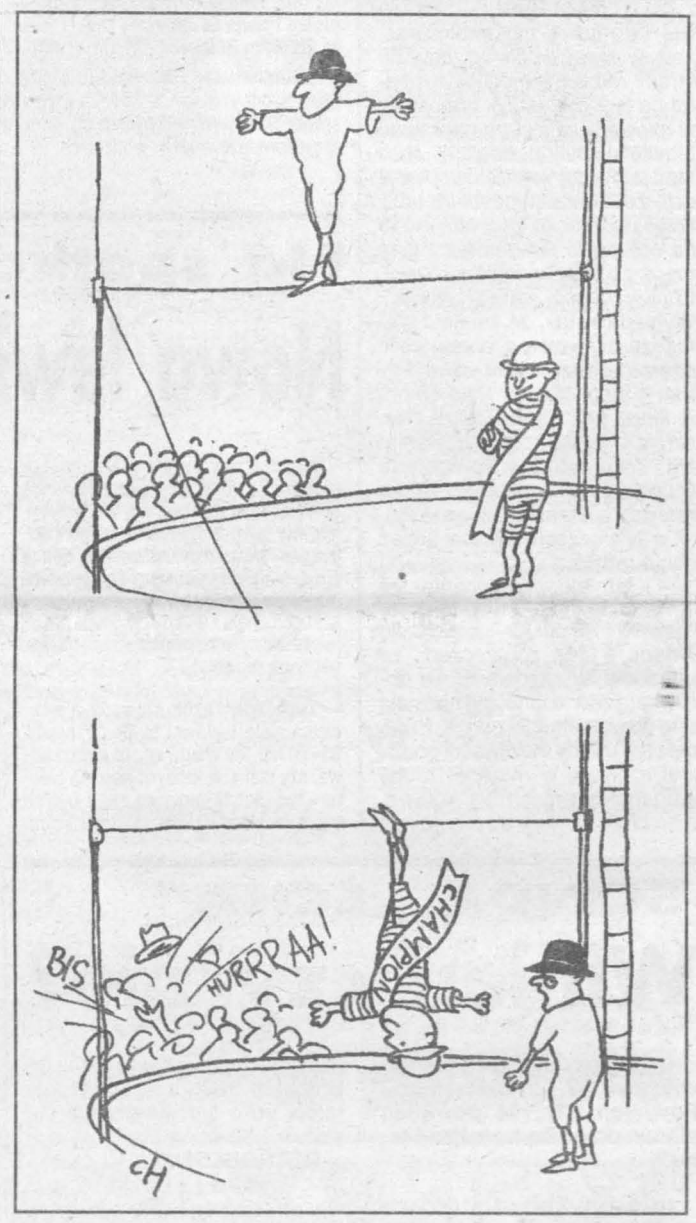

„Policzkowałem go płaską stroną noża..."

ZBIGNIEW M. (57 lat) jest postacią znaną w Kielcach. Był niegdyś człowiekiem zamożnym prowadzącym dwa warzywniaki i handel obwoźny, był też kilkakrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu, stąd tzw. opinię środowiskową miał nie najlepszą. Żonaty, ojciec dwojga dorosłych dzieci związał się – jak sam twierdzi – od siedmiu lat z Anną P., którą kochał, mimo że robiła mu drobne przykrości, czyli zdradzała go i okradała.

W domu **Zbigniew M.** wybudował ołtarz, przed którym jego konkubina niemal codziennie musiała mu składać przysięgi wierności, które prawie natychmiast łamała.

19 lutego br. po kolejnej przysiędze zaczęli razem przygotowywać posiłek, ale w trakcie tej czynności Anna... zniknęła i to z 700 tysiącami złotych, pozostałością po zakupach.

Kochanek ruszył na poszukiwania, po melinach oczywiście, gdyż znał jej zainteresowania jak nikt inny. Dowiedział się też wkrótce, że Anna jest na melinie przy ul. Gwardii Ludowej, ale skorzystał z rady życzliwych, aby tam nie szedł po pijanemu, bo jest tam niewątpliwie także męskie towarzystwo i może być awantura. Była, ale na drugi dzień, gdy M. wparował tam w towarzystwie swego brata. Anna P., która tam balowała w ostatniej chwili „zmyła się", a rozwścieczony konkubent zastał tylko na melinie części jej garderoby i dobrze pijane męsko–damskie towarzystwo, gdyż Anna finansowała je prawie od doby, a miała z czego.

Pozbyć się rywala, to znaczy zabić

Zbigniew M. z miejsca zaczął „bluzgać" **Markowi K.**, którego od dawna podejrzewał o intymne związki z kobietą, która mu tak szczerze niemal co dzień przyrzekała na klęczkach przed ołtarzem. Przystawił mu więc nóż do szyi i pchnął, potem poprawił raz jeszcze, przecinając tętnicę szyjną. **Marek K.** zmarł mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, a wezwała ją... Anna P., która nie wiadomo skąd się nagle zjawiła.

Zbigniew M. nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu. Owszem, ubliżał Markowi K. ze zrozumiałych powodów, a nożem, który zabrał od siebie z domu „policzkował go, tzn. uderzał po twarzy i nosie płaską stroną, nie ostrzem" – twierdzi przed sądem. Przyznaje, że w pewnym momencie skaleczył go lekko w szyję, ale gdzie tam do śmiertelnej rany! Świadkowie (chociaż nie wszyscy) mówią jednak co innego.

Biegli uznali, że w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu **Zbigniew M.** miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem z powodu dolegliwości psychicznych, tj. zespołu psychoorganicznego związanego z miażdżycą naczyń mózgowych i... nadużywaniem alkoholu.

Motywem jego działania była zazdrość – czytamy w akcie oskarżenia – w najokrutniejszej ze swych form, czyli dążeniu do fizycznej eliminacji rywala.

Anna P. zniknęła od chwili tragicznego zdarzenia, poszukiwana jest także inna kobieta, obecna wtedy na melinie, znana jako „Rynkówka". Sąd Wojewódzki w Kielcach odroczył rozprawę do czasu, aż je policja odnajdzie. **(ard)**

OBOK NAS

– Lecę do USA, do swego wuja. Będę tam tylko przez wakacje. Wrócę na pewno.

Był maj 1985 roku. Wypowiadająca powyższe słowa dziewczyna kończyła właśnie trzeci rok studiów. Prosiła mnie, bym jej pomógł w uzyskaniu zgody dyrekcji instytutu na zdawanie rocznych egzaminów w terminie zerowym.

W grudniu otrzymałem od niej list. W kopercie oprócz dwóch gęsto zapisanych kartek była dźwiękowa, składana pocztówka. Kiedy rozkładałem kolorowy kartonik i czytałem życzenia noworoczne, moje uszy pieściła melodia popularnej kolędy.

Zawiadamiała mnie, że zostaje na rok. Wuj załatwił jej dobrze płatną pracę. Ma szansę dużo zarobić. Oczywiście, nie przerywa studiów. W najbliższe wakacje wróci i wznowi naukę.

„Proszę Pana o pozytywne zaopiniowanie mojego podania z prośbą o urlop dziekański".

Po kilku miesiącach, przed świętem Wielkiejnocy, znów listonosz wręczył mi pakuneczek ozdobiony egzotycznymi znaczkami.

Pracuje nadal. Wynajmuje mieszkanie. Jeździ starym samochodem. Tęskni. Prosi o list z informacjami o tym, co słychać w kraju i na uczelni.

Odpisałem.

Nie wróciła po wakacjach, tak jak obiecała. Dała znak o sobie dopiero w grudniu, z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Przepraszała. Nie wie, jak winna postąpić. Słyszała i czytała, że w Polsce jest niewesoło – szerzy się bieda, przed młodymi nie ma żadnych perspektyw. Czy jest po co wracać? Czy będzie mogła kontynuować studia? W Ameryce już się trochę urządziła. Wynajmuje lepsze mieszkanie. Kupiła na raty nowy samochód. I gorąco prosi o jedno: *„co słychać?"*

Ani słowem nie wspomniała o tym, jaką pracę wykonuje. Jej koleżanki ze studiów, z którymi korespondowała, wspominając ją kiedyś w mojej obecności, powiedziały, że zmywa naczynia w restauracji.

Od tej pory dwa razy w roku przysyłała mi jedynie pocztówki z życzeniami. Moja młodsza córka dziś jeszcze chwali się przed koleżankami kolekcją bardzo ładnych zagranicznych obrazków.

Minęło siedem lat. W kwietniu tego roku, przed świętem Wielkiejnocy, otrzymałem list. Do pocztówki dołączone były kartki z tekstem pisanym po angielsku.

Posługiwanie się pismem w języku polskim sprawia jej trudność. Obawia się błędów i błaga o wyrozumiałość. *„Nie potępiaj mnie"* – tak dosłownie przetłumaczyłem jedno zdanie z jej listu.

„Wspominam lata, kiedy żyłam w Polsce i nie mogę ich zapomnieć. Pamiętam zapach kwitnących kwiatów, słodką woń owocujących drzew i wiatr pieszczący moją twarz. Wiosna tu jest piękna, ale inna.

Niedawno kupiłam bardzo ładny dom i prowadzę własny business. Mam teraz więcej czasu. Przedtem pracowałam całymi dniami i nigdy nie miałam wolnych chwil dla siebie. Jestem szczęśliwa, że udało mi się ulepszyć swoje życie".

JANUSZ WRÓBLEWSKI

http://sbc.wbp.kielce.pl

PARADA PUŁASKIEGO

Zgodnie z 56–letnią tradycją Piątą Avenue w Nowym Jorku, w pierwszą niedzielę października maszeruje Parada Pułaskiego. Nie mogło zatem być inaczej i w tym roku.

Najsłynniejszą aleją metropolii przeszedł barwny korowód. Na czele stanął Wielki Marszałek. Za nim podążyli weterani II wojny światowej, przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego, członkowie Pulaski Association i innych organizacji oraz stowarzyszeń. W paradzie szedł też m.in. burmistrz Nowego Jorku – Davis Dinkins. Na trybunie honorowej zasiedli zasłużeni działacze polonijni.

Barwne stroje kilkudziesięciu zespołów ludowych, muzycznych, tanecznych i sportowych dodawały uroku korowodowi. Gorącymi oklaskami przyjmowano wystrojone miss Polonia z Nowego Jorku i stanów: Nowy Jork, Connecticut, Pensylwania i New Jersey.

Parada miała licznych obserwatorów. Stała się też okazją do rodzinnych spotkań na Manhattanie. Uznawana jest za największą polonijną imprezę na Wschodnim Wybrzeżu. Była demonstracją naszej obecności w Stanach Zjednoczonych.

Tekst i zdjęcia
WOJCIECH SŁOMKA

Burmistrz Nowego Jorku Davis Dinkins wita się z działaczami organizacji polonijnych.

Prawdziwy góral z... Ameryki

Nowojorskie krakowianki

ZABÓJCZY KONTRAKT

Rok temu, w sobotę 1 listopada 1991 r., w Hamburgu na ulicy wyleciał w powietrze luksusowy samochód „ferrari testarossa". W środku znajdował się jego właściciel – biznesmen polskiego pochodzenia Zbigniew Nawrot z przyjaciółką, 20–letnią Cecylią C. Nawrot w rezultacie poważnych obrażeń po trzech tygodniach zmarł w szpitalu. Dziewczyna przeżyła i teraz przed niemieckim sądem procesuje się o 300 tysięcy DM odszkodowania.

Już w grudniu ujęci zostali dwaj podejrzani o spowodowanie tego morderczego zamachu. Ale nie w RFN, tylko w Polsce. Konkretnie – w Bielsku–Białej.

Wielomiesięczne śledztwo zostało ukończone i do sądu wojewódzkiego wpłynął akt oskarżenia przeciwko Jerzemu B. i Janowi N. – z zawodu murarzom, z wyboru – płatnym mordercom.

Głównym oskarżonym jest Jerzy B. Z nim to właśnie latem ub. roku spotkał się dawny szkolny kolega – Mieczysław M., biznesmen z niemieckim paszportem i właściciel handlowej firmy zagranicznej „Elton" z siedzibą w Bielsku–Białej. M. złożył B. „zamówienie": na zapalniki i materiał wybuchowy, używane w górnictwie. Coś takiego można dyskretnie, za to w dowolnych ilościach kupić na katowickim bazarze.

Jerzy B. zamówienie wykonał i dostał za to 10 milionów złotych. Ale już po kilku tygodniach zorientował się, że wpadł w pułapkę. Bowiem znowu odwiedził go M., wściekły, gdyż miało się okazać, że dostarczony materiał wybuchowy jest zdefektowany, więc „facet, który miał wylecieć w powietrze, żyje". Tak się wyraził. Jednocześnie dał B. do zrozumienia, że występuje w imieniu międzynarodowej mafii, która surowo karze za spartolenie „roboty". Znakiem tego, B. nie ma innego wyjścia, jak sam zająć się „zleceniem". Ma pojechać do Hamburga i odpalić ładunek pod samochodem Nawrota, z którym mafia ma na pieńku!

Jerzy B. zgodził się na ten „gangsterski kontrakt", ale nie za darmo, tylko za 100 tysięcy dolarów. Mieczysław M. cenę przyjął i opracował plan akcji. Tym razem to jego ludzie mieli dostarczyć wysokiej klasy ładunek wybuchowy, natomiast B. miał zdezelowanym „audi" pojechać do Hamburga i zrobić, co należy. Potrzebny był mu tylko wspólnik.

Wybór B. padł na własnego szwagra – Jana N., któremu zaproponował wycieczkę do Niemiec, obiecując, że tam czeka na nich obu interesująca praca. Dopiero po przekroczeniu granicy poinformował, jakiego rodzaju jest to robota. Jan N. siedział w samochodzie, jadącym z szybkością 100 km w kierunku Hamburga, więc nie miał wyboru.

Na miejscu płatni mordercy zameldowali się pod własnymi nazwiskami w tanim hotelu i rozpoczęli przygotowania do zamachu, tzn. zaczęli śledzić Nawrota, aby poznać jego rozkład dnia, upodobania i sposób korzystania z samochodu.

Po tygodniu zabrakło im pieniędzy, bo Mieczysław M. dał im na tę „delegację" tylko 5 tysięcy marek, a na domiar złego zepsuł się im samochód. Zadzwonili więc do Wiednia, gdzie akurat przebywał M. i poprosili o wsparcie finansowe. M. dosłał normalnym pocztowym przekazem, ale przez pośredników, dodatkowe 2 tysiące marek, nalegając przy tym, żeby B. z N. załatwili szybko „sprawę" i wracali do Polski.

Z perspektywy czasu widać dokładnie, że dwaj płatni mordercy zachowywali się w Hamburgu idiotycznie, jak najgorsi amatorzy: kręcili się po jednej dzielnicy „znacznym", bo na polskich numerach, samochodem. Wszyscy wokół wiedzieli, że są obcy, w jakim hotelu mieszkają i jak się nazywają.

c.d.n.
JACEK ARTOWSKI

Piąta Avenue należała w tym dniu do Polaków.

Kto urodził się 13 listopada?

Odznacza się przede wszystkim swym pełnym godności sposobem zachowania się. Nieraz jest pełen uprzejmości i łaskawości, ale potrafi również błyskawicznie się zmienić w obronie swej zagrożonej godności własnej i wówczas staje się porywczy i szorstki.

Niezwykle wrażliwe jest jego usposobienie, a umysł krytyczny analizuje wszystko dookoła. Widocznie nad czymś rozmyśla i zastanawia się. Ścisły w mowie i w piśmie – nie lubi wykrętów. Gdy się porusza jego interesy – staje się wówczas pełny temperamentu.

Cechuje go niezwykle silne poczucie własnej niezależności i niechęć do uznawania cudzego autorytetu. Nie chce poddawać się władzy innych: sam jest swym mistrzem i sam ustanawia swe własne prawo.

Budowa ciała jest zazwyczaj dość mocna, a z wiekiem wykazuje tendencje do otyłości. Duma i poczucie własnej godności wypełniają jego wnętrze, czyniąc jego rysy nieruchomymi, a twarz – spokojną i władczą.

Nawet w przypadkach, gdy miotają nim najsilniejsze wstrząśnięcia – stara się zachować spokojnie – aby nic nie uronić ze swej godności.

Ostrożny, dyplomatyczny – potrafi być nieprzenikliwy

Pragnąłby przeniknąć wnętrze każdego człowieka i czytać w nim jak w otwartej księdze, pozostając sam absolutnie nieprzenikniony.

Ma on przesadne pojęcie o panowaniu nad sobą, a niezręczne gesty, niepokój i nerwowość lub oznaki słabości moralnej u innych wywołują w nim gwałtowną antypatię.

Zachowanie się jego na zewnątrz ma w sobie nieraz coś wojskowego. Pragnie uniknąć każdego kroku, który mógłby pomniejszyć jego dostojność i dla tego nieraz nie bierze udziału w zabawie ogólnej.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Widziane z Nowego Jorku

Clinton następcą... Kennedy'ego?

Kwatera wyborcza Clintona wyciągnęła stare zdjęcie Billa, który w grupie prymusów odwiedza Biały Dom. Prezydent John Kennedy wymienia z nim uścisk dłoni. Podobno od tego momentu chłopiec wiedział, kim chce zostać w życiu.

Ameryka Clintona jest inna od Ameryki Kennedy'ego. Tamten prezydent mógł powiedzieć, że kraj udźwignie każdy ciężar i zapłaci każdą cenę prowadząc ludzkość ku Nowym Granicom, choćby na Księżyc. Dzisiejsza Ameryka ugina się pod ciężarem długów. Mimo to nowy prezydent w ciągu pierwszej kadencji musi pożyczyć dodatkowo tysiąc miliardów dolarów. W roku 1996 skarb Stanów Zjednoczonych będzie winien wierzycielom pięć bilionów. Ale bez nowych długów gospodarka popadłaby w głęboką depresję.

Clinton nie ma wyboru. Obiecał zastrzyk pieniędzy federalnych na oświatę i szkolenie zawodowe. Uważa, że lepiej przygotowani pracownicy będą bardziej wydajni i przyciągną inwestorów a sami uzyskają lepsze płace. Ma program „odbudowy Ameryki", chwalony przez niemal wszystkich ekonomistów, z wyjątkiem części dotyczącej podatków, które są za niskie. Chce przeznaczyć 20 miliardów rocznie na nowe drogi, koleje, technologie i sieć informatyczną, bo Japonia i Niemcy wydają na ten cel 12 razy więcej od Stanów. Ale na wyniki trzeba czekać lata. Inwestycje Clintona w oświatę i infrastrukturę zwiększą wzrost gospodarczy o jedną dziesiątą procenta rocznie w ciągu pierwszej kadencji. W ten sposób nie wygrywa się przyszłych wyborów.

Program Clintona zapowiada jednak inne, dobre rzeczy: nowe miejsca pracy przy robotach publicznych, powszechne ubezpieczenia zdrowotne i powszechne szkolenie pracowników. Za ubezpieczenia i trening mają płacić pracodawcy, ponieważ rząd nie ma pieniędzy, a na roboty publiczne pożyczy, gdzie się da. Pustka w kasie zmusi też prezydenta do odłożenia na później planu udostępnienia wyższego wykształcenia każdemu, kto zechce studiować.

Kiedy trzeba robić dziarską minę przy pustej kieszeni, nabiera ceny wizja, duch i styl. W tej dziedzinie przykład Kennedy'ego bardzo się przyda. JFK uosabiał młodzieńczą energię, skupił wokół siebie najlepszych ludzi i stał się rzecznikiem praw obywatelskich Murzynów. Natomiast Clinton miał dość siły, żeby przeżyć jedną z najtrudniejszych kampanii wyborczych. Nawiązał doskonałe kontakty na uniwersytetach i w kręgach politycznych. Jego sztab składa się z młodych, bardzo bystrych ludzi. Główny strateg kampanii wyborczej James Carville chodził w rozprutych dżinsach, póki przyszły prezydent nie poprosił, żeby do pracy wkładał całe spodnie.

To będzie administracja otwarta na nowe idee i swobodne style życia. Wskazuje na to klientela wyborcza. Clintona poparła ogromna większość Murzynów i Latynosów, połowa samotnych matek, prawie połowa pracujących kobiet i młodzieży (resztą podzielili się Bush i Perot). Uzyskał też poparcie ogromnej większości homoseksualistów, którzy stanowią jedną dziesiątą wyborców. Otwarty dla wszystkich Biały Dom demokratów może wyzwolić wielkie energie. To jest Ameryka lat 90., wieloetniczna i wielokulturowa, gdzie upadają niemal wszystkie tabu. Republikanie próbują zwalczać nową postać kraju. Służyła temu kampania obrony tradycyjnych „wartości rodzinnych", lecz wyborcy ją odrzucili.

Po raz pierwszy od 12 lat przedstawiciele jednej partii wzięli jednocześnie Biały Dom i Kapitol. Grozi to zachwianiem wzajemnej kontroli władz. W rządowych gabinetach i komisjach Kongresu uprawia się handel w biały dzień. Na ulicy K w Waszyngtonie mieszczą się biura lobbistów, którzy żyją z popierania najbardziej egoistycznych interesów swych klientów. W tym celu przekupują kongresmenów dotacjami na kampanie wyborcze. Ponadto posłowie i senatorzy walczą o wydatki rządowe w swoich okręgach. Sławny stał się przypadek ustawy o pomocy dla Los Angeles po rozruchach rasowych. Prezydent chciał wydać miliard dolarów, ale kongresmeni zmienili ustawę w worek Św. Mikołaja dla swych wyborców, z prezentami za kilka miliardów. Prezydent Bush założył weto. Ofiary majowych rozruchów nie dostały dotąd grosza.

Administracja demokratów, która lubi wydawać cudze pieniądze, jest bonanzą dla lobbistów. Przewodniczący partii demokratycznej Ron Brown należy do ważniejszych graczy do wynajęcia. Podobnie przewodniczący zespołu formującego nową administrację, Vernon Jordan.

Do wzięcia jest 16 stanowisk w gabinecie oraz osiem i pół tysiąca posad rządowych. Stawką w grze jest nie tylko lojalność i odpłata za przysługi. Chodzi o nową wizję Ameryki w świecie bez zimnej wojny. Prezydent może postawić nowe cele, ale czy je osiągnie, zależy od administracji, która powstanie w najbliższych tygodniach i miesiącach. Szef kadr Christopher Warren zapowiedział, że przy formowaniu nowych władz będą obowiązywały najsurowsze dotąd kryteria etyczne. Dobre serca, czyste ręce, otwarte głowy – jeśli tak ma wyglądać nowy rząd amerykański, to kto powie, że życie to nie bajka?

KRZYSZTOF KŁOPOTOWSKI

Zabytki Kielecczyzny na światowej liście?

Korzenie cywilizacji

Na tegorocznym kongresie Międzynarodowej Organizacji Konserwacji Dziedzictwa Przemysłowego (TICCIH) w Madrycie zaproponowano stworzenie światowej listy najcenniejszych zabytków z tej dziedziny. Do 30 listopada br. polscy konserwatorzy przedstawią około 10 obiektów przemysłowych na terenie całego kraju. Wśród nich być może znajdą się zabytki Kielecczyzny – **wielki piec w Starachowicach i kopalnia krzemienia w Krzemionkach Opatowskich**.

– Dotychczas stare obiekty przemysłowe traktowane były przez konserwatorów marginalnie – twierdzi wojewódzki konserwator zabytków w Kielcach, **Anna Piasecka**. – Dopiero gwałtowny postęp techniczny sprawił, że wzrosło zainteresowanie korzeniami cywilizacji, a co za tym idzie, światowym dziedzictwem przemysłowym.

Międzynarodowa Organizacja Konserwacji Dziedzictwa Przemysłowego powstała w 1971 r. z inicjatywy francuskiego profesora **Louisa Bergerona**. Zrzesza zarówno fachowców, jak i osoby odpowiedzialne za organizację prac konserwatorskich. Narodowa grupa polska przy TICCIH liczy 19 członków. Jedyną jej reprezentantką na tegorocznym kongresie była pani Anna Piasecka.

Działalność organizacji jest oparta głównie na teorii. Na praktyczne przedsięwzięcia konserwatorskie nie ma jeszcze wystarczających funduszy. Natomiast zabytkowe obiekty przemysłowe, które znajdą się na światowej liście (zatwierdzonej także przez UNESCO) są objęte szczególną ochroną prawną i mają pierwszeństwo w staraniach o międzynarodowe dotacje np. w ramach wspólnoty europejskiej. Troska o te obiekty stanie się obowiązkiem ich właściciela i użytkownika.

Co zadecydowało o tym, że na światową listę obiektów dziedzictwa przemysłowego zostały wytypowane zabytki z terenów Kielecczyzny? Kopalnia w Krzemionkach jest unikatowa i jedyna na skalę polską. Udostępniona turystom, dzięki przejściom korytarzowym, zachowała nie naruszone miejsca wydobycia.

Natomiast teren wielkiego pieca w Starachowicach, związany z osobą Stanisława Staszica, został wyłączony z użytku w 1968 r. Ani miasta, ani prywatyzującej się fabryki nie stać na konserwację obiektu. Warto pomyśleć przy tej okazji o światowej tendencji organizowania tzw. żywych muzeów. Zabytkowe obiekty mogą pełnić funkcję kawiarni, restauracji, sal teatralnych i kinowych, a nawet dyskotek. Nie każdy wie, że ogromna hala przemysłowa ma doskonałą akustykę i może być wykorzystywana jako sala koncertowa. Zmiana starych obiektów na instytucje dochodowe, to sposób na zdobycie funduszy na ich konserwację.

Kolejny kongres TICCIH odbędzie się w 1994 r. w Kanadzie. W przyszłym roku członkowie organizacji spotkają się na Uralu, gdzie odkryto do niedawna niedostępne obiekty przemysłowe z terenu byłego ZSRR, m.in. z 1725 r. W maju przedstawiciele tego TICCIH zawitają do Gdańska, aby zapoznać się z dziedzictwem przemysłowym Pomorza Gdańskiego. Polscy konserwatorzy liczą na nowe kontakty i współpracę.

MAŁGORZATA PAWELEC

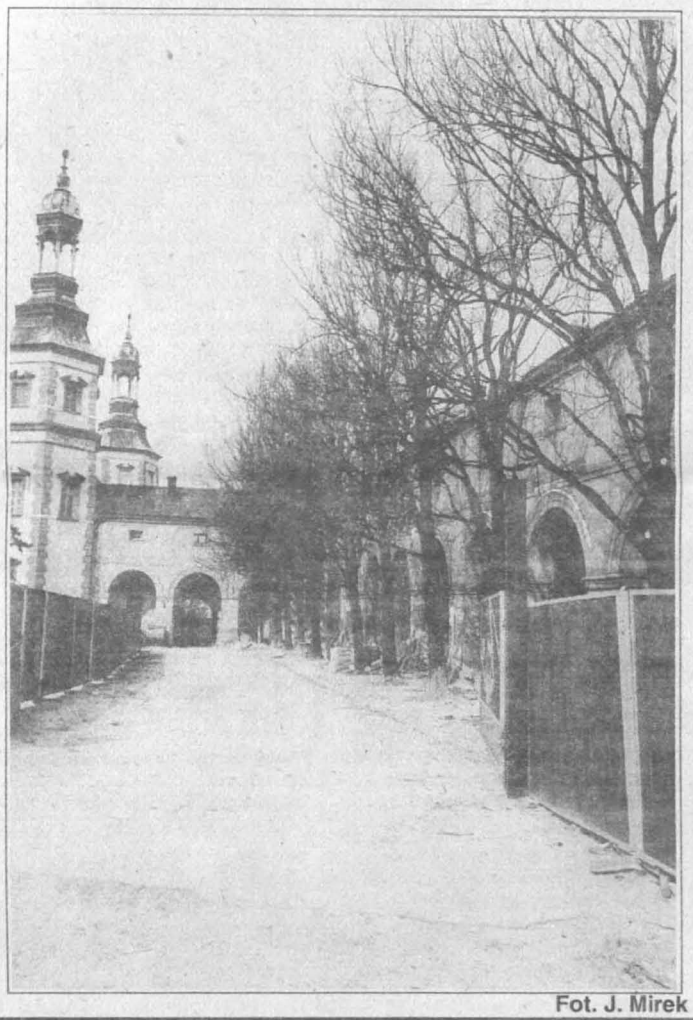

Fot. J. Mirek

Echa jubileuszu

Emocje wokół niedawnego jubileuszu 40–lecia naszej telewizji już opadły. W spokojnej ocenie występów rozmaitych osób na małym ekranie z tej okazji zdaje się przeważać pogląd, że bezkonkurencyjnie wypadła pani Nina Andrycz. Rozbawiła ona setnie wszystkich wspominkami m.in. o tym, że gdy swego czasu napisała scenariusz, to nie mogła się do tego przyznać, „ponieważ żonie premiera nie wypadało być osobą piśmienną". Zauważyła ponadto: „Co ja w tej sztuce przeżyłam w łóżku z Hanuszkiewiczem, to wie tylko... Xymena Zaniewska. A mój mąż, Józef Cyrankiewicz, zauważył po spektaklu, że po raz pierwszy chyba w życiu zachowałam się w łóżku wobec mężczyzny nie tak jak trzeba..."

Ekologiczna chemia

Coraz bardziej odczuwamy skutki zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Ekolodzy alarmują o eliminowanie z codziennego życia szkodliwych substancji chemicznych, aerozoli niszczących powłokę ozonową, opakowań, które nie ulegają rozkładowi. Zaleca się np. powrót do szklanych pojemników zamiast plastikowych woreczków. Zdrowsze to i dla nas, i dla otaczającej przyrody.

Do niedawna nie mieliśmy wielkiego wyboru: albo kupować groźne dla środowiska dezodoranty, albo zrezygnować z używania ich. Podobnie było ze środkami czyszczącymi, piorącymi. Dziś obok substancji żrących pojawiły się łagodne preparaty wytwarzane na bazie surowców roślinnych i zwierzęcych, bez dodatków aktywnych substancji chemicznych. Nie są szkodliwe ani dla ludzi, ani dla zwierząt i roślin. I co ważne – są równie skuteczne jak środki chemiczne, a ich trwałość jest niemal nieograniczona.

Wśród zestawu artykułów trafiających na rynek są koncentraty do mycia karoserii samochodowych, powierzchni emaliowanych i aluminiowych, okien, glazury, podłóg, naczyń. Są środki bakteriobójcze do czyszczenia urządzeń sanitarnych, płyny do prania dywanów i tapicerki, do czyszczenia i konserwacji mebli, żele do prania ręcznego i w pralkach automatycznych, kosmetyki do mycia i pielęgnacji ciała. Są też preparaty chroniące przed ukąszeniem komarów i łagodzące ból, zwalczające insekty, likwidujące zapach nikotyny.

Niestety, nie wszystkie środki można kupić w drogeriach. Niektóre, np. firmy PERYCUT, rozprowadzane są wyłącznie w sieci marketingowej, poza tradycyjnym rynkiem handlowym. Pośredników sprzedających je nie brakuje jednak, więc z zakupem nie powinno być problemów. Do każdego preparatu dołączona jest ulotka w języku polskim, opatrzona znakiem firmy produkującej go.

(JOK)

Julia z Targówka

Naprawdę Julia ma na imię Wanda, jest czterdziestolatką, matką dwóch córek, uczennic szkoły podstawowej i do niedawna jej życie nie różniło się od życia równolatek. Było jej zdaniem może nawet trochę nudne, ale na pewno stabilne – dwupokojowe mieszkanie na warszawskim Targówku, praca w jednej z warszawskich fabryk, mąż pracujący w warsztacie samochodowym w pobliżu domu i udane dzieci. Ale jak to zwykle bywa, to co mamy nas nie zadowala. Przydałby się przecież jakiś samochód, żeby jeździć na grzyby, trzeba zmienić kolorowy telewizor, bo ten, co stoi w domowym regale, coraz częściej się psuje, a i przydałoby się trochę gotówki, żeby swobodniej żyć.

Małżonkowie wspólnie ustalili, że mąż naszej bohaterki wyjedzie do Kanady, ma tam kuzyna, który prowadzi niewielką knajpkę na przedmieściu Toronto. Da mężowi nie tylko pracę, ale wikt i opierunek. Kuzyn rzeczywiście przysłał zaproszenie, mąż dostał wizę i wyjechał na drugą półkulę. Pierwsze miesiące Julia (nazywajmy ją dalej tym szekspirowskim imieniem) spędzała na planowaniu zakupów najbliższych i tych dalszych, i przeliczaniu dolarów, które stęskniony jeszcze mąż słał. Dzieci z wypiekami na twarzach otwierały kolejne paczki od tatusia pełne rozmaitego amerykańskiego dobra. Julia zadawała szyku coraz to ładniejszymi ciuchami. Od czasu do czasu organizowała u siebie jakieś niewielkie spotkanko przy suto zastawionym stole. Niech znajomi wiedzą, jak podniosła się stopa życiowa. Początkowo Julia nie piła wcale, ale kiedyś tak długo ją namawiano, że wypiła kilka kieliszeczków. Zauważyła, że czuła się po nich bardziej rozluźniona, śmielsza. Odtąd wypijała trochę dla zdrowia, jak mawiała. Dom Julii był już bardzo zasobny. Ona sama przestała pracować, bo chciała się lepiej zająć córkami, żeby nie tułały się po szkolnych świetlicach. Co prawda złośliwe sąsiadki szeptały po kątach, że Julię wyrzucono z pracy za coraz częstsze nieprzychodzenie do pracy i za pijaństwo. Jak było naprawdę nie wiadomo, w każdym razie Julia ostro zabrała się za remont domu. Ustalili z mężem, że jeszcze zafundują sobie porządną łazienkę, dębowy parkiet w całym mieszkaniu i potem on już wróci, oczywiście, z uzyskanymi zaskórniakami na „malucha", a może starczy nawet na lekko używanego „poloneza". Przecież zbliżała się już czwarta gwiazdka od jego wyjazdu. Prawda, że listy z Kanady stały się rzadsze, ale przecież mąż dużo pracował, nie miał na nie czasu – pocieszała się Julia. Najważniejsze, że gotówka przychodziła na czas. Zbliżały się święta Bożego Narodzenia, Julia robiła gorączkowe zakupy. W pobliskim samie oprócz maku kupiła kilka buteleczek czegoś mocniejszego, bo przecież święta. Właśnie tam w kolejce poznała jego...

Czas przedstawić naszego Romea – lat 35, odsiedziany 9-letni wyrok za morderstwo, kawaler, bezdzietny, nigdzie nie pracujący, na utrzymaniu mamusi siedemdziesięcioletniej emerytki, znany dobrze na całym Targówku ze swej porywczości.

Julia od razu wpadła mu w oko: niestara, bogato ubrana, w dodatku do siatki pakowała 4 półlitrówki, a wódka była Romea wielką pasją, hobby, ba, całym światem. Dla niej kradł, żeby ją zdobyć bił się, przez nią kiedyś zamordował.

Romeo postanowił zaczepić kobietę, może da się coś wydębić, przez myśl przeleciało mu nawet, żeby wyrwać siatkę z zakupami i zwiać z łupem. Zagadał coś o zimnie, Julia początkowo chciała coś odburknąć, ale uważniej spojrzała na stojącego przed nią mężczyznę. Był całkiem do rzeczy, trochę szpeciły go wytatuowane w kąciku oka jakieś kropki czy gwiazdki, ale był młody i nieźle ubrany. Po chwili rozmowy Julia zaprosiła go do siebie na herbatkę. Wypili nie tylko herbatę, ale i po pół litra na głowę. W trakcie tego spotkania Romeo stwierdził, że oto spotkał kobietę swojego życia, przystojną, doświadczoną, nie jakąś tam głupią młódkę. Julia była wniebowzięta. Odtąd wspólne libacje odbywały się raz na tydzień. Początkowo Romeo przychodził na jednego, kiedy dzieci były w szkole, potem przestali się krępować i pili w dzień, w nocy, kiedy popadło. Julii imponowało, że o pięć lat młodszy mężczyzna tak o nią zabiega, zakochała się w nim, zaczęła rozmyślać o rozwodzie.

Trudno stwierdzić, czy Romeo gustował w Julii, czy może raczej w wódce, którą zawsze posiadała. W każdym razie miłość ta bardzo dawała się we znaki sąsiadom Julii. Romeo po wódce nie był spokojnym kochankiem, z mieszkania dobiegały potworne wrzaski, bluźnierstwa, płacz dzieci. Sąsiedzi wielokrotnie wzywali policję na pomoc, zwrócono się nawet do rodziny Julii. Pomogło o tyle, że jej matka zabrała do siebie dziewczynki, by nie oglądały tej Sodomy i Gomory, jak się wyraziła.

O romansie dowiedział się także mąż. Przysłał krótki list, że występuje o rozwód i odtąd będzie przysyłał jedynie niewielką sumkę jako alimenty na dzieci.

Cóż, skończyła się Julii Kanada, ale był przecież Romeo.

Tak, Romeo był, ale i on odczuł wiszący w powietrzu rozwód Julii. Nie było przesyłek pieniężnych, topniały sprzedawane z mieszkania Julii sprzęty i coraz częściej nie było za co pić. Trochę forsy przynosiły włamania do okolicznych sklepów i mieszkań, ale był to pieniądz niepewny i sporadyczny. Kiedy skok się udał, kupowali wódkę i zagrychę. Pijaństwa teraz już zawsze kończyły się obelgami i biciem, a Romeo miał ciężką rękę i nie mówił już o miłości.

Tamtej nocy przyszedł do Julii już po kilku kieliszkach, przyniósł butelkę wina. Julia postawiła na stole trochę wędliny, zaczęli pić. W pewnej chwili Romeo zapytał z pretensją w głosie, gdzie chleb. Julia przyniosła bochenek i nóż, wąski, długi kuchenny nóż. Kiedy kroiła chleb, Romeo powiedział, że przyszedł już ostatni raz, bo Julia stara i bez szmalu, w dodatku stale gdera, warto by się obejrzeć za kimś młodszym.

Julia nie pamięta jak uderzyła, to był jeden cios nożem w samo serce. O śmierci kochanka sama zawiadomiła policję, zadzwoniła także jeszcze do matki, żeby pożegnać się z dziećmi.

Dziś Julia odsiaduje wieloletni wyrok za zabójstwo i wspomina z nostalgią swoje nudne niegdyś życie...

PAI

http://sbc.wbp.kielce.pl

FART

Antoni Z., ślusarz przebywający na rencie II grupy, co miesiąc podpisywał przekaz pocztowy na kwotę 696.200 zł. Pieniądze te rozchodziły się dość szybko. Tak więc żył sobie skromnie, aczkolwiek głodem nie przymierał. Co prawda 7 lat temu dostał duże odszkodowanie, ale jak sam mówi, już o nim zapomniał. Odszkodowanie, choć duże, nie rekompensowało szkód, jakich doznał. Stracił bowiem prawą nogę i przedramię prawej ręki w wypadku spowodowanym przez pijanego operatora suwnicy. Cóż, ślusarz choćby najlepszy bez ręki pracy nie znajdzie.

Wegetował więc z dnia na dzień, choć dopiero co minęła mu trzydziestka. Dziś Antoni Z. ma 36 lat i... jest właścicielem dużego zakładu mechaniki pojazdowej. Twierdzi, że ręce i nogi w sumie nie są tak potrzebne. Najważniejszy jest fart. Znamy się od dwóch lat i słowa te słyszałem przy każdym naszym spotkaniu. Wreszcie gdy kilka tygodni temu świętowaliśmy jego imieniny, opowiedział mi pewną dziwną historię ze swojego życia.

Jak już wspomnieliśmy, Antoni Z. był młodym, mocno poszkodowanym inwalidą z niewielką sumą pieniędzy na potrzeby dnia codziennego. Mieszkał samotnie (po wypadku żona go opuściła, dzieci nie mieli) w samym centrum miasta. Mieszkanie jego mieściło się w suterenie, a okna (co w tej opowieści jest bardzo ważne) do połowy wychodziły ponad poziom chodnika. Wewnątrz nic nie wskazywało na to, że znajdujemy się w piwnicy. Było może nieco ciemniej, ale mieszkanie jak mieszkanie.

Samo zdarzenie zaczyna się 15 maja 1990 roku około godziny 23. Antoni Z. już spał. Coś go obudziło. Nie zdawał sobie sprawy czy sen to, czy jawa. Nagle usłyszał strzał, krzyki, potem kolejny strzał. Ktoś biegł, a raczej uciekał. Słyszał coraz bliższe kroki. Trudno było cokolwiek zobaczyć, ale był pewien, że grupa ludzi goni jedną lub dwie osoby. Nagle, tuż obok niego, przy sąsiednim oknie wychodzącym z tego samego pomieszczenia w którym przebywał, ktoś się zatrzymał. W pewnym momencie wydało mu się, że słyszy pukanie w szybę, ale po chwili nieznany osobnik znów zaczął uciekać. Kilkanaście sekund po nim przebiegło kilka osób. Zdążył się jeszcze zorientować, że goniący chyba zgubili gonionego bo słyszał, że dzielili się na dwie grupy. Minęła minuta, może dwie i ponownie nastała nocna cisza. Posiedział jeszcze parę chwil na tapczanie, po czym przy pomocy kul doczłapał do okna. Od razu zauważył, że we wnęce oddzielającej poziom chodnika od szyby leży plecak. Jak mógł najszybciej uchylił lufcik i sprawną ręką wciągnął plecak do mieszkania. Po otworzeniu zobaczył wewnątrz pieniądze, cały plecak papierków o najróżniejszej wartości. Jak mówił *„siedziałem w nie oświetlonym pokoju i przyglądałem się tym banknotom przez kilka godzin. Ocknąłem się, gdy zauważyłem, że zaczyna świtać. Potem wysypałem je wszystkie na podłogę i zacząłem układać nominałami. Trwało to dość długo, gdyż z moją jedną ręką nie mogłem sobie poradzić. Do południa przeliczyłem wszystkie pieniądze. Dla mnie, biednego człowieka, była to suma wprost niewyobrażalna. Byłem zupełnie zdezorientowany. Nie wiedziałem co mam robić".*

Tak mu minął dzień. Drugiego dnia rano uzbrojony w dwie protezy i jedną kulę poszedł do sklepu. W kiosku kupił papierosy i gazetę. I nagle go olśniło. Z pierwszej strony wyzierał na niego wielki czarny tytuł: „BESTIALSKI NAPAD" i obok już mniejszymi literami: „Kasjer postrzelony", „Ochrona spała". Z lektury artykułu dowiedział się, że napastników było trzech, że był napad na stację benzynową, jednego złapano, stan zdrowia postrzelonego kasjera jest dobry itd.

„W domu długo zastanawiałem się, co mam zrobić. Chodziły mi po głowie najróżniejsze myśli. Wieczorem zorientowałem się, że nie jadłem śniadania".

Następnego dnia Antoni Z. prawie pobiegł po prasę. Jedyną nowością było to, że złapano drugiego sprawcę, natomiast po pieniądzach ślad zaginął. Po dwóch nie przespanych nocach postanowił zostawić pieniądze sobie. Wiedział, że to jest może niezbyt uczciwe. Argumentował jednak sam przed sobą: „Czy życie jest dla mnie sprawiedliwe?". Pieniądze zapakował do pudełka po butach i wyszedł na pocztę.

„Czwartej czy piątej nocy z kolei stało się to czego się bałem. Właściciel plecaka zgłosił się po swoją własność. Z początku zaprzeczałem, że w ogóle widziałem taki plecak i starałem się go przekonać, że musiał się pomylić. Potem przyznałem, że miałem te pieniądze, ale oddałem władzom. Nie chciał wierzyć. W końcu, pobity ze złamaną ręką, nie widząc na jedno oko, powiedziałem prawdę. Wysłałem pieniądze w pudełku po butach do wuja w Szczecinie. Zaklinałem się, ale on nie wierzył.

Półprzytomny, z ustami pełnymi krwi powiedziałem, żeby odsunął deskę w podłodze w rogu pokoju, włożył rękę pod nią i tam znajdzie pudełko. Zrobił to i dzięki temu chyba żyję. W tym miejscu kilka lat wcześniej zainstalowałem łapkę na szczury, a raczej wnyki bo w tamtym czasie szczury były jak słonie. Łapka choć zardzewiała to zadziałała. Zaczął krzyczeć i wyzywać, ale był unieruchomiony na dobre. Szpara w podłodze była takiej wielkości, że ręki z wnykami nie można było wyciągnąć, jak też nie dało rady odciągnąć żelastwa od wewnątrz. Doczołgałem się do drzwi i zacząłem wołać o pomoc, ale to mój złapany szczur zaalarmował całą okolicę swym krzykiem".

Antoni Z. przeleżał w szpitalu prawie cztery miesiące. Do kolekcji swych kalectw dopisał wybite jedno oko i wszystkie stracone zęby. Był kilkakrotnie przesłuchiwany w sprawie napadu. Całe szczęście, że w swym bólu nie był sam. Dość często odwiedzali go sąsiedzi. Jedna sąsiadka zaopiekowała się nawet jego mieszkaniem. Podlewała kwiatki, od czasu do czasu powycierała kurze, przyjmowała korespondencję i rentę Antoniego, płaciła wszystkie bieżące rachunki. Gdy wyszedł ze szpitala, zastał wszystko w jak najlepszym porządku. Mieszkanie posprzątane, wywietrzone. Na stole leżały jakieś listy, nowe rachunki oraz paczka ze szczecińskim stemplem i adnotacją: ADRESAT ZMARŁ.

„Wiedziałem, że wuj nie żyje. Umarł pół roku wcześniej. Sprzedałem wszystko, co mogłem sprzedać za psi grosz i przyjechałem tu, kilkaset kilometrów od rodzinnego miasta. Wyczytałem w «Topie», że jest mały domek do sprzedania. Kupiłem i zostałem. Potem poznałem ciebie".

Antoni Z. mieszka spokojnie na skraju miasta. Codziennie wstaje o 5. O godzinie 7 przychodzą pracownicy. Zleca im zadania i tylko żałuje, że sam nie może pracować razem z nimi.

Wysłuchał i spisał
MAREK GLUZA

Ze względu na tajemnicę dziennikarską zmieniłem imię, pierwszą literę nazwiska oraz branżę, w jakiej działa mój bohater.

MG

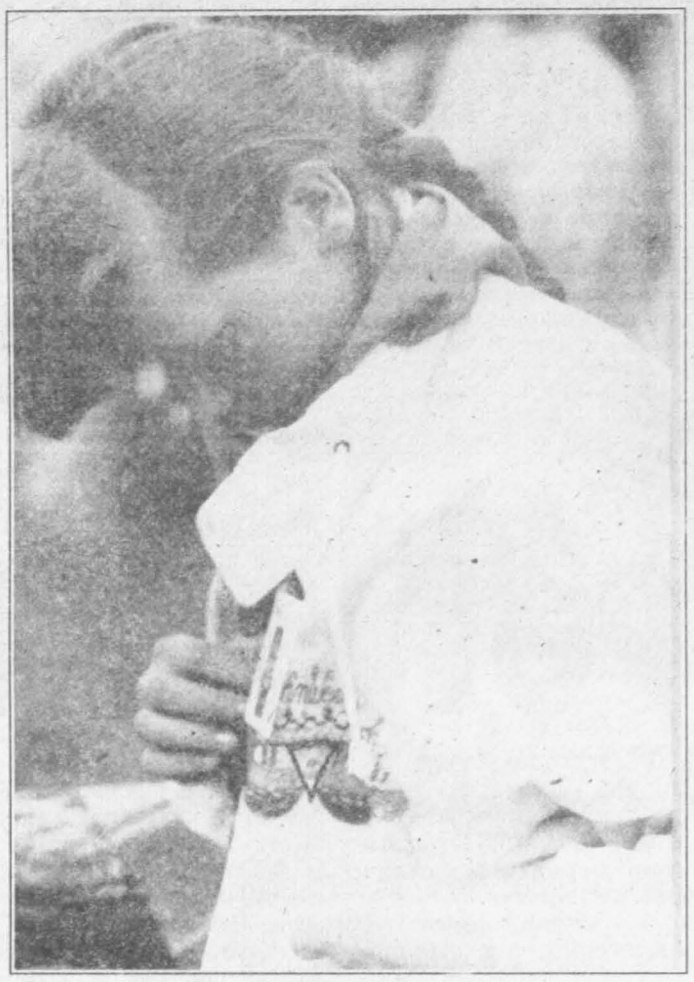

Jak ja wyglądam?

Fot. Piotr Manecki

Kaliningrad czy Kalininberg?

„Wcześniej czy później problem Kaliningradu może okazać się dla nas bardziej skomplikowany niż problem Wysp Kurylskich" – stwierdziła ostatnio jedna z rosyjskich gazet „Wieści". Ale między Kaliningradem a Kurylami jest zasadnicza różnica. Otóż, nikt nie rości sobie pretensji do tego skrawka rosyjskiego terytorium wciśniętego między Polskę a Litwę na wybrzeżu Bałtyku. Czy wobec tego obawy o powstanie „problemu kaliningradzkiego" są uzasadnione? Samo położenie tego kawałka ziemi, kruchość stworzonej wokół niego równowagi sił zapowiada politykom wiele nieprzyjemności – twierdzą „Wieści".

Przez dziesiątki lat – pisze moskiewski korespondent AI – władze dawnego Związku Radzieckiego przywiązywały o tyle uwagę do obwodu kaliningradzkiego, o ile było to niezbędne dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania zbudowanej tam, potężnej bazy morskiej. Z natury rzeczy nie są to ziemie bogate, chociaż odkryto tam pewne złoża ropy naftowej, wydobywa się tam też bursztyn. W wyniku dewastacji i zaniedbań nawet zbiory zbóż uzyskiwane na tych terenach są obecnie przeszło dwukrotnie niższe niż przed wojną.

Kiedy jednak ostatnio sytuacja polityczna uległa zmianie, znów naturalną szansą Kaliningradu stało się jego znakomite położenie geograficzne. **Aby jednak z tej szansy skorzystać trzeba zdecydować się na rzeczywiste otwarcie enklawy na świat i wyposażenie jej w niezbędną, współczesną infrastrukturę.** W tym kierunku idą wnioski międzynarodowej grupy ekspertów, którzy uznali za celowe odtworzenie na wschodnim wybrzeżu Bałtyku starego hanzeatyckiego układu gospodarczego, w skład którego weszłyby trzy państwa bałtyckie: Litwa, Łotwa i Estonia oraz „euroregion Koenigsberg". Wnioski te zostały przyjęte przez Europejską Wspólnotę Gospodarczą. Zdecydowano się nawet na pewne wydatki: m.in. przeznaczono 300 tys. ECU na opracowanie projektu nowoczesnego portu lotniczego. Zainteresowani budową takiego portu są m.in. Amerykanie. Niemcy – tradycyjnie – zaczęli od budowy dróg. Podjęto rekonstrukcję dawnej autostrady łączącej kiedyś Koenigsberg z Berlinem.

Wszystko to stało się możliwe na skutek zmiany postawy rządu rosyjskiego, który rok temu zdecydował się na stworzenie w obwodzie kaliningradzkim tak zwanej „wolnej strefy ekonomicznej" „Jantar", w której zagraniczni inwestorzy mieliby wiele ułatwień w podejmowaniu przez nich działalności gospodarczej. **Wywołało to pewne zainteresowanie świata biznesu, w wyniku czego dotychczas zarejestrowano w Kaliningradzie 222 przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego, spośród których czwarta część stanowi wyłączną własność zagranicznych inwestorów.**

Przedsiębiorczość rozwija się w „nowej i wolnej strefie ekonomicznej" z wyraźnym trudem. Kaliningrad jest na tyle silnie związany z całym rosyjskim organizmem gospodarczym, że nie może nie odczuwać wszystkich chorób drążących ten organizm, a zwłaszcza jego zbiurokratyzowania i indolencji w sprawach rynkowych. Nadal blokuje się zapowiedziane zniżki podatkowe. Nie upraszcza się formalności na granicach itp. Pokonywaniu tych chorób nie sprzyja oficjalnie deklarowany sceptycyzm wobec samej idei „wolnych stref ekonomicznych" ze strony niektórych członków rosyjskich. Podziela go część niechętnych reformom władz lokalnych.

Sceptycy ci znajdują poparcie także wśród części ludności obwodu. Straciła ona poczucie bezpieczeństwa. W wyniku rozpadu Związku Radzieckiego obwód stał się enklawą oddzieloną od macierzy przez Litwę i Białoruś. Wśród wielonarodowościowej kaliningradzkiej społeczności nastąpiło wyraźne rozwarstwienie – obok ludzi ogarniętych paniką są i tacy, którzy w „wolnej strefie ekonomicznej" widzą swoją osobistą szansę.

Kaliningrad, mimo wszystko, staje się atrakcyjny. Świadczyć o tym może, obserwowany od pewnego czasu, napływ ludności z zewnątrz. W ciągu ostatnich dwóch lat w ten sposób ludność obwodu zwiększyła się o trzydzieści tysięcy osób. Nie są to Niemcy, którzy stanowią zaledwie 0,3 proc. ludności obwodu. Jedynym znanym niemieckim „reemigrantem" jest filozof Emanuel Kant, którego zdewastowany pomnik odrestaurowano. Nie są to także wyłącznie Rosjanie. Zbadano skład narodowościowy siedmiuset osób, które osiedliły się w obwodzie w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Okazało się, że 380 z nich to Azerowie, 140 – to mieszkańcy krajów bałtyckich, a 50 – to Ormianie. **Wśród nowych mieszkańców obwodu jest sporo młodych, przedsiębiorczych ludzi. Reprezentatywni dla tej grupy są dwaj wybitni, w skali międzynarodowej, rosyjscy tenisiści Andriej Czerkasow i Aleksander Wołkow, którzy nie tylko postanowili osiedlić się w Kaliningradzie, ale i założyć tam własne przedsiębiorstwo.**

Jeśli więc mówić o „problemie Kaliningradu" to klucz do jego rozwiązania leży w konsekwentnym przekształcaniu dawnego, zapomnianego przez wszystkich, obwodu w centrum handlowe, rzeczywiście potrzebne w tym rejonie Bałtyku, a jednocześnie – potrzebne Rosji. Teoretycznie nie ma w tym sprzeczności, ale jak zwykle i w tym przypadku praktyka nie nadąża za teorią.

MAREK JURKOWICZ

Amerykanie górą!

Znany niemiecki przewoźnik Lufthansa utrzymuje na świecie 910 połączeń lotniczych, a planuje w przyszłości zagęszczenie swej sieci lotniczej do 20 tys. połączeń! Przy okazji wyszło na jaw, że niemieckie linie lotnicze nie są traktowane na równi z amerykańskimi. Na przykład amerykańskie linie lotnicze mogą kierować samoloty do wszystkich miast niemieckich, podczas gdy samoloty Lufthansy mają prawo lądować tylko w 12 miastach w Ameryce.

O monopolu amerykańskich linii lotniczych świadczy też fakt, że każdy z amerykańskich przewoźników, takich jak United Airlines, Delta Airlines i American Airlines, dysponuje większym tonażem lotniczym niż British Airlines, Air France i Lufthansa razem wzięte. Wielka Brytania stosuje politykę protekcyjną wobec własnych linii lotniczych i zezwala samolotom tylko dwóch amerykańskich linii lotniczych na lądowanie na lotnisku Londyn–Heathrow.

Niemcy mają lotniska otwarte dla wszystkich, bo wychodzą z założenia, że i tak nie mają szans na wygranie „walki w powietrzu" z amerykańskim Goliatem. Na mapie połączeń lotniczych Lufthansy, która szczyci się tym, że ma jedną z najmłodszych i najnowocześniejszych flot lotniczych na świecie, figuruje też Warszawa. Próby utworzenia stałych połączeń lotniczych Lufthansy z Gdańskiem i Katowicami nie powiodły się, ale w przyszłości „Lot" może mieć i w Polsce poważnego konkurenta.

(as)

Chilijskie odkrycie

Elegantki sprzed 2000 lat

Kilka lat temu znana i piękna amerykańska aktorka Bo Derek wylansowała oryginalną fryzurę – półdługie włosy zaplecione w cienkie warkoczyki przybrane kolorowymi koralikami. Okazuje się, że podobną fryzurę nosiły kobiety około 2000 lat temu. Chilijscy archeolodzy w pobliżu miasta Arica (miejscowość przy granicy chilijsko–peruwiańskiej) na pustyni Atacama odkryli grobowiec z dobrze zachowanymi mumiami trzech kobiet.

Badania wykazały, że zmarły one około 2000 lat temu. Były młode, a ich śmierć spowodowała prawdopodobnie jakaś zakaźna choroba. Za życia musiały bardzo dbać o swój wygląd, pochowano je tak, jak ubierały się i czesały przed śmiercią. Mumie ubrane są w długie bawełniane tuniki. Jaki był ich pierwotny kolor nie wiadomo, ale tkanina ma ręcznie malowane wzory – są to ciemniejsze – dziś brunatne – pasy i plamy przypominające lecące ptaki. Na nogach pozostały skórzane sandały, szyje dekorują wymyślne naszyjniki ze skóry i agatów, a fryzury... No właśnie, dwie ze zmarłych mają zaplecione cieniutkie warkoczyki, w które wpleciono paciorki ze zwierzęcych kości, trzecia ze zmarłych uczesana jest w wymyślny wałek z włosów, w który wpięto rodzaj ozdobnej szpilki wykonanej również z kości.

Ciekawe jest, że w grobowcu znaleziono także kosmetyki. Są to: róż do policzków w kremie, coś w rodzaju cieni do oczu i balsam, który spełniał rolę perfum.

Róż zrobiono ze sproszkowanej kredy z dodatkiem roztartych ziół, które do dziś można zerwać w okolicach miasta Arica i które po zetknięciu z wodą dają intensywnie wiśniową barwę. Cienie do oczu to znów sproszkowana kreda z dodatkiem niezidentyfikowanego pudru o zielonym zabarwieniu rozrobionego w zwierzęcym tłuszczu. Również na bazie zwierzęcego tłuszczu zrobiono perfumy. Pierwotne były one gęstą cieczą, analiza chemiczna wskazuje, że był w niej łój wołowy, wyciąg z płatków kwiatów podobnych do dzisiejszej lilii, ocet – prawdopodobnie z fig – z dodatkiem wonnych ziół i korzeni pochodzących prawdopodobnie z pobliskiej wiecznie zielonej oazy pustynnej – doliny Azapa.

Dr Jaime Guzman Alwaro – szef ekipy archeologicznej twierdzi, że znalezione mumie to dopiero początek odkrycia sensacji archeologicznej, że w pobliżu znalezionego już grobowca znajduje się rozległe cmentarzysko. Prace archeologiczne są w toku, a na razie tym, którzy znajdą się w mieście Arica radzimy odwiedzić tamtejsze muzeum historyczne regionu, bo w nim właśnie wystawiono na widok publiczny mumie elegantek sprzed 20 wieków.

ZASŁYSZANE I CIEKAWE

Krewni?

Brytyjski premier John Major i jego poprzedniczka Margaret Thatcher są krewnymi! Do tego wniosku doszedł bulwarowy dziennik „Sun", który całą pierwszą stronę poświęcił tej sensacyjnej wiadomości. Genealog, którego dziennik poprosił o pomoc, wyjawił wspólnych przodków obu polityków w rodzinie Cruston. Skandalu jednak z tego powodu nie będzie, Crustonowie żyli bowiem w XVII w!

Błędy także... reklamą

Poważne błędy ortograficzne w neonowym napisie na fasadzie jednego z paryskich domów towarowych przyciągały uwagę wielu przechodniów. Dom towarowy znajdował się naprzeciwko szkoły, a uczniowie często w wypracowaniach popełniali te same błędy. Rozsierdzeni tym nauczyciele zażądali od właściciela domu towarowego natychmiastowego poprawienia błędów i wyjaśnienia uczniom przyczyn swego lekceważącego stosunku do języka francuskiego. „Wszystko to uczyniono z rozmysłem – powiedział właściciel domu towarowego. – Rzecz w tym, że wielu ludzi uważa mnie za idiotę i dlatego wchodzą do sklepu mając nadzieję, że u człowieka niedouczonego kupuje się taniej, Właśnie dzięki tym ortograficznym błędom moje zyski w porównaniu z konkurencją wzrosły prawie trzykrotnie".

W roli... starzejącej się damy

Podczas niedawnej wystawy karykatur politycznych w Monachium dziennikarze odnotowali, iż najbardziej ubawionym ze swych podobizn był były minister spraw zagranicznych, 64–letni Hans Dietrich Genscher. Szczególnie przypadł mu do gustu rysunek przedstawiający go w roli starzejącej się damy. Jeszcze bardziej podobało mu się to, że dochód ze sprzedaży karykatur przeznaczony był na pomoc domom dziecka w landach byłej NRD.

Największa miłość

„Babsi jest moją największą miłością" – powiedział o swej nowej przyjaciółce Barbarze Fellus–Ferbst gwiazdor tenisa Boris Becker. Swe uczucia do powabnej Afrykanki demonstruje wszędzie, gdzie tylko nadarzy się ku temu okazja, co jest u Borisa rzeczą niemalże niezwykłą. Twierdzi także, że nie był już dawno tak szczęśliwy jak obecnie. „Babsi ma dobre serce, ale jest niezrównoważona" – powiada o niej jej były przyjaciel Uwe Johnson. Nie brak również głosów, które twierdzą, że dla tej 25–letniej modelki i piosenkarki Boris Becker jest tylko odskocznią dla dalszej kariery.

http://sbc.wbp.kielce.pl

To co robi Leszek Mazan jest chyba dobitnym zaprzeczeniem porzekadła, że ilość nie zawsze przechodzi w jakość. Im więcej i dłużej Mazan pisze – tam lepiej i ciekawiej! Sądząc po ilości dostarczonego dotąd „na rynek towaru" urodził się już z piórem w ręku. Mówią o nim: współczesny bard Krakowa i poważny publicysta, a równocześnie czołowy szwejkolog, reporter i kpiarz. Mazan to przede wszystkim jednak wścibski i efektywny „podglądacz życia" – tego z historii i tego dzisiejszego.

PÓŁWIECZE MAZANA

*** A skoro tak, to wypada zapytać jubilata, czy wolał podglądać dawniej czy dziś; czy śmieszniejsza była pierwsza czy druga połowa jego życia?**

– Najpierw chciałem być księdzem, potem aktorem, następnie kolejno szatniarzem w damskiej saunie, kierownikiem sklepu monopolowego... Jak każdy dziennikarz żyję z tego, co wymyślą i zrobią bliźni, ci zaś byli i są atrakcyjni w swych szaleństwach, niezależnie od numeru kolejnego roku kalendarzowego.

Kiedyś relacjonowałem dla telewizji z Poronina imprezę regionalną pt. „Porwanie Lenina". Wodza proletariatu porywali z rąk reakcyjnego, góralskiego podziemia działacze TPPR. W kilka lat później pisałem o strajku pracowników komunikacji miejskiej, domagających się – jako że pracowali na torowiskach w pasiastych marynarkach – dodatku za pracę „w warunkach wstydliwych". Dziś krakowski magistrat deliberuje przez kolejne sesje, czy zarejestrowana na magnetofonowej taśmie inwektywa jednego z krewkich rajców brzmi „fuj" czy też jeszcze gorzej. Zmieniają się rządy, ustroje, my pozostajemy tacy sami.

A co do połowy? Chyba najbardziej potrafi mnie nieraz rozśmieszyć – zawsze wbrew swojej woli, ta druga. Myślę o żonie.

*** Nie boisz się, że wywołasz tą szczerością ostrą wymianę zdań?**

– Nie. Moim ideałem jest pan Felicjan Dulski, który doskonale wiedział, że jakiekolwiek zabieranie głosu na forum rodzinnym jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

*** Z czego najbardziej – już jako dojrzały dziennikarz – pękałeś ze śmiechu?**

– Odpowiadając na podobne pytanie Sławomir Mrożek powiedział, że najbardziej śmieszą go niektóre nazwy, na przykład „Wodogrzmoty Mickiewicza". Mnie urzekła chyba na zawsze poetyka polskich haseł i napisów: „Partia walczy z narodem o lepszą przyszłość". „Do wódki podajemy 1/3 zakąski". „Wyszłam do doktora z nogą". „Zbudujemy socjalizm czynem społecznym". „Borek Falecki mówi Reaganowi: nie!"... Pracując w Pradze, na pytania, jak właściwie jest w Czechach odpowiadałem, że w kraju, w którym koparka nazywa się „rypadlo" nie może być smutno.

*** A w Krakowie bywa?**

– Bywa. Mało tego: bywa również tak nudno, że miejscowi dostojnicy przylepiają sobie przed lustrem brody i wąsy, żeby się trochę rozerwać.

*** Nie bokobrody?**

– A la cesarz Franciszek Józef I, nasz ukochany monarcha? My swą lojalność wobec Domu Panującego, demonstrujemy żywym kultem czasów nieboszczki Austrii, gdy na audiencję do Dobrotliwego Monarchy mógł się każdy dostać w każdy czwartek – pod warunkiem, że już w poniedziałek złożył odpowiednią prośbę w Hoffburgu.

Mimo wszystko, ta sympatia do Franciszka Józefa trochę dziwi, zważywszy, że – według posiadanych przez nas w Warszawie informacji – ów zacny mąż nie cierpiał dziennikarzy do tego stopnia, że w ich towarzystwie dostawał alergicznej wysypki...

Do naszych czasów niewiele się zmieniło. Ale u starego cesarza przynajmniej była to wysypka z klasą.

*** Co najbardziej chciałbyś opisać – może z Krakowa – w swym drugim pięćdziesięcioleciu?**

– Powrót piłkarskiej drużyny „Cracovii" do ekstraklasy i inscenizację „Przygód dobrego wojaka Szwejka" z Jerzym Stuhrem w roli tytułowej.

*** Publicznie zarzekałeś się, że już w życiu nie wstąpisz do żadnej partii...**

– Dałem żonie słowo honoru.

*** No właśnie. Tymczasem chodzą słuchy, że stworzenie przez ciebie na gościnnych łamach „Przekroju" organu „Błysk" było tylko przygrywką do narodzin Partii Łysych.**

– To tylko spekulacje. Nie dementuję ani nie potwierdzam. Fakt, że przyszłość świata należy do ludzi, którzy włosy mieli kiedyś! Ale czy kiedykolwiek wezmę się za działalność polityczną, złamię obietnicę daną domowej zwierzchności – jeszcze nie wiem.

*** Mówią, że widzisz się już liderem partii, ukrywając na razie pod pseudonimem Karel Pleszaty...**

– Czego to ludzie nie wymyślą...

*** Ale te pogłoski mają swoją logikę, ostatecznie, pracowałeś przez sześć lat w Pradze, a „pleszaty" to po czesku łysy. Mało tego, spotkaliśmy się z pogłoskami, że zamierzasz rozszerzyć ruch „gołogłowych" również na Czechy! Czyżby zwiastowało to powstanie Międzynarodówki Łysych, sięganie po niechlubne wzory z przeszłości, niesmaczne resentymenty?**

– W Pleszewie, przypominam, przyszła na świat pani premier Suchocka. Sugerowałbym więc skojarzenia bardziej wielkopolskie niż czeskie, choć rzeczywiście, zainteresowanie „ruchem nagiej prawdy" – jak prezentuje inicjatywy polskich łysych prasa czeska – jest bardzo duże. Animatorem działań organizacyjnych jest Zdenek Hrabica, b. redaktor naczelny „Sveta v obrazech".

*** Włosy, jak rozumiem, miał kiedyś?**

– Ma je do dziś, ale wie, na jakiego konia stawiać.

*** W Warszawie też pojawiły się grafitti „Łysi do żondu".**

– Słusznie, choć może przedwcześnie.

*** Czy w tym kontekście tak usilne utrwalanie hasła „mądrej głowy włosy się nie trzymają" nie jest aby dyskretną zapowiedzią jakiegoś marszu „mądrych łysych" po władzę?**

– Mój drogi, po panu Dulejskim idol, Józef Szwejk, mawiał: „Jak tam było, tak tam buło, jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie buło". Tak będzie i teraz.

Przyjaciel dąb

Już od najdawniejszych czasów przypisywano im szczególne właściwości. W wielu mitologiach, religiach odgrywały one rolę bardzo ważną. Drzewa... wrośnięte korzeniami w ziemię i koroną sięgające wysokiej przestrzeni, stanowiły element jednoczący 3 światy: ludzi, podziemnych mocy i istot niebiańskich. W biblijnym Edenie człowiek po raz pierwszy zetknął się z szatanem przy drzewie wiadomości złego i dobrego. Skandynawowie wierzyli, że osią wszechświata i podtrzymującą go kolumną jest zielony jesion, a Hindusi rolę tę przypisali figowcowi.

Drzewo było też sprzymierzeńcem i przyjacielem mędrców, mistyków. Pozwalało bowiem sięgnąć myślą do prawd najwyższych. To pod drzewem, po latach kontemplacji, doznał olśnienia Budda.

A współczesność? Liczne badania naukowe i psychotroniczne potwierdzają jedno: drzewa mają na nas wręcz dobroczynny wpływ! Emitują bowiem energię, która wpływa nie tylko na nasze samopoczucie, ale i zdrowie.

A oto praktyczna wskazówka, jak przytulić się do drzewa. Oburącz objąć jego pień, trzymając dłonie w ten sposób, by były skierowane do dołu. Znawcy przedmiotu mówią, że taka pozycja spowoduje odpłynięcie z organizmu złych energii w nas nagromadzonych. Za chwilę minie poirytowanie, napięcie, oddalą się złe, natrętne myśli. Umysł zacznie sprawniej pracować, płuca głębiej wdychać powietrze.

A teraz dłonie zwróćmy ku górze i znów przytulmy się do drzewa. Przyjazna i życzliwa nam energia znów zacznie przenikać nasze ciało. Poddajmy się jej działaniu, próbując choć przez chwilę nie myśleć o niczym, a całą „inicjatywę" pozostawić mądrej brzozie czy lipie. Ona już wie najlepiej, czego potrzeba naszemu organizmowi.

Psychotronicy twierdzą wręcz, że drzewa posiadają nie tylko właściwości energetyczne, ale i pewien rodzaj... świadomości i zdolności nawiązywania z człowiekiem kontaktu. „Jeśli trapią cię jakieś kłopoty, jeśli odczuwasz potrzebę kontaktu z kimś autentycznie ci życzliwym, stań pod rozłożystym dębem i w myślach serdecznie poproś-go o pomoc. Bardzo rzadko zdarza się, by taka prośba płynąca ze szczerego przekonania nie odniosła skutku". Być może jest to autosugestia, dla innych bzdury. Jedno jest najważniejsze: spragnionemu pociechy i przygnębionemu człowiekowi jest naprawdę wszystko jedno, skąd przyjdzie ulga – czy z gęstwiny gałęzi, czy z głębi własnej świadomości.

Psychotronicy próbują nawet sklasyfikować drzewa pod względem ich wpływu na człowieka. Podobno najkorzystniejsze pole energetyczne emitują sosny, jodły, cedry i świerki. Słowem drzewa iglaste. Natomiast spośród liściastych naszymi przyjaciółmi są: brzozy, dęby i buki. Dość dwuznaczną opinią cieszy się wierzba i osika. Zbyt długie przebywanie w leszczynie również może nie wyjść nam na dobre.

Okolice języka

Obraźliwe słowo „palant"

Polskie środki masowego przekazu po raz pierwszy tak dokładnie śledziły zmagania kandydatów na prezydenta USA. Mogliśmy się dowiedzieć, kto, kogo, o co i w jaki sposób oskarża.

George Bush na wiecu nazwał Clintona kłamcą, tchórzem, człowiekiem nieodpowiedzialnym i wypowiedział pod jego adresem zdanie: *„Mój pies wie więcej o polityce zagranicznej"*. Ross Perot wytykał obu swym rywalom niewierność małżeńską i rozpasanie seksualne. A według Busha i Clintona, Perot to kreatura i osobnik prymitywny.

Kiedy czytałem o tym, jak *pyskują* ze sobą bądź co bądź poważni ludzie, chcący rządzić wielkim krajem, przecierałem oczy ze zdumienia. I nikt tam nikogo nie podaje do sądu?! Tam wolno przed wielomilionowym audytorium nazwać „słowem powszechnie uważanym za obraźliwe" i nie obawiać się, że wsadzą do pudła. Bo u nas za takie słowa i takie uwłaczające czci posądzenia człowiek przez lata siedziałby za kratkami. Polacy są narodem bardzo wrażliwym i łatwo się obrażają.

Od pewnego prawnika dowiedziałem się, że kilka lat temu, jeszcze za komuny, jeden z polskich sądów rozstrzygał w sprawie o „zranienie poczucia godności osobistej i podważenie zaufania koniecznego do zajmowania kierowniczego stanowiska". Wnoszący oskarżenie dyrektor żądał ukarania człowieka, który go publicznie, wielokrotnie i z premedytacją nazwał... cebulą. Sędziowie mieli twardy orzech do zgryzienia. Musieli orzec, czy „cebula" to słowo obraźliwe. I w końcu uniewinnili człowieka ze względu na brak w jego uczynku znamion przestępstwa.

W ciągu tego roku głośno było w kraju o dwóch wyrokach sądowych w sprawie o używanie obraźliwych słów. Informacje o tych wyrokach w środkach masowego przekazu były zapewne częścią wyroków i stanowić miały w intencji sędziów przestrogę.

Mieszkaniec Pińczowa ubliżył prezydentowi, osobie zajmującej stanowisko podlegające szczególnej ochronie prawnej. Nigdzie nie wymieniono epitetów, za które nasz krajan został skazany. A szkoda. Wzmianka o „słowach powszechnie uważanych za obraźliwe" nie zaspokaja naszej ciekawości. Chcielibyśmy dokładnie wiedzieć, jakich to słów nie wolno nam wymawiać w publicznym miejscu. Może sędziowie wyszli z założenia, że taka wiadomość, chcąc nie chcąc, godziłaby w prestiż głowy państwa i miałaby cechy podżegania do czynu karalnego.

Sąd w Wodzisławiu Śląskim również skazał obywatela za użycie „słów powszechnie uważanych..." Ale w tym przypadku przynajmniej mogliśmy się dowiedzieć, za jakie słowo. Znalazło się ono w następującym fragmencie artykułu, opublikowanego na łamach „Głosu Wodzisławia": *„Okazuje się, że można być niewinnym, a jakieś palanty z Solidarności mogą w prasie, radiu, tv okrzyknąć cię złodziejem"*.

Działacze związkowi poczuli się urażeni i złożyli w prokuraturze doniesienie o przestępstwie. Według prokuratury publiczne nazwanie czcigodnych ludzi „palantami" stanowi naruszenie odpowiedniego paragrafu. Podobnie orzekli sędziowie, przed którymi stanął autor artykułu. Wyrok brzmiał: 10 miesięcy więzienia, 2 mln zł grzywny i nakaz przeproszenia poszkodowanych w dwóch gazetach.

Sprawa jest głośna, ponieważ skazany w wyznaczonym terminie nie zapłacił i nie przeprosił. Obecnie siedzi w więzieniu i uważa siebie za pierwszego autentycznego więźnia politycznego w postkomunistycznej Polsce. Tu i ówdzie pojawiają się głosy osób stających w jego obronie i przypominających stosowne ustępy z zakresu praw człowieka.

JANUSZ WRÓBLEWSKI

GŻEGŻÓŁKA

Zgadywanka ortograficzna nr 224

Postawieni przed sądem dwaj młodzi panowie
niewinności swojej starali się dowieźć.
Pierwszy z oskarżonych dykcje miał nie brzydką,
mówił miłym głosem, zgodnie z gramatyką.
Drugiego nikt niemógł cierpliwie wysłuchać
ponieważ się jąkał, seplenił, i dukał.
Chociaż obaj prawdę wyznali sędziemu
pierwszy dziś jest wolny, drugi jest w więzieniu.

W powyższym wierszyku jest błędów bez liku, lecz mistrz ortografii znaleźć je potrafi. Kto zdania powyższe na kartce zapisze bez jednego błędu i w ciągu dni siedmiu swoją kartkę raczy przesłać do redakcji, ten otrzymać może wspaniałą nagrodę.

(JaW)

mój klaser

1. W drugim zestawie pytania konkursowe brzmią następująco:

1. Jakie miasta łączyła pierwsza linia pocztowa zorganizowana przez Zygmunta Augusta?

2. Który kraj wydał znaczki nazwane przez filatelistów WOLE OCZY?

Jeśli odpowiecie na te pytania i prześlecie odpowiedź na kartce pocztowej do dnia 15 grudnia br. pod adresem: Zarząd Okręgu PZF, ul. Sienkiewicza 15, 25–953 Kielce lub Kielce 12, skrytka poczt. 109, weźmiecie udział w losowaniu jednej z czterech nagród – walorów filatelistycznych. Jeśli będziecie mieć kłopoty z udzieleniem prawidłowych odpowiedzi, wówczas Komisja Młodzieżowa zaprasza was do biblioteki Zarządu Okręgu w poniedziałki, środy, piątki w godzinach od 9 do 15. W udostępnionej wam literaturze znajdziecie odpowiedzi.

2. W nowym katalogu Michel-Zamorze – tom 2, kraje Ameryki Południowej zajmują aż 1249 stron, na których zreprodukowano 18 tysięcy znaczków pocztowych. Po pobieżnym nawet przekartkowaniu katalogu można stwierdzić, że w porównaniu z katalogiem z roku 1988 ceny znaczków są znacznie wyższe. Uprzywilejowane są pod tym względem znaczki Brazylii, która święci w tym roku 150-lecie ukazania się pierwszego znaczka pocztowego w tym kraju.

3. Samoprzylepne znaczki pocztowe zdobywają sobie prawo obywatelstwa w licznych krajach świata. Dotychczas znaczki takie emitowały już poczty 24 krajów świata. Pierwszą pocztą, która w roku 1964 wprowadziła takie znaczki do obiegu była poczta Sierra Leone. Poczta Polska uczyniła to w roku 1980 wydając dwa znaczki z cyklu: „Rośliny lecznicze" o nominałach 2 i 5 tysięcy zł. Przy okazji przestroga dla zbieraczy: znaczki te przy odklejeniu reagują tylko na benzynę!

4. Z okazji Dnia Znaczka obchodzonego w Norwegii w dniu 9 października poczta tego kraju wydała czteroznaczkowy bloczek, prezentując na nim przepiękne wyroby przemysłu szklarskiego – kryształy. Oto reprodukcja tego bloczka.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Samotni żyją krócej

ŻONA ZA 100 TYSIĘCY

W naszym kraju działa co najmniej kilkadziesiąt biur mających za zadanie kojarzenie ludzi w celach matrymonialnych. Biur, które dla zdesperowanych samotnością są często ostatnią nadzieją na zmianę swojego losu.

Gdy idąc ulicą mijamy tysiące ludzi, nie zdajemy sobie sprawy, jak wielu spośród nich jest chorych na straszną chorobę zwaną samotnością. Zwykli ludzie, z którymi los obszedł się znacznie gorzej i nie dał im szansy przeżywania radości życia we dwoje. Brak bliskiej osoby odczuwają tak samo nastolatki, jak i ludzie w wieku więcej niż dojrzałym. Nie ma również znaczenia wykształcenie. Samotni bywają ci, którzy mają dyplom inżyniera, jak i ci, którzy legitymują się uprawnieniami spawacza. Samotność dręczy zarówno nieudaczników życiowych, jak i tych, którzy idąc przez życie przebojem nie mogą znaleźć partnera. Przyczyn osamotnienia jest tak wiele, jak wiele jest samotnych istnień. Uwarunkowania środowiskowe, predyspozycje psychiczne czy też po prostu ślepy los człowieka często bywają powodem braku towarzysza życia.

Gdy samotność staje się problemem, przychodzą lub piszą do matrymonialnego pośrednika. Jest to dla wielu ostateczność i aby się na to zdobyć, przełamują wiele oporów. Pierwsze, o co proszą, to o dyskrecję. Dzieci wstydzą się rodziców, rodzice dzieci, wszyscy listonosza i sąsiadów.

Pani **Mariola**, która po dziesięciu latach wróciła z Kanady do rodzinnego Pińczowa, nie miała jednak takich oporów. Tam skąd przyjechała, na spotkania osób samotnych przychodzi się z rodzinami. Gdy jednak pewnego dnia sąsiadki zamilkły na jej widok, a listonosz wręczając jej list ze znakami biura uśmiechał się w sposób znaczący, poczuła się, jak ktoś napiętnowany.

Niestety, faktem jest, że dla wielu ludzi samotny człowiek poszukujący partnera przy pomocy biura podobny jest do prehistorycznego stwora. Większość agencji matrymonialnych znalazła jednak sposób, by zapewnić anonimowość swoim klientom. Ręczne adresowanie kopert, brak pieczątek na korespondencji nie pozwala rozszyfrować nadawcy. Również anonse w katalogach są utajnione. Brak w nich adresów, a na specjalne życzenie pomija się nawet miejscowość.

Większość instytucji zajmujących się kojarzeniem par działa na terenie całego kraju. Niektóre nawiązały współpracę z zagranicą. Z natury rzeczy zadanie ich polega na prowadzeniu ciągłej korespondencji ze swoimi klientami. Każdy, kto poszukuje partnera, może otrzymać katalog ofert, zawierający anonse samotnych. Na podstawie tego zestawu spośród kilkuset ogłoszeń wybiera jedną lub kilka osób. Gdy wybrany pan czy pani zastrzegł swój adres do wyłącznej wiadomości biura, wówczas należy napisać do wybrańca list, umieścić go w kopercie, nakleić nań znaczek, oznaczyć numerem, jaki znajduje przy ofercie i tak przygotowaną korespondencję dostarczyć do siedziby biura. Pracownik agencji adresuje i puszcza w świat listy swoich klientów. Teraz już tylko trzeba czekać na odpowiedź. Zdarza się również, że adres nie jest zastrzeżony, wtedy przekazywany jest on bezpośrednio zainteresowanej osobie. Tak czy inaczej zasadą jest, że najpierw należy przedstawić się w sposób listowny lub telefoniczny. Jest to bowiem duże przeżycie dla obu stron i nie można traktować pierwszego spotkania jak odwiedzin starych przyjaciół, którzy niespodziewanie stają przed naszymi drzwiami.

Dla większości ludzi czas przed pierwszym spotkaniem jest czasem wielkich emocji. Czy nasze wyobrażenia, które mamy na podstawie listów czy rozmowy telefonicznej potwierdzą się? Czy to jest ta osoba, o którą nam chodzi? Zwykle pierwsze zamienione słowa przełamują lody. Ludzie samotni rozumieją się bardzo dobrze i co ciekawe, zazwyczaj bardzo szybko znajdują wspólny temat. Nikt nie wie czy akurat ta znajomość zamieni się w głębszy związek. Pewne natomiast jest, że oboje wyrwali się z zaklętego kręgu samotności. Wyszli poza swoje cztery ściany i środowisko, w którym żyją.

Doskonałym przykładem są **Beata i Jan**, którzy po kilku spotkaniach stwierdzili, że nie są dla siebie stworzeni. Beata jednak opowiedziała Jankowi o swojej koleżance **Krystynie**, którą kilka lat temu opuścił mąż. Krystyna z Janem spotkali się i od 2 lat są razem. Natomiast Beata na imieninach Jana poznała swojego obecnego męża. Tak więc poszerzenie kręgu znajomych przy pomocy biura matrymonialnego, było powodem stworzenia dwóch związków, choć swoje oferty złożyły tylko dwie spośród czterech osób.

Dokładna liczba zawieranych małżeństw za pośrednictwem matrymonialnych agencji nie jest znana właścicielom tego typu instytucji. Co jakiś czas przychodzą do firmy podziękowania od szczęśliwych par. W jednym z kieleckich biur przechowywanych jest 30 takich podziękowań, które nadeszły w ciągu 3 lat.

Wynika z nich jednoznacznie, że ludzie ci zawarli związek małżeński za pośrednictwem właśnie tej agencji. Na 3500 samotnych, którzy do tej pory skorzystali z usług biura, liczba ta może nie jest pokaźna. Często jednak ludzie piszą po prostu: „Bardzo wam dziękuję. Moja oferta jest już nieaktualna". Możemy przypuszczać, że te osoby również opuściła samotność i liczba związków, choć niekoniecznie małżeństw, jest dużo większa.

Ostatnimi czasy duże zainteresowanie Polkami wykazują obcokrajowcy. Natomiast Polacy zamieszkali poza krajem kandydatkę na żonę widzą tylko i wyłącznie w rodaczce. Ogólna opinia jest taka, że Polki są ładniejsze, mniej zarozumiałe, bardziej cenią ciepło domowego ogniska niż np. Niemki czy Angielki. Co dziwne, Polki wcale nie są takie skore do opuszczania naszego kraju. **Na 100 ofert złożonych przez panie w biurze matrymonialnym tylko 10 deklaruje chęć poznania obcokrajowca.**

Jak w każdej dziedzinie życia, tak i tu możemy spotkać się z nieuczciwością Kalibabki wśród ofert agencji nie spodziewajmy się. Tego typu ludziom okazji przysparza życie aż nadto. Można natknąć się natomiast na nieuczciwego pana, który pisze, że jest bezdzietnym kawalerem, a prawda jest taka, że dzieci ma pięcioro i trzecią żonę. Jest to jednak margines. Właściciel biura musi wierzyć swoim klientom i to, co mówią lub piszą zawsze bierze za dobrą monetę. O wiele częściej zdarzają się oferty „uczciwe", otwarcie mówiące o swoim stanie cywilnym i chęci poznania innej osoby w celu wyłącznie towarzyskim. Jest sprawą dyskusyjną, czy tego typu oferty powinny znajdować się wśród osób samotnych. Życie jest na tyle skomplikowane, że nie nam oceniać motywy żonatego mężczyzny, czy mężatki, którzy poszukują być może siebie nawzajem. Z całą pewnością samotność we dwoje tak samo jest dokuczliwa, jak samotność z samym sobą i w tym bym upatrywał przyczyny takich ogłoszeń.

Podstawowym celem biur kojarzących pary jest zarabianie pieniędzy. Ta brutalna prawda nie powinna jednak odstraszać potencjalnych klientów. Tym bardziej że kwoty, jakie pobierają matrymonialni pośrednicy, nie są takie wysokie. Mężczyźni płacą 90 tysięcy zł za katalogi z kilkuset ofertami matrymonialnymi i towarzyskimi. Gdy chcą zamieścić swój anons, wpłacają 100 tysięcy zł i ich oferta przesyłana jest do pań przez rok lub do chwili znalezienia partnerki. Natomiast kobiety zwolnione są z opłat za zamieszczenie anonsu, czy to w kraju, czy za granicą. Dla tych pań, które mają odwagę pierwsze napisać do mężczyzny, wydawany jest katalog, którego cena nie przekracza 60.000 zł.

Ocenę tego, czy biura matrymonialne są potrzebne pozostawiam państwu. A może poznaliście się przy pomocy agencji matrymonialnej? Oczekujemy na państwa opinie i wspomnienia.

MAREK GLUZA
Szkoła reporterów „Echa"

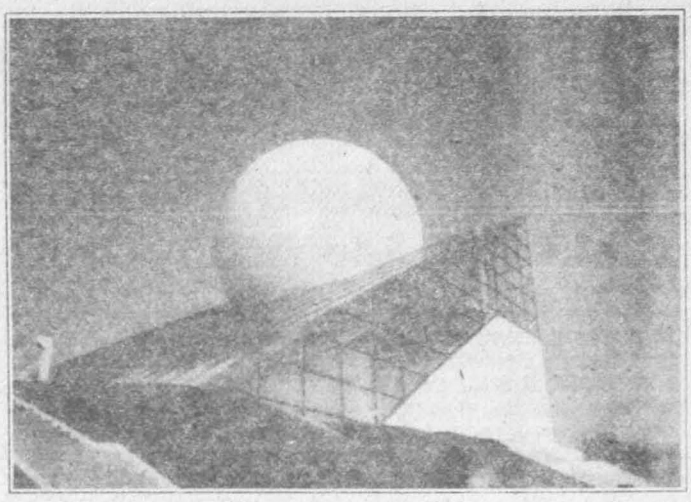

Ściegienniacy w Paryżu

Sprawdzian z francuskiego

W październiku, dzięki staraniom naszej wychowawczyni, prof. jęz. francuskiego, pani TERESY BISKUP, wypoczywaliśmy (cała IIID **LO im. Ks. P. Ściegiennego) przez dwa tygodnie we Francji.**

Zakwaterowani w miejscowości Lussac (zaledwie 2500 mieszkańców) u rodzin uczniów tamtejszego college'u, z którymi korespondujemy, poznawaliśmy ich codzienne życie.

We Francji po raz pierwszy mieliśmy okazję sprawdzić naszą znajomość języka francuskiego. Krótko mówiąc – i wcale się nie chwaląc – radziliśmy sobie naprawdę dobrze – znów zasługa naszej wychowawczyni.

Nasi francuscy przyjaciele ogólnie mają wspaniałe warunki do nauki – nowoczesna szkoła z wielką salą gimnastyczną, małym basenem, komputer i wideo w co drugiej sali. Nie ma za to mowy o spóźnieniach i wagarach; o ile dobrze zrozumieliśmy, w czasie lekcji szkoła jest zamykana.

Spędziliśmy kilka dni w Europejskim Parku Kina Futuroscope, jedynym tego rodzaju w świecie. Znajduje się on koło miasta Poitiers. Zabudowany jest wielkimi, szklanymi budynkami kin o przedziwnych kształtach. Wewnątrz zaś ogromne ekrany: prostokątne, półkoliste, 360 st., kina trójwymiarowe, dynamiczne – słowem same najnowsze osiągnięcia techniki kinowej.

W tym samym parku Futuroscope organizowane było spotkanie grup młodzieży państw z całej Europy, w którym my też wzięliśmy udział. Wygraliśmy tam nawet konkurs wiedzy o Europie. Jedno z pytań brzmiało: „w którym roku Lech Wałęsa został wybrany na prezydenta Polski?" Główną nagrodą, którą otrzymaliśmy, był prezent dla naszego liceum – aparat telefoniczny.

Pojechaliśmy też nad Atlantyk i na wyspę Ile d'Oleron, gdzie obejrzeliśmy połów ostryg. Dojrzewają one zaczepione na sieciach przez około 12 miesięcy. Aby się do nich dostać musieliśmy, podążając za francuskimi rybakami, przejść blisko kilometr po grząskim błocie – oczywiście nie obyło się bez „wpadek". Nasi przewodnicy z rozkoszą pakowali sobie do ust żywe ostrygi. Nam też smakowały.

Jeden dzień spędziliśmy w stadninie na nauce jazdy konnej. Mnie dostał się, niestety, rumak podobny do... osła, ale za to świetnie się rozumieliśmy.

Byliśmy też w Paryżu!!!

Za pośrednictwem gazety „Echo Dnia" chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania paniom profesor Teresie Biskup i Annie Wiaderny oraz wspaniałym kierowcom naszego autokaru.

AGNIESZKA NOWAK
Szkoła reporterów „Echa"

To i owo ze świata

Obowiązkowe testy na AIDS

Jak sygnalizuje agencja Reutera, od stycznia przyszłego roku wszyscy obcokrajowcy przebywający przez ponad trzy miesiące na terytorium Izraela będą zobowiązani poddać się testom na obecność we krwi wirusa powodującego AIDS. W przypadku odmowy względnie wykrycia u obcokrajowca wirusa, grozi mu deportacja.

Według danych Reutera, od 1985 roku do października br. w Izraelu odnotowano 195 przypadków zachorowania na AIDS. 138 osób zmarło, 14 wyjechało z kraju. Ponadto 963 Izraelczyków zarejestrowano jako nosicieli wirusa AIDS.

Decyzja władz izraelskich wywołała daleko niejednoznaczną reakcję społeczeństwa. Lekarze i aktywiści ruchu zwalczania AIDS odrzucili ją z miejsca jako posunięcie dyskryminacyjne i nieskuteczne. Uznali, że sama deportacja nie rozwiąże problemu. Jeden z deputowanych do Knesetu powiedział Reuterowi, że obostrzenia proponowane przez władze wywołają w kraju jedynie atmosferę histerii i dyskryminacji, i przypomniał, że powracający z zagranicy Izraelczycy nie mają obowiązku przechodzenia podobnych testów.

31 tysięcy drobiazgów

Każdy samolot singapurskiej linii lotniczej wyposażony jest w 31 tysięcy różnego rodzaju drobiazgów, które mają ułatwiać i uprzyjemniać pasażerom chwile spędzone w trasie. Są to noże, widelce, grzebienie, szczoteczki do zębów, spinki do krawatów, papucie, skarpetki, wałki do włosów itp. Tego rodzaju troska o pasażerów jest podstawą sukcesów w ostatniej walce o zdobycie pasażerów. Każdy pasażer SEL bez względu na klasę, którą podróżuje, otrzymuje koc i poduszkę, naturalne soki i piwo, książki i gazety, karty do gry i gry elektroniczne. Aby szybciej mijał czas 14-godzinnego lotu z Singapuru do Londynu, każdy podróżujący ma zamontowany w znajdującym się przed nim fotelu – miniaturowy monitor do oglądania programów na wideo wg swojego wyboru.

Ropa za... wodę

Kilka państw arabskich, a wśród nich Syria, Jordania, Arabia Saudyjska zainteresowanych jest realizacją „projektu pokojowej wody", tj. dostarczaniem specjalnym rurociągiem pitnej wody z tureckich rzek Sejchan i Dżejchan. Sprzedaż jej przynieść ma Turcji każdego roku wieleset milionów dolarów zysku. Zdaniem specjalistów w pierwszych latach XXI wieku Turcja będzie pokrywać sprzedażą wody do państw arabskich poważną część swych wydatków na ropę.

opr. PAM

Kobieta księdzem?

Kościół anglikański podejmie jedną z najważniejszych decyzji mogących zaważyć na jego ponad 400-letniej historii. Zgromadzono bowiem – przynajmniej w wyliczeniach przed synodem generalnym – wystarczającą większość dla podjęcia decyzji o wyświęcaniu kobiet na księży. Jeśli decyzja taka zapadnie, około tysiąca księży nosi się z zamiarem porzucenia anglikanizmu.

Kwestia wyświęcania kobiet budzi od dawna emocje, również poza Kościołem. Wiosną tego roku jeden z londyńskich teatrów przedstawiał sztukę na ten temat. Przed ostatnim synodem – z 44 diecezji składających się na Kościół anglikański, 16 było za wyświęcaniem kobiet, a tylko dwie przeciwko. Jednak znaczna grupa księży nie wyobraża sobie dalszej misji, jeśli Kościół porzuci tradycyjne stanowisko. Podobno część księży rozważa nawet przejście do Kościoła rzymskokatolickiego, od którego anglikanie odłączyli się w XVI wieku.

Zwolennicy wyświęcania kobiet na księży (kobiety dopuszczane są do niższych funkcji kapłańskich – tj. do diakonatu) posługują się argumentami o równości płci i wskazują na emancypację kobiet w ogóle. Przeciwnicy natomiast – powołują się na tradycję, a także związki z Kościołem powszechnym (katolickim). Mówią m.in., że decyzja taka grozi przekreśleniem wysiłków na rzecz jednoczenia kościołów. Według ostatniego sondażu gazety „The Sunday Times", 67 proc. uczęszczających do kościoła popiera wyświęcanie kobiet. Jednakże co piąty wierny twierdzi, że nie pogodziłby się z kobietą kapłanem we własnej parafii.

Sprawa wyświęcania kobiet rozstrzygnie się w najbliższym czasie. Według prawa kanonicznego, decyzja taka musi zyskać poparcie dwóch trzecich głosów w każdej, z osobna, izbie synodu. Są trzy takie izby: biskupów, duchowieństwa i laikatu. Przypuszcza się, że w dwóch pierwszych izbach jest wymagana większość, tak więc decyzja zależy dziś podobno od kilkunastu osób świeckich, które jeszcze nie podały jak będą głosować.

(P)

Niedoszły zabójca Breżniewa domaga się poborów!

Radio moskiewskie podało, że niedoszły zabójca Leonida Breżniewa wystąpił na drogę sądową przeciwko armii, domagając się wypłaty zaległych poborów za okres 20 ostatnich lat. Porucznik Iljin, mieszkający obecnie w Petersburgu, nie został bowiem zwolniony z wojska po dokonaniu nieudanego zamachu na życie Breżniewa w styczniu 1969 roku, tylko uznany za niepoczytalnego i zamknięty na 18 lat w zakładach psychiatrycznych, wpierw w Kazaniu, a potem w Leningradzie.

Kiedy wypuszczono go na wolność, Iljin został jednocześnie uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności za swój czyn. Wojsko tym czasie w ogóle o nim zapomniało i dopiero w marcu 1990 roku został formalnie zwolniony ze służby.

Przypomnijmy, porucznik Iljin przebrany za funkcjonariusza milicji i uzbrojony w dwa pistolety, zajął pozycję w pobliżu jednej z bram Kremla. Otworzył ogień w momencie pojawienia się kawalkady pojazdów z grupą kosmonautów. Okazało się jednak, że czujny Breżniew opuścił Kreml przez drugą bramę, a zamachowiec zabił kierowcę jednego z samochodów i zranił motocyklistę z eskorty.

(P)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Pod szczęśliwą gwiazdą

Od 15 do 21 listopada 1992 roku

Za ten minihoroskop nie bierzemy żadnej odpowiedzialności. To dzieło astrologów. Możemy jedynie powiedzieć – chcecie – to przeczytajcie.

KOZIOROŻEC (ur. 22.XII. – 20.I.).

Na pierwszy plan wysuną się teraz sprawy zawodowe. Bądź jednak ostrożny i nie licz na „pieczone gołąbki". Trzeba na nie zapracować solidnym, uczciwym wysiłkiem. Poczujesz się teraz energiczny i pełen życia. Napływ sił sprawi, że weźmiesz się za to, co czekało Cię już od dawna. Jest pewna szansa na zażegnanie kłopotów rodzinnych, związanych z finansami. Wszystko spoczywa w Twoich rękach, bo to właśnie ty musisz przeprowadzić rozmowy z tymi, od których zależą decyzje. U wielu młodych, urodzonych w latach 1969–1972 emocjonalne burze wyładowały się i atmosfera została oczyszczona. Od Ciebie zależy, aby nie wprowadzić nowych stresów.

WODNIK (ur. 21.I.–18.II.).

W pracy nagrodzone zostaną Twoje inicjatywy i wysiłki podjęte wcześniej. W dalszym ciągu działaj jednak w tym samym kierunku. Jeśli skoncentrujesz się na swojej pracy – uznanie pewne. Tydzień przed Tobą pracowity i męczący, dlatego warto zapewnić sobie spokój w domu. Okaż więcej cierpliwości i zainteresowania swoim bliskim; bo jedno nieopatrzne słowo mogłoby spowodować bolesną lawinę. Zatroszcz się o prawidłowy tryb życia, zadbaj o właściwą kondycję. Niektórzy młodzi, urodzeni w latach 1970–1973 powinni pozostać w sporze z sympatią przy własnym zdaniu, nawet gdyby miało się okazać, że oznacza to kres dalszym kontaktom. Nie poddaj się!

RYBY (ur. 19.II. –20.III.).

Sprawy zawodowe nie potoczą się teraz zgodnie z Twoimi oczekiwaniami. Jedni domagać się będą zmiany Twoich poglądów i stanowiska, drudzy – okazywać niezadowolenie i rezerwę. Grożą Ci nieporozumienia z większością współpracowników. Staraj się nie dopuścić do otwartych konfliktów, a wtedy wszyscy się uspokoją. Dom, dzieci i życie uczuciowe przyniosą Ci teraz wiele zadowolenia. Warto wspólnie przemyśleć i spojrzeć z dystansu na ważne sprawy rodzinne i zawodowe. Spotkanie niektórych młodych, urodzonych w latach 1969–1972 może okazać się bardzo interesujące. Nie „rozklejaj" się jednak i nie poddaj się aż tak bardzo nastrojowi chwili.

BARAN (ur. 21.III. – 20.IV.).

Już za długo pozwalasz sobie na bierną obserwację tego, co się wokół Ciebie dzieje. Masz ochotę puścić swoje życie na żywioł. Jeżeli byś tak postąpił, głównie w sprawach zawodowych, będziesz miał wiele kłopotów. Do tej pory zazwyczaj Ty pędziłeś do przodu wyprzedzając innych. Teraz sprawy nabrały takiego przyspieszenia, że musisz ostro wystartować, aby nie zostać w tyle. Nie zaniedbuj rodziny ani spraw finansowych. Bądź ostrożny w wydatkach, bo nie stać Cię teraz na rozrzutność. Listopadowe przeżycia miłosne mogą się okazać dla niektórych młodych, urodzonych w latach 1969–1973 bardzo podniecające. Nie trać jednak głowy! Życie przed Tobą!

BYK (ur. 21.IV. – 20.V.)

W nadchodzącym tygodniu nie grożą Ci żadne kłopoty. Pojawią się natomiast kuszące propozycje zawodowe. Mogą się przyczynić do awansu i lepszych zarobków. Wybór drogi nie będzie jednak łatwy i bez poważniejszej analizy wiele nie zdziałasz. Nie zapominaj przy tym o rodzinie, o tworzeniu dobrej atmosfery. Nie bagatelizuj ponadto stanu swego zdrowia. Nie zaszkodzi wizyta u lekarza. Zmartwienia w sprawach osobistych z którymi borykają się ostatnio niektórzy młodzi, urodzeni w latach 1970–1973 mają szansę zniknąć jeśli wykażesz więcej cierpliwości w kontaktach z sympatią. Nie traktuj zbyt serio jej zachcianek ani kaprysów.

BLIŹNIĘTA (ur. 21.V. – 21.VI.)

Patrz na sprawy zawodowe realnie, bez bujania w obłokach, bo w przeciwnym razie natrafisz na opór, wplączesz się w napięcia. Jeśli odrobisz zaległości i wywiążesz się ze zobowiązań wobec swoich zwierzchników i współpracowników, wówczas Twoje sprawy na pewno ułożą się pomyślnie. Działaj z rozwagą. Sił i energii na pewno Ci starczy. Poświęć więcej czasu swemu partnerowi, który czuje się – i chyba słusznie – nie doceniony. Wyprostowanie Waszych wzajemnych układów ułatwi Ci życie. W sprawach osobistych niektórych młodych, urodzonych w latach 1970–1972 ktoś zaczyna bałaganić. Spróbuj dociec komu zależy na zerwaniu zawartej przez Ciebie znajomości.

RAK (ur. 22.VI. – 22.VII.).

Nie zanosi się na tydzień usłany różami, ale nie zrażaj się przeszkodami. Jesteś przytomny, oczy masz szeroko otwarte i sam najlepiej wiesz co robić. Jeśli jednak nie pragniesz radykalnych rozwiązań i nieodwracalnych zmian, staraj się nie grać w otwarte karty. Nie ujawniaj na razie swoich atutów, ale podejmij starania o umocnienie pozycji zawodowej. Nie wracaj myślami do tego co minęło, do przeszłości, która przecież nie może powrócić. Energię skieruj na dalsze życie. Wielu młodych, urodzonych w latach 1969–1972 czeka niespodziewany romans lub flirt z osobą bardzo inteligentną i pełną inicjatywy. Może się to okazać czymś trwałszym. Oby!

LEW (ur. 23.VII. – 23.VIII.).

Czekają Cię nowe, poważne zadania. Nie obawiaj się jednak, na pewno podołasz. Współpracownicy okażą Ci duże zaufanie, zachęci Cię to do większych wysiłków. W rezultacie zabraknie Ci czasu na życie rodzinne. Dojdzie do spięć z partnerem. Poprawa finansów załagodzi familijne nieporozumienia, ale dopiero w końcu listopada. Szukaj nowych znajomości, nie zasklepiaj się w starych formach życia. Skorzystaj z atrakcyjnych propozycji, zaproszeń, możliwości przyjemnego spędzenia wolnego czasu. Niektórzy młodzi, urodzeni w latach 1969–1972 będą mieli szansę na przeżycie radosnych chwil w towarzystwie pewnej osoby, jeżeli pozbędziecie się nadmiernej skromności i nieśmiałości.

PANNA (ur. 24.VIII. – 23.IX.).

Dobry trend w sprawach zawodowych. Wykorzystaj go w pełni, powodzenie gwarantowane. Potrzebujesz sukcesu – bardzo by Ci poprawił samopoczucie. Zajmij się więc niezwłocznie sprawami finansowymi. Teraz nadszedł właśnie czas do robienia interesów. Powodzenia! Pamiętaj jednak stale o domu, od tego zależy stan Twojego samopoczucia i siła działania. Wielu ludzi będzie podziwiało Twoją inteligencję i operatywność. Nie zawiedź ich zaufania. Pamiętaj jednak o swoim zdrowiu i niczego nie lekceważ. Młodzi, urodzeni w latach 1969–1972 nie powinni z czystej frustracji zamykać swego serca dla osoby, która zaczęła do niego pukać. Zaufaj jej słowom!

WAGA (ur. 24.IX. – 23.X.)

Twoja potrzeba harmonii i wygody jest ogromna. Denerwuje Cię już otoczenie i niejasne sytuacje w których się w pracy obracasz. Mimo wszystko płyniesz na dobrej fali. Masz poważne szanse na osiągnięcia zawodowe, a także na poprawę sytuacji materialnej. Nie pozwalaj sobie jednak na rozrzutność. Wydawanie pieniędzy powinno być rozsądne. Warto zrobić dokładne rozpoznanie sytuacji w miejscu pracy i ustalić jaką kto w niej odgrywa rolę. Pilnuj, aby ktoś nieodpowiedzialny nie narobił bałaganu w Twoich sprawach. W miłości, szczególnie dla młodych, urodzonych w latach 1970–1973, wyjątkowa szansa nawiązania miłego, trwałego związku.

SKORPION (ur. 24.X. – 22.XI.).

Niezłe szanse w pracy zawodowej. Zdaj się na własną intuicję. Ona Ci najlepiej podpowie co robić, aby w tym trudnym i pełnym napięć okresie, wyjść na swoje. Pod względem materialnym rysują się widoki poprawy. Wpłynie to pozytywnie na Twoje samopoczucie i nastroje w domu. W życiu rodzinnym wszystko układać się będzie pomyślnie. Nie zapominaj jednak o kimś starszym w rodzinie, kto liczy na Twoją pomoc. Zazdrość zaczyna gubić niektórych młodych, urodzonych w latach 1969–1972 w domysłach dotyczących poznanej osoby. Nie baw się jednak w detektywa, bo wszystko znajdzie pozytywne rozwiązanie. Przypomnij sobie o danej komuś obietnicy.

STRZELEC (ur. 23.XI. – 21.XII.)

Najbliższy okres zapowiada trochę napięć i rozczarowań. Poczekaj cierpliwie, chociaż nie będzie Ci to przychodzić z łatwością. Przyłóż się do pracy, bo zawistni współpracownicy chcą Cię wyprzedzić. Powstrzymaj się od gwałtownych wybuchów gniewu i irytacji. Jeżeli nie zdobędziesz się na trochę wyrozumiałości dla poczynań niektórych współpracowników – w stosunkach z nimi nastąpiłby szybki kryzys. Możesz mieć także kłopoty z partnerem i rodziną. Jeśli chcesz osiągnąć porozumienie musisz więcej czasu poświęcić na uporządkowanie spraw domowych. Niektórym młodym, urodzonym w latach 1969–1972 szczęście dopisze w miłości. Na horyzoncie romantyczne przygody.

TO I OWO * TO I OWO * TO I OWO

KOSIARKI TRUJĄ

Amerykańska agencja ochrony środowiska (EPA) stwierdziła, że za skażenie atmosfery odpowiedzialne są nie tylko samochody, ale również takie źródła, jak szeroko używane w gospodarstwach kosiarki do trawników, a również mechaniczne piły do drzewa, betoniarki itp. Obliczono, że nowa kosiarka do trawy może w ciągu godziny wydalić tyle spalin, ile emituje ich 30-krotnie silniejszy samochód jadący z prędkością 80 km na godz. Skalę zanieczyszczeń uzmysławia najlepiej liczba 18 mln kosiarek, czynnych w USA, które rocznie zużywają 2,2 mln baryłek paliwa.

Jeszcze bardziej szkodliwa okazuje się piła z silnikiem benzynowym, bowiem masa spalin emitowanych przez nią w ciągu 2 godzin równa się ilości gazów produkowanych przez nowy samochód na dystansie 4800 km. W Kalifornii zanieczyszczenia, jakie wytwarzają te urządzenia są równe zatruciu środowiska przez 3 i pół miliona samochodów, z których każdy przebył 25.500 km.

Dane powyższe zaniepokoiły producentów sprzętu mechanicznego, którzy podjęli intensywne badania nad nowymi rozwiązaniami technicznymi, a zwłaszcza nad wykorzystaniem napędu elektrycznego z wymiennymi akumulatorami.

INWAZJA NA ALEXIS

Biura podróży, organizujące wycieczki po Londynie, w poszukiwaniu coraz to nowych atrakcji włączają w trasę objazdu miasta adresy czołowych osobistości świata polityki, a także teatru i filmu. Wskutek tego przed siedzibami czy mieszkaniami np. Margaret Thatcher, Iana Maxwella (syna tajemniczo zaginionego magnata prasowego), Joan Collins czyli Alexis z „Dynastii", a także przed pałacem Kensington, zamieszkanym przez księżną Dianę, przez całe dni parkują autokary, a turyści wszelkich narodowości gapią się, fotografują i komentują.

Wściekła na inwazję tłumów Alexis wraz ze śpiewakiem Jasonem Donovanem wystąpili do merostwa Westminsteru ze skargą na zakłócanie ich prywatności i spokoju. Spodziewają się, że umieszczenie przy ich domach znaku zakazu zatrzymywania się odwróci falę turystycznej „stonki".

anegdoty od was

BIBLIOTEKA

– Pani Marto, jak to jest, że ma pani tak wiele książek i ani jednej półki?

– Przecież półek nie można pożyczyć od przyjaciół...

W SIÓDMYM NIEBIE...

– Michał, jak przebiegała twoja podróż poślubna? Byłeś chyba w siódmym niebie?

– Tak, do momentu, gdy zauważyłem, że moja dama jest w siódmym miesiącu ciąży...

W. Pietrzyk
Pińczów

POD DRZEWKO...

Idzie pies przez pustynię i myśli: „jeśli te drzewka okażą się fatamorganą, to mi chyba pęcherz pęknie..."

RECEPTA

– I co ci powiedział lekarz? – pyta mąż żony.

– Zalecił mi zmianę klimatu. Zaproponował wyjazd do Grecji albo w Alpy.

– Gdzie się wybierzemy?

– Do innego lekarza.

Józef Miłoch
Włoszczowa

W SĄDZIE

– Oskarżony twierdzi, że jest homoseksualistą, a więc dlaczego zgwałcił pan kobietę i to w dodatku zakonnicę?

– Kobietę? Ja, wysoki sądzie myślałem, że to był Zorro.

S. Majkowski
Lipsko

ZAJĄCZEK W SKLEPIE

– Czy są śledzie w marmoladzie? – pyta zajączek sprzedawcę – niedźwiedzia.

– Nie ma!

Następnego dnia zajączek znów wchodzi do sklepu i pyta:

– Czy są śledzie w marmoladzie?

– Nia ma!

Po kilku takich wizytach zajączka niedźwiedź zmieszał śledzie z marmoladą i kiedy zajączek ponownie przyszedł do sklepu pytając o śledzie w marmoladzie niedźwiedź odpowiedział zadowolony:

– Są!

Na to zajączek:

– No i kto ci to kupi?

Anna Dąbrowa
Skarżysko

JAK PTAK!

Pani na lekcji polskiego prosi dzieci, aby ułożyły zdanie, w którym będzie nazwa ptaka. Zgłasza się Jaś.

– Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak.

– No, może być. Ale zdania z dwoma ptakami już nie ułożysz...

– Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak i wyrżnął orła – przyjmuje wyzwanie Jaś.

– A z trzema ptakami?

– Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak, wyrżnął orła i puścił pawia.

– A z czterema ptakami, cwaniaczku?

– Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak, wyrżnął orła, po czym puścił pawia, aż mu dwa gile wyszły z nosa.

– A z pięcioma ptakami?

– Tata przyszedł do domu nawalony jak szpak, wyrżnął orła, po czym puścił pawia, aż mu dwa gile wyszły nosem i poszedł dalej pić na sępa.

A. B.
Starachowice

W tym tygodniu nagrodę za najzabawniejszą – naszym zdaniem – anegdotę otrzymuje **Anna Bzinkowska ze Starachowic.** GRATULUJEMY!

Krzyżówka (z hasłem) nr 223

Litery z dodatkowo oznaczonych pól, czytane od 1 do 31, utworzą rozwiązanie: fraszkę Jana Lechickiego.

POZIOMO: 1) pani w przedszkolu, 8) nadworny rzeźbiarz Aleksandra Wielkiego, 9) rysownica, 11) masa urobku z przeznaczeniem do załadunku, 12) wychowanek szkoły wojskowej, 15) nauka o zwierzętach, 18) jest ozdobą tałesu, 19) Benny..., 20) w sporcie lekka i ciężka, 23) kłujący chwast, 25) ograniczenie, 28) zwolennik, 31) solenizantka z 17 sierpnia, 32) miara tankowanej benzyny, 33) Grażyna, doskonała polska płotkarka, 34) nóżkę złamała ponieważ skakała, 35) dziwaczne, niezwykłe zachowanie się.

PIONOWO: 1) Rzeczpospolita..., 2) mantyka, nudziarz, 3) węglowy w naturze albo w pieniądzach, 4) prawidłowy gdy „szczęki na swoim miejscu", 5) środek dezynfekcyjny, 6) jadalne narządy grubej zwierzyny, 7) świat pośredni między duchownym a fizycznym, 10) polecenie w tresurze psów, 13) świadectwo kontroli technicznej, 14) muza poezji miłosnej, 16) niemiecki konstruktor lotniczy (ur. 1911 r.), 17) hydromuskowit, 21) imię amerykańskiej poetki Dickinson, 22) amerykańska roślina ozdobna o lancetowatych liściach, 23) krawędź tnąca, 24) czynny wulkan na Wyspie Rossa, 26) gmina w woj. kieleckim, 27) ryba z podrzędu sumowców, 29) chorwacki poeta i prozaik (1876–1949), 30) żona Bolesława Wstydliwego.

Słowniczek: ASTRAL, EREBUS, ILLIT, LIZYP, NAZOR, OHAIN.

Treść fraszki prosimy przesyłać pod adresem redakcji „ED" w terminie 7 dni od daty numeru. Pomiędzy prawidłowe odpowiedzi zostaną wylosowane nagrody książkowe. Na karcie pocztowej należy nakleić zamieszczony poniżej kupon. Rozwiązania bez kuponu nie biorą udziału w losowaniu nagród.

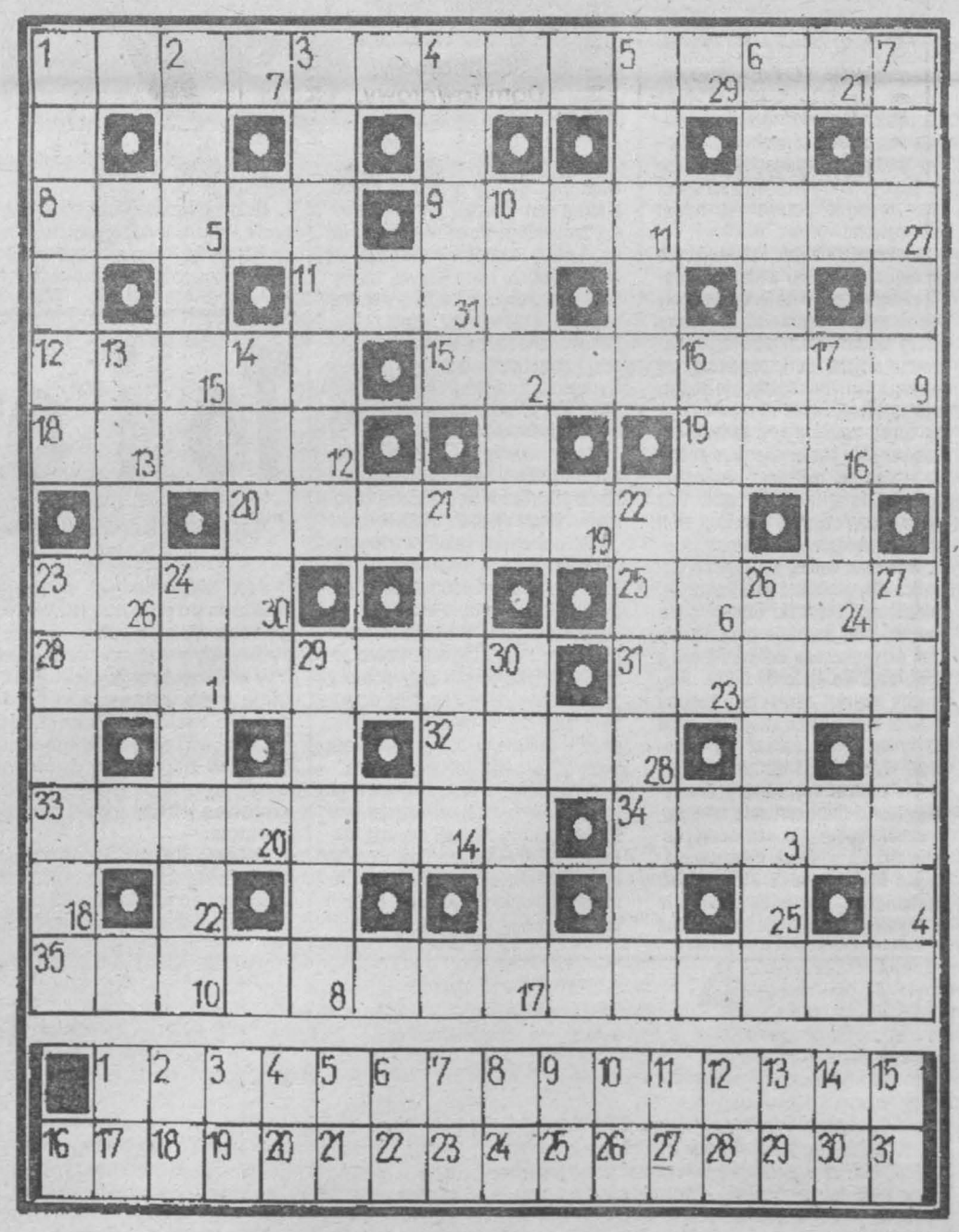

„ECHO DNIA"
Kupon nr 223

Rozwiązanie krzyżówki nr 209:

POZIOMO: lądotwórczość, blejtram, Amis, sadzak, łączka, ale, presja, karota, spec, abecadło, przypieczenie;

PIONOWO: globus, addend, statua, róża, sznaucer, ośmiokąt, miłek, aeroport, zaszczyt, Kaaba, akcyza, Ondyny, amorek, bies.

Rozw. gł.: „Pisać należy tak, aby słowom było ciasno, a myślom przestronnie" (Julian Tuwim).

NAGRODY:

W wyniku przeprowadzonego losowania nagrody książkowe otrzymują:

– krzyżówka nr 205: **Maria Śliwa** – Ćmińsk–Wykień;

– krzyżówka nr 206: **Eleonora Bogucka** – Kielce;

– krzyżówka nr 208: **Joanna Sieniawska** – Kielce;

– krzyżówka nr 209: **Jolanta Bondar** – Radom; **Beata Łoza** – Skarżysko–Kam.; **Katarzyna Świercz** – Końskie.

Czytelnikom zamiejscowym nagrody książkowe zostaną przesłane pocztą, mieszkańcy Kielc dokonują ich odbioru w sekretariacie redakcji „Echa Dnia".

Krzyżówki od nr 220 do nr 223 opracował ANDRZEJ BAIŃSKI.

http://sbc.wbp.kielce.pl

MOTOR–ZBYT
Kielce, Waligóry 3/5
tel. 61–67–78
POLECA NAJTANIEJ
- części zamienne do samochodów „skoda" (wszystkie typy)
- nadwozia do „skody favorit"
- części motocyklowe i motorowerowe do ETZ, JAWY, WSK, SIMSONA, JAWY 50, ROMETA

19/HE

GRZEJNIKI OLEJOWO-ELEKTRYCZNE

„SELFA"
– SZCZECIN
Hurt – Detal
Kielce, Tatrzańska 24, tel. 31–66–51; tel/fax. 61–99–15.
Możliwość transportu.
6458–g

SKLEP CHEMICZNO–OBUWNICZY
Kielce, ul. Piekoszowska 37 (róg Piekoszowskiej i Jagiellońskiej)
POLECA:
- **chemię gospodarczą**
- **obuwie całoroczne**

po cenach konkurencyjnych

ZAPRASZAMY
codziennie od 10 do 18
sobota od 9 do 14

34/WZ

RAJBUT

Jeśli marzysz o własnym mieszkaniu, samochodzie, telewizorze czy magnetowidzie

NIE CZEKAJ!
„KUPUJ Z NAMI"!

udzielamy nie oprocentowanych kredytów gotówkowych w systemie argentyńskim.
KREDYTY od 10 milionów do 500 milionów zł.
Okres spłat od 8 do 100 rat miesięcznych.

Kielce, ul. Sienkiewicza 78 (hotel „Centralny", pok. 136, tel. 66–25–11 wewn. 136 w godz. 12.00 – 17.00.
Radom, ul. Prażmowskiego 15, pok. 40, tel. 251–71 wewn. 94 w godz. 9–11 i 13–16.

6323–g

BEZ ŻYRANTÓW

MaM

zaprasza do swojego sklepu
Kielce, ul. Buczka 6,
w godz. 10–18

proponujemy:

NA RATY

- TV COLOR
- WIEŻE
- RADIOMAGNETOFONY
- RADIA
- KALKULATORY
- BATERIE
- PRZEWODY TV
- WTYKI
- KASETY VIDEO
- KASETY AUDIO
- ANTENY
- ZWROTNICE
- SYMETRYZATORY
- ZEGARY WISZĄCE
- ZEGARY KOMINKOWE
- LAMPY

NA RATY

SPRZEDAŻ HURTOWA
Kielce, ul. Żniwna 4/6, tel. 482–92
w godz. 9–16, soboty 9–14.
5548–g

HURTOWNIA „KRAJ-POL"
OFERUJE:
- art. spożywcze
- słodycze
- kawę.

DUŻY WYBÓR
Napoje, papierosy, przetwory warzywne, zupy i przyprawy KNORR
Kielce, ul. Poleska (Plac Handlu Hurtowego).
31/WZ

POLMOZBYT'92
sp. z o.o.

Radom, ul. Dębowa 4, tel. 283–17, 279–73, fax 260–15
OFERUJE
DO SPRZEDAŻY CZĘŚCI ZAMIENNE NASTĘPUJĄCYCH MAREK POJAZDÓW:
* STAR, AVIA, KAMAZ, LIAZ, ŻUK, JELCZ, POLONEZ, TRUCK i wszystkie typy ciągników URSUS
oraz akcesoria samochodowe i ogumienie do samochodów ciężarowych.
Ponadto prowadzimy sprzedaż kompletów uszczelek silnikowych do wszystkich typów samochodów osobowych produkcji krajowej i zagranicznej.
B/235/R

Sklep FAIR PLAY
Radom, Zbrowskiego 106, tel. 420–44
(budynek Urzędu Skarbowego)
prowadzi sprzedaż wydawnictw tematycznie związanych z działalnością gospodarczą.
Czynny w godz. 8–15.

HURTOWNIA PAPIEROSÓW FAIR PLAY
Radom, Chrobrego 35/37, tel. 420–44
oferuje:
- papierosy pochodzenia krajowego i zagranicznego.

Czynna w godz. 8–16.
Ceny konkurencyjne.
B/220/R

MAKROTEX
Radom, plac Stare Miasto 11, tel. 259–43
oferuje:
- **OBUWIE GUMOWE I GUMOFILCE** w pełnym asortymencie (prod. Stomil, Grudziądz – ceny fabryczne)
- **odzież i obuwie robocze,**
- **skarpety i rajstopy – ceny fabryczne.**

Nawiążemy współpracę z producentem i importerami taniej odzieży roboczej.
B/237/R

- STROPY TERIVA
- PŁYTY KORYTKOWE
- NADPROŻA TYPU „L"
- BLOCZKI BETONOWE

Zapraszamy do składania zamówień na rok 1993 – korzystne warunki.
Oferujemy szeroki zakres robót remontowo-budowlanych

BUSTIP Radom, Malczewskiego 3, tel. 636–952.
B/235/R

RZYM w czwartki

AZ „STELLA"
Suchedniów, Dom Towarowy, tel. 88
Kielce, 430–56, 446–49; Skarżysko 512–554, 514–114, 538–495; Busko 40–65; Szydłowiec 170–001.
408/92

WIELKI KONKURS Z KLOSTERFRAU!

Chcemy, abyście byli zdrowi także dzięki nam.

Aby tak było, oferujemy Wam preparaty ziołowe firmy Klosterfrau:

MELISANA - wiecznie świeży bukiet z 13 ziół, wzmocni i uodporni,

AKTIV KAPSELN - kapsułki pełne życia

NEO-ANGIN - sprawi, że Wasze przeziębienie szybko minie.

Więcej informacji dotyczących właściwości wymienionych produktów znajdziecie Państwo w ulotkach dołączanych do każdego opakowania preparatu. Produkty firmy Klosterfrau są dostępne w aptekach na terenie kraju.

Chcemy, aby Wasze Święta były radosne.

Aby tak było, oferujemy Wam możliwość wygrania

20 mln zł

i dodatkowo 3 x 5 mln zł

Wystarczy, że do 10 grudnia 1992 r. przyślą nam Państwo propozycję krótkiego hasła reklamowego, które będzie dotyczyło jednego z przedstawionych preparatów wraz z ulotką lub wieczkiem opakowania Melisany albo Aktiv Kapseln, albo Neo-Angin.

Wybranie najciekawszego hasła i przyznanie nagród odbędzie się w siedzibie firmy POLCONSULT INTERSERVICE Ltd., zaś 24 grudnia 1992 r. świąteczny numer gazety zamieści wyniki naszego konkursu.

Listy z dopiskiem: HASŁO prosimy przesyłać na adres: 00-096 Warszawa 84, skr. poczt. 5.

KLOSTERFRAU - Z TĄ FIRMĄ POCZUJESZ SIĘ LEPIEJ

Nadesłane hasła stają się własnością firmy KLOSTERFRAU.

433–k

BIURO TURYSTYCZNE „DARIO"
SUCHEDNIÓW, ul. Powstańców 1863 R. nr 21
tel. 300

ZAPRASZA NA PRZEJAZDY
SKARŻYSKO–KAM. – SUCHEDNIÓW – KIELCE – RZYM – OSTIE – TORVAIANICA (i powrót)
LUKSUSOWYM AUTOKAREM
(wideo, klimatyzacja, wc, barek)

BILETY SPRZEDAJĄ W KIELCACH:
- „ŁYSOGÓRY", Sienkiewicza 74, tel. 66-30-15
- „Harctur", Sienkiewicza 23, tel. 448–41, 489–20
- „Almatur", Mała 12, tel. 416–68
- „ADMAR", Staszica 1, tel. 429–47
- „Juventur", Staszica 1, tel. 434–71

W SKARŻYSKU:
- „ORBIS" – plac Dworcowy, tel. 51–25–54

RZYM, tel. 91–72–198 lub 039337768719 – non stop.

INFORMACJE: Kielce, tel. 254–92.
5073–g

LGR GRUPA s.c.
KIELCE, (Herby), ul. Górnicza 49a
tel. (041)507-30, 506-88,
fax (041)506-86, tlx LGRSC PL
BEZPOŚREDNI IMPORTER

CENY HURTOWE

NOWO OTWARTY FIRMOWY PUNKT SPRZEDAŻY ODZIEŻY i OBUWIA
z INDONEZJI, TAJLANDII i CHIN.

KIELCE, UL. DOMASZOWSKA 19
(od ul. Bodzentyńskiej)
tel. 444-64
czynny w godz. 10-18
w soboty 10-14

Zapraszamy również do naszej hurtowni czynnej w godz. 8-16, soboty 9-14.
10/Z

http://sbc.wbp.kielce.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

Sprzedaż – tanio nowych ciągników T–25 z kabiną, wersja eksportowa i przyczep wywrotkowych. Krajno II nr domu 80, 26–008 poczta Górno, tel. 110, woj. kieleckie. 6397–g

Sprzedam przedpłatę. Kielce, 474–05. 6433–g/a

Sprzedam przyczepę ciągnikową. Szewna, ul. Zakanale 48. 240/92/Ostr.

Tanio wyposażenie sklepu spożywczego. Skarżysko – 53–10–42 (po 20). 423/92

Kasety wideo z licencją. Kasę pancerną. Video 2x2. Kielce, Chęcińska 6, 61–46–74. 6438–g

Sprzedam telewizor kolorowy „elektron" – 600.000. Kielce, 66–01–53. 6421–g

Sprzedam pilnie maszynę dziewiarską – japońską. Kielce, 66–78–94. 6323–g

Sprzedam błam karakułowy, kożuch męski, młodzieżowy. Busko, tel. 43–37, po 18. 47/B/92

Suknię ślubną z dodatkami. Kielce, 66–03–95. 6434–g

Okazja! Blacha ocynkowana. Siatka ogrodzeniowa. 220.000 rolka. Kielce, 66–75–43. 6401–g

Polskie owczarki nizinne 3–miesięczne po zwycięzcy Polski 92 – sprzedam. Wiadomość: Kielce, tel. 31–79–93 (sobota–niedziela). 6404–g

Tanio nowy, nowoczesny odkurzacz. Kielce, 6279–41. 6456–g

Sprzedam kurtki, bluzy marmurkowane, garsonki. Łódź, Brzezińska 200, tel. dom. 81–35–01, tel. zakł. 48–42–59. 224/Ostr.

Sprzedam nowy agregat sprężarkowy WAN–AWm, silnik 11 kW, 1,2 m sześć./min., silnik wysokoprężny „es", silnik „mercedesa 200 D" po remoncie głównym. Gnojno, tel. 55. 6471–g

Sprzedam jamniki sześciotygodniowe. Kielce, 66–79–09 (po 17). 6478–g

Sprzedam tanio: regał + komplet wypoczynkowy – stan bardzo dobry. Kielce, 421–28, po 18. 6474–g

KUPNO

Kupię przedpłatę. Kielce, 32–51–29. 6468–g

Kupię przedpłatę. Kielce, 32–33–83. 6443–g

LOKALE

Do wynajęcia mieszkanie M–3 45 m kw. z telefonem (lub biuro, gabinet lekarski). Kielce, 507–05. 6300–g

Odstąpię duży lokal gastronomiczny z pełnym wyposażeniem. Kielce, 31–06–57 i 61–30–85 (po 16). 6470–g

Sprzedam M–3 własnościowe 48 m kw. IV piętro. Końskie, tel. 64–27. 6469–g

Sprzedam własnościowe M–2. Końskie, tel. 13–84. 10/E

Poszukuję pomieszczenia na wideowypożyczalnię. Kielce, 239–08. 6467–g

MEDYCYNA

Sprzedam lek na raka. Kielce, 230–14. 6447–g

MEDIN – MEDYCYNA DALEKIEGO WSCHODU. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej (bezoperacyjnie), łysienie. Zapisy – Łódź 37–36–38. Adres korespondencyjny: Łódź 1, przegródka – 1. Lekarze przyjmują także w Kielcach, ul. Buczka 20/26 m 34. 5295–g

MOTORYZACJA

Sprzedam „fiata 126p" (1984), „poloneza" (1987). Kielce, 31–33–19. 6462–g

„Golfa" (benzyna) – 1984/1989 – kupię. Opoczno, 48–66. 6437–g

„AUTO SKLEP" poleca: blachy, szyby, zderzaki, inne części samochodowe oraz szybkie naprawy blacharskie. Sklep, Kielce, Jana Pawła II 13. Warsztat Kielce, Podlasie 16. Ceny konkurencyjne. 6287–g

„Fiata 126p" (1988/89) – sprzedam. Kielce, 31–12–72. 6419–g

Sprzedam „FSO" (1986). Kielce, 11–72–09. 6436–g

Sprzedam niekompletne nadwozie „malucha" (1989), cena 5.000.000 oraz telewizor „rubin 714". Kielce, 32–41–57. 6410–g

Oryginalny hak holowniczy „VW passat", kierunkowskaz prawy przedni „VW santana" – sprzedam. Kielce, 235–89. 6424–g

Sprzedam „forda sierrę 2.3D" (XI.1987). Kielce, 61–06–92. 6454–g

Sprzedam „mercedesa 207D" (1979) – stan bardzo dobry – 62 mln. Kielce, 61–96–70. 6405–g

Sprzedam „126p" (1976), nadwozie (1983) – remont silnika w 1991 r. (8.500.000). Zalesie II nr 54. 6432–g

Sprzedam „wartburga" (1983) – stan bardzo dobry, 13,5 mln. Kielce, 61–32–96. 6405–g/a

Sprzedam „wartburga combi" (1986). Ostrowiec, 276–14. 233/92

Sprzedam po wypadku „alfa romeo 33 1300" (1990) – 85 mln. Kielce, 550–77. 6476–g

Sprzedam „diesla passat" (1981), „golfa" (1980), „mercedesa" (1979). Kielce, 566–27. 6472–g

Sprzedam „peugeota 204" (1977), wyremontowany – 9.000.000. Kielce, 31–48–20, po 16. 6473–g

USŁUGI

Montaż żaluzji – aluminium 90.000, kolor – 140.000. Kielce, 288–08. 6422–g

Żaluzje pionowe i poziome. Kielce, 265–41. 5745–g

Żaluzje pionowe i poziome. Kielce, 267–52. 5745a–g

Komputerowe przepisywanie tekstów. Kielce, tel. 31–01–16. 6398–g

Zespół muzyczny. Kielce, 61–89–39. 6144–g

Atestowane drzwi przeciwwłamaniowe. Kielce, tel. 32–27–05. 6444–g

Przyjęcia weselne – stołówka, Urzędnicza 16. Kielce, 516–49, 31–45–37. 6235–g

DOMOFONY – instalowanie – serwis. Kielce, 66–40–00. 5725–g

Produkcja drzwi harmonijkowych PCV 150.000. Suchedniów, E. Peck 31A, tel. 449. Kielce, 473–44. 6466–g

Zakład Garbarski w Zgórsku poleca swoje usługi w zakresie wyprawy i farbowania skór futerkowych.
Dla stałych klientów zniżki! Kielce, tel. 66–79–06.
6442–g

WIDEOFILMOWANIE

Video–record. Kielce, 441–41. 6463–g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 31–03–67. 5139–g

Wideofilmowanie, zdjęcia. Kielce, 66–16–27. 6109–g

Wideofilmowanie. Kielce, 31–49–97. 6174–g

Wideofilmowanie – najtaniej. Kielce, 31–80–98. 5778–g

Wideo „Mariaż". Kielce, 437–30. Profesjonalnie. 6145–g

Wideofilmowanie. Kielce, 253–05. 6334–g

Wideofilmowanie. Fotografowanie. Kielce, 544–67. 6197–g

TRANSPORT

Transport samochodami 8; 1,1 tony. Kielce, 32–43–37, 221–58. 6084–g

Usługi transportowe – rachunki. Kielce, 568–87. 6321–g

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną z zabudowaniami 553 m kw. w Busku–Zdroju. Wiadomość: Busko, tel. 46–48. 48/B/92

Sprzedam kiosk w Skarżysku–Kam., tel. 514–428. 418/92

Sprzedam 9 działek (rolno–budowlane) – 18–35 arów lub całość 2x1 ha, notarialnie. Kielce, 11–72–38 lub 11–72–20. 6464–g

Sprzedam pawilon handlowy 32 m kw. – tel. 512–443. Skarżysko–Kam. 417/92

Sklep, działkę pracowniczą, samochód osobowy „lancia". Kielce, tel. 31–97–27. 6416–g

Sprzedam garaż blaszak 6x3 (ul. Prosta). Kielce, 225–83. 6455–g

Kupię działkę budowlaną – powierzchnia około 1000 m kw. we Włoszczowie. Włoszczowa, tel. grzeczn. 439–57, po 17. 6448–g

Sprzedam działkę 3700 m kw. w Skarżysku, tel. 512–478. 419/92

Sprzedam dom 110 m kw. w Skarżysku, tel. 512–478. 419/92

NAPRAWY

Telewizory – naprawa, przestrajanie. Kielce, 11–16–47. 6175–g

Naprawa telewizorów, przestrajanie, gwarancja. Dąbrowski, Kielce, 61–95–77. 6184–g

Naprawa pralek. Kielce, 61–69–42, 31–78–94. 6449–g

Naprawa, pralek automatycznych inż. Zatorski. Kielce, 286–72. 6369–g

NAPRAWY PRALEK. Kielce, 271–35. 6364–g

NAPRAWA TELEWIZORÓW – przestrajanie, gwarancja. Kielce, 525–36. 6139–g

Serwis RTV. Kielce, 31–21 43. 6477–g

„POLAR–SERVICE". Naprawa: pralek, lodówek, zamrażarek – tanio, szybko – gwarancja. Kielce, Wiśniowa 3, tel. 31–23–90. 6450–g

NAUKA

Korepetycje oraz nauka od podstaw informatyki. Kielce, 66–27–08. 6406–g

RÓŻNE

Wprowadzę w akwizycję system „NETWORK". Mały kapitał (2 mln). Wielki zysk bez ryzyka. Zagnańsk, ul. Turystyczna 97. 6407–g

Zarabiaj z nami szybko i skutecznie. Profit II. Informacja: Koperta + znaczek. Góral Jacek, ul. 3 Maja 11/14, 28–400 Pińczów. 6429–g

Wiera Przybylska – wróżenie z dłoni, fizjonomii. Kielce, 229–24. Tylko do 20 listopada. 6403–g

Lombard Kielce, Sienkiewicza 76 udziela pożyczek, tel. 66–36–32. 01/AS

Zakład Napraw Sprzętu Gospodarstwa Domowego
poleca usługi – naprawy:
- lodówek
- zamrażarek
- pralek
- bojlerów
- drobnego sprzętu

Udzielamy gwarancji!
Kielce, ul. Kościuszki 7/9 tel. 61–14–56, 61–16–00 (po 15).
35/WZ

NARCODENT
ZABIEGI STOMATOLOGICZNE W NARKOZIE
Kielce, tel. 61–62–63.
6502–g

Technik dentystyczny podejmie współpracę z lekarzem stom. Wykonuję także protezy szkieletowe.
Skarżysko–Kam., tel. 532–997.
427/92

EKSPRESOWE

Sprzedam „toyotę" ład. 1 t (1988). Kielce, Ściegiennego 257, tel. 613–218 (8–17). 6484–g

Sprzedam „wartburga" (1988). Kielce, 449–34, 443–84 od 8.30–16.30, dom po 18 61–00–79. 6494–g

Sprzedam sklep spożywczy z urządzeniami. Kielce, 31–24–89. 6480–g

Do wynajęcia pokój uczennicy, pracującej. Kielce, 66–25–38. 6485–g

Sprzedam przyczepę „kamaza" 10 t, oplandekowana. Kielce, 66–76–24. 6486–g

Cyklinowanie, lakierowanie szybko, Skarżysko, 53–10–47. 424/92

Kupię „wartburga 1,3", „skodę" (88–90). Kielce, 32–38–74. 6496–g

Taniej sprzedam „peugeota 205" (1985), „fiata 126p" (1990). Kielce, 592–58. 6495–g

Sprzedam przedpłatę. Chmielnik, tel. 54–42–46, po 16. 6491–g

Sprzedam mieszkanie trzypokojowe, działkę pracowniczą. Kielce, 61–84–92. 6498–g

Kupię „VW bus" bez silnika (wersja chłodz. wodą). Kielce, 275–64, 266–76. 6499–g

Sprzedam tanio „mitsubishi LANCER" 4–drzwiowy (1983). mieszkanie 28 m kw. w centrum Skarżyska (II piętro). Skarżysko, 530–797. 6503–g

Gabinet lekarski do wynajęcia. Kielce, 526–17. 6504–g

Masaż ręczny, wibracyjny u pacjenta. Kielce, 61–71–12. po 16. 6501–g

Angielski dla dzieci. Kielce, 31–25–84. 6506–g

Żaluzje
Kielce, 31–59–69.
6500–g

ZABIEGI LASEROWE
skuteczne na: trądzik, rozszerzone naczynia krwionośne i naczyniaki, blizny, opryszczkę, odmładzanie skóry, zmniejszanie zmarszczek.
KONKURENCYJNE CENY!
Zapisy i informacje: Kielce, 32–20–70.
6330–g

RADOMSKIE ZAKŁADY WAPIENNO–PIASKOWE
Radom, ul. Witosa 62, tel. 409–95 lub 412–65 do 67.
Producent wyrobów silikatowych
OFERUJE:
- BLOCZKI WAPIENNO–PIASKOWE DRĄŻONE 3MFD
- CEGŁĘ WAPIENNO–PISAKOWĄ 1NF

Zapraszamy do naszej firmy codziennie w godz. 7 – 15, w soboty w godz. 7 – 13.
B/227/R

BEZBOLESNY NIEOPERACYJNY LIFTING ODMŁADZANIE TWARZY, SZYI I CAŁEGO CIAŁA ZACHODNIM APARATEM
MYOLIFT
STYMULACJA SKÓRY I MIĘŚNI POWODUJE
- przemodelowanie owalu twarzy
- eliminację lub poważną redukcję zmarszczek m.in. tzw. worków pod oczami, uelastycznienie powiek
- likwidacja podwójnego podbródka
- podnoszenie biustu i pośladków
- wzmocnienie mięśni brzucha, ud, ramion

LASER – usuwanie blizn i rozstępów – leczenie trądzika – wygładzanie zmarszczek – kuracja dla łysiejących

Kielce, ul. Sienkiewicza 76, p. 311, III piętro, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 15 – 17
telefon 31–01–66 w godz. 10–14 i 19–21
14/HE

MATRYMONIALNE

Jeżeli jesteś ładna, szczupła do 30 lat. Chcesz spędzić zabawę „andrzejkową" z miłym, atrakcyjnym chłopcem – napisz: 27–406 Ostrowiec 8, skr. poczt. 7. 232/92

REMONTY

Malowanie wnętrz. Gwarancja – rachunek. Kielce, 563–01. 6427–g

PRACA

Stancja dla panienki. Kielce, tel. 31–59–61. 6415–g

Zatrudnię blacharza samochodowego, ewentualnie emeryta lub rencistę. Kielce, 61–85–31. 6417–g

Pomoc domowa. Kielce, 11–08–08, po 16. 6431–g

NOCNA POMOC LEKARSKA dla dzieci
Wizyty pediatry codziennie 17.00–7.00, niedziele i święta 15.00–7.00.
Kielce, tel. 66–33–66.
6365–g

DYŻURUJĄCY PRYWATNY GABINET PEDIATRYCZNY „VITAMED"
Kielce, UROCZYSKO ul. Tatrzańska 91, tel. 31–80–68.
Czynny codziennie w godz. 17–21, w soboty, niedziele i święta w godz. 10–21.
CODZIENNIE WIZYTY DOMOWE PEDIATRÓW 5681–g

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ „ECHA DNIA"

KIELCE
- Targowa 18 tel./fax 32-45-40

MIX ELEKTRONIK Sienkiewicza 17

RADOM
- Żeromskiego 65 tel. 235-19

STARACHOWICE
- Lipowa 29 Miejska Biblioteka Publiczna tel. 71-44

OSTROWIEC ŚW.
- Rynek 45 tel./fax 527-44

SKARŻYSKO-KAM.
- Sokola 2 - Orbis tel. 51-25-54

KAZIMIERZA W.
- M. Reja 1 Ośrodek Kształcenia Zawodowego tel. 219-46

BUSKO ZDRÓJ
- pl. Targowy 7 Zakład Kolp.-Handl. „Ruch" tel. 38-32

KOŃSKIE
- „Zamkowa 17 kino „Antyczne" tel. 31-50
- Ag. Rekl. Poligr. „GRAFIKS" Warszawska 3

STĄPORKÓW
- Dom Kultury ul. 22 Lipca, tel. 141-086

SZYDŁOWIEC
- Sklep „CASSIE" ul. Kielecka 12

Zapraszamy

KUPON

Treść ogłoszenia.....

.....

.....

.....

Ogłoszenie drobne zapisane na niniejszym kuponie i dostarczone do naszego Biura Reklam i Ogłoszeń (Kielce, Targowa 18) nie później niż w środę (18 listopada) do godz. 14.00 – zamieścimy w RELAKSIE „Echa Dnia" (20 listopada) po cenie promocyjnej (TYLKO 75% CENY OBOWIĄZUJĄCEJ).
xy/BO

http://sbc.wbp.kielce.pl

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Echa Dnia"

zatrudni AKWIZYTORÓW

Zapraszamy wszystkich chętnych na spotkanie informacyjne w sobotę 14 listopada o godz. 11.00.
Kielce, ul. Targowa 18 (BRiO „ED"). xy/BO

HURTOWNIA
P.B.I. „HYDROTEST" w Kielcach
ul. Zagnańska 72, tel. 432–39

prowadzi sprzedaż pełnego asortymentu
materiałów do robót WODOCIĄGOWYCH i KANALIZACYJNYCH

Godziny otwarcia od poniedziałku do czwartku 7–15.
6497–g

SZKOŁA TENISA
„VIGOR"

zaprasza dzieci i młodzież na

KURSY GRY w TENISA

Pierwsze zajęcia – 14 listopada br.w sali gimnastycznej SP nr 17 (os. Słoneczne Wzgórze) o godz. 17.00.

Informacje i zapisy na miejscu lub tel. 286–89 Kielce. 6505–g

---

Firma MIX

dynamicznie rozwijająca się, z doświadczeniami na rynku pracy. Mająca szerokie kontakty z wieloma firmami.

PROPONUJE MIEJSCA PRACY NA ZACHODZIE W ZAWODACH:

- hotelarstwo, gastronomia,
- specjalistów z zakresu MWGzZ,
- pracowników do pracy sezonowej,
- elektryków, metalowców, budowlanych,
- opiekunów, opiekunki w systemie „Au Pair",
- osoby z różnymi zawodami.

MOŻLIWOŚĆ WYJAZDU SPONSOROWANEGO!
Wyczerpujące informacje wraz z THE DECLARATION FORM i „Certificate of Health"
otrzymasz pisząc pod adresem:
Przedsiębiorstwo „MIX"
Handel – Informacja – Pośrednictwo
78–604 Wałcz 6, ul. Wojska Polskiego 50
woj. pilskie, skr. poczt. 42.
FIRMA BYŁABY WDZIĘCZNA ZA UWAGI DOTYCZĄCE SAMEGO WYJAZDU JAK I POBYTU W MIEJSCU ZATRUDNIENIA. 430–k

---

TELEWIZORY KOLOROWE
TELESTAR®
SZWAJCARSKA PRECYZJA

Ponad 100 punktów serwisowych w Polsce.
Nowe modele: 20", wyświetlanie funkcji, eurozłącze, wyłącznik czasowy, tuner kablowy, (telegazeta).

Telestar Electronics Ltd 00-976 Warszawa ul. Domaniewska 42/44 tel./0-22/ 43-30-03 fax 48-81-80

5874-g

Firma angielska za pośrednictwem „Szansy" zleci **ADRESOWANIE KOPERT.**

CHCESZ DUŻO ZAROBIĆ
napisz i załącz znaczek za 3.500.

Agencja „Szansa" 25–520 Kielce 21
ul. Pocieszka 17 skr. II34.
6482–g

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego
Katowice, ul. Słowackiego 16, tel. 587–576 tlx 0312308

sprzedaje w drodze przetargu nieograniczonego, jak również w drodze sprzedaży bezpośredniej samochody, które nie znajdą nabywców w przetargu.

Pośród samochodów przeznaczonych do przetargu są:

- STAR A28
- ŻUK
- NYSA
- AVIA
- ROBUR

Przetarg odbędzie się 28 listopada 1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie PTHW Katowice, ul. Słowackiego 16.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wpłacać należy najpóźniej na godzinę przed przetargiem w kasie zarządu PTHW Katowice, ul. Słowackiego 16. 436–k

---

GROMADA

Jeśli wypoczywasz zimą – jedź z nami!!!
„GROMADA" Kielce zaprasza i proponuje:

● WCZASY ● ZIMOWISKA
● ŚWIĘTA I SYLWESTER ● „BIAŁE SZALEŃSTWO"
Słowacja, Czechy, Austria, najpiękniejsze regiony Polski.
Atrakcyjne warunki narciarskie.
Terminy – ceny: dogodne – przystępne.

SYLWESTER W PARYŻU – 29.XII.92 – 3.I. 93, cena 2.800.000

PONADTO:
- **BUDAPESZT** – 18.XI.92 – cena 550.000 zł
- **WIEDEŃ** – 18–22.XI.92 – cena 750.000 zł (świadczenia pełne)
- **PARYŻ** – 16–19.XI.92 – noclegi, śniadania cena 2.050.000 zł, grupy szkol. 1.800.000 zł
- **PRAGA** – 16–19.XI.92 – świadczenia pełne – cena 650.000 zł, grupy szkol. 580.000 zł
- **LONDYN** – terminy różne – hotel – orient. cena 2.800.000 zł.

Przejazdy rejsowe *Rzym – Paryż – Lyon – Londyn – Bruksela*

UWAGA w sklepie UWAGA „GROMADY"
—Mapy samochodowe, plany miast, europrzewodniki, EUROPA – STANY ZJEDNOCZONE.
—Wyłączność firmy HALLWAG – detal i hurt.
—Oryginalne, modne tanie – DLA PAŃ – SZTUCZNE FUTRA.
„GROMADA", Kielce, ul. Targowa 18, w godz. 8.00–17.00, soboty 9.00–13.00 tel. 322–971, 321–231 oraz nasze placówki w terenie.

14/OF

HURTOWNIA
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
„ROZWÓJ"

poleca:
- RAJSTOPY i SKARPETY
- CHOINKI od 70 do 220 cm
- BOMBKI i OZDOBY CHOINKOWE,
- ZNICZE.

Ostrowiec, ul. Kilińskiego 26 tel. 520–15 wewn. 42 (do 18).
Ceny rewelacyjnie niskie (producentów).
Zapraszamy codziennie w godz. 7–17.
234/92

STOISKO
ABC ANIMALS
Radom, ul. Żeromskiego 42 (SDH SEZAM)
oferuje **WSZYSTKO**
dla ZWIERZĄT DOMOWYCH

B/241/R

SKLEP „GOLD-STAR"
Kielce, ul. Sienkiewicza 28

poleca:
- radiomagnetofony (ELTRA – Bydgoszcz)
- telewizory
- kasety audio i wideo
- pojemniki na kasety
- przewody tv
- anteny, zwrotnice
- zasilacze
- zegary wiszące
- baterie i akumulatorki
- lampy stojące.

NAJWIĘKSZY WYBÓR LATAREK (HALOGENY I KRYPTON)
NAJWIĘKSZY WYBÓR ŻARÓWEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
ZAPRASZAMY *firmy OSRAM*

6031A–G

POL RAD
Przedsiębiorstwo Techniczno–Handlowe
Radom, ul. Kopalniana 6,
tel. 446–13 tlx 0672575

oferuje tanio **MATERIAŁY HUTNICZE**
- blachy tłoczone
- blachy czarne i ocynkowane
- stale zbrojeniowe gładkie i żebrowane
- stale kształtowe
- płaskie, kątowniki, ceowniki
- rury z/sz czarne do 168 i ocynkowane do 3 cale.

PRODUKUJE ELEMENTY – KRĄŻNIKI
– do przenośników taśmowych – gładkie i tarczowe, wszystkie średnice i długości
Przyjmie zlecenia na roboty ślusarsko–spawalnicze z własnych tanich materiałów.
Sprzedaż z magazynu Cerekiew k. Radomia, dawna baza SKR.
Codziennie od 8 do 16 – wszystkie soboty od 8 do 14.
Docinanie materiału na życzenie klienta.
Możliwość transportu do odbiorcy.

Usługi dźwigowe 10 ton. B/209/R

ZIMOWY WYPOCZYNEK Z „ORBISEM"

1. NAJTAŃSZE SYLWESTRY na Słowacji – Bardejov, Bardejowskie Zdroje, Walkow n. Domaszą pełne świadczenia, (bal sylwestrowy w restauracji hotelowej – autokar, pilot, zwiedzanie) termin: 30.XII.92 – 2.I.93 – hotele, pok. 1– i 2–osobowe, koszt 1.270.000 zł.
2. ZIMOWISKO i WCZASY z DZIEĆMI na Słowacji Walkow n. Domaszą – pokoje 3– i 4–osobowe z łazienkami, duże lodowisko, wyciąg narciarski, opieka, instruktor narciarstwa zjazdowego i biegowego.
Termin: 25.I.– 5.II.93 – koszt 1.700.000 zł.
3. ZIMOWISKO, obóz w PORONINIE (2 obiekty)
Termin: 25.I. – 4.II.93 – koszt 1.465.000 zł.
UWAGA!
Najtańsze w Polsce (przez cały rok) kursy językowe w Anglii.

HASTINGS: grupy 10–osobowe – 3 tygodnie – pełne wyżywienie, zakwaterowanie, nauka, podręczniki, opieka pilota, wycieczki, 12–tygodniowe – intensywne, zakończone egzaminem.

Zapraszamy do współpracy szkoły i uczelnie.
ORBIS,
SKARŻYSKO–KAMIENNA
ul. Sokola 2
tel. 512–554, tlx 0612452
PROWADZIMY SPRZEDAŻ BILETÓW LOTNICZYCH.
20/um

HURTOWNIA WĘDLIN

proponuje:
„Baton z indyka" – 49.000/kg
i inne wyroby z drobiu.

Kielce, Zagórska 55
tel. 477–55.
6493–g

UWAGA NOWOŚĆ

CHRONIĄ TWÓJ ŁADUNEK

Polmozbyt 92
Sp. z o.o.

Radom, Dębowa 4,
tel./fax 260–15
B/240/R

WIELKA PROMOCJA
W
Centrum MX
Kielce, Zagnańska 179

COCA–COLA 2 LITRY 17100 ZŁ	COCA–COLA PUSZKA 0.33 L 5250 ZŁ	PROSZEK LANZA 16100 ZŁ	KAWY GATUNKOWE 250 G 10500 ÷ 14500 ZŁ

NIE PRZEPŁACAJ,
NIE WYRZUCAJ PIENIĘDZY !
KUPUJ TAM, GDZIE TANIEJ – W CENTRUM MX

http://sbc.wbp.kielce.pl

* TYDZIEŃ PRZED TELEWIZOREM *

PIĄTEK 13.XI.1992 r.

PROGRAM I

16.00 Program dnia
16.05 „Ciuchcia" oraz film z serii „Tao, tao"
16.50 Język angielski dla dzieci (41)
17.00 Teleexpress
17.20 „Triumf cywilizacji zachodniej" (10) – serial dok. prod. ang.
18.15 Każdy ma prawo
18.30 Pytanie – odpowiedź – pytanie – recital K. Skrzyneckiej
19.00 Wieczorynka – „Kacper i jego przyjaciele"
19.30 Wiadomości
20.10 „Teddy" – film fab. prod. USA, reż. D. Mann, wyk.: C. T. Neison, K. Shoop, M. J. Shannon
21.45 Sprawa dla reportera
22.25 Ten stary, dobry jazz: Benny Goodman
22.45 Wiadomości
23.05 Historia Hollywoodu (2) – „Fabryka snów" – serial dok. USA
23.55 „B. B. King i przyjaciele" – film muz. prod. USA
0.50–1.50 „Siódemka" w „jedynce": Spotkania z wielkimi pisarzami – Zwierciadło Baudelaire'a

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport – „Świat sportu"
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja" –ser. USA
17.20 „Kate i Allie" (10) – serial USA
17.45 Penelopy – żony polityków: Małgorzata Tusk
18.00–21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Benny Hill – ang. progr. rozr.
22.15 Gość „Dwójki": Grzegorz Nowiński
22.35 „Fala" – dramat społ. prod. USA, reż. K. Hooks, wyk. C. Tyson, B. Underwood, J. Earl Jones
24.00 Panorama
0.15–1.05 Jak powstał film „Kochanek" – kanad. film dok.

SOBOTA 14.XI.1992 r.

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Wieści
7.40 W smudze cienia
8.00 „Stop" – pr. ekologiczny
8.15 Rynek–agro – pr. o wiejskim biznesie
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno – pr. red. katolickiej
9.35 5–10–15 – pr. dla dzieci i młodz. oraz film z serii „Krzysztof Kolumb" (11)
10.50 Język angielski dla dzieci (42)
11.00 Rock–express
11.30 Sobotnie rendez–vous – Zawód reżyser: Federico Fellini
12.00 Wiadomości
12.10 Eko–echo
12.20 Podróże na celuloidzie S. Szwarca–Bronikowskiego „Amazonia" (1)
13.00 Walt Disney przedstawia: „Super Baloo"; „Zwariowany ryś" (1)
14.20 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: T. Różewicz „Pułapka", reż. S. Różewicz, wyk.: O. Łukaszewicz, J. Gajewski, E. Żukowska, G. Lutkiewicz
16.20 Jerzy Goliński i Teatr Słowackiego
16.30 Teatr Telewizji: „W życiu jak w teatrze" (7) – „Telewizjada", scen. i reż. B. Borys–Damięcka
17.00 Teleexpress
17.20 „Domek na prerii" (20) – „Cierpienie" – ser. USA
18.15 Wiecznie zielone – teleturniej
18.30 Pegaz
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Przygód kilka wróbla Ćwirka"
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie zoo
20.30 „Dzień szakala" – dram. sensac. USA, reż. F. Zinnemann, wyk.: E. Fox, C. Cusack
22.55 Wiadomości
23.05 Program publicystyczny
23.50 Sportowa sobota
0.10–2.10 „Przeżyliśmy wojnę..." – film fab. USA, reż. J. Frankenheimer, wyk.: F. Sinatra, L. Harvey, J. Leigh

PROGRAM II

7.30 Peryskop – wojsk. mag. morski
8.00 Panorama
8.05 Ulica Sezamkowa – pr. dla dzieci
9.05 Ona – mag. dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 Tacy sami – pr. w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze – Polska Macierz Szkolna na obczyźnie
10.30 Artysta i jego świat – „Artyści i modele" – „Theodore Gericault" (2) – film dok. prod. ang.
11.00 Seans filmowy – pr. Ewy Banaszkiewicz
11.30 Klub Yuppies? – progr. dla młodzieży
12.00 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
12.30 Auto–magazyn
13.00 Sport – Koszykówka zawodowa NBA
13.50 Misz–masz – pr. Alicji Resich–Modlińskiej
14.20 Róbta co chceta – rockowe spotkania, czyli muzyczna jazda bez trzymanki – pr. Jerzego Owsiaka
14.50 Zwierzęta świata – „Wielki Rów Afrykański" – ser. dok. prod. ang.
15.25 Ludzie z pierwszych stron gazet: Władysław Kozakiewicz
15.50 Powitanie
15.55 Klasztory polskie – „Dominikanki św. Anny"
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Pełna chata" (20) – ser. USA
17.10 Wielka gra – teleturniej (tematy: John Steinbeck – życie i twórczość, Gioacchino Rossini – życie i muzyka, Polska za panowania Wazów)
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci – „Opowieści kapitana Misia"
18.35 Akademia Filmu Polskiego: „Złoto", reż. Wojciech J. Has, wyk.: W. Kowalski, K. Chamiec, B. Krafftówna, T. Fijewski i in.
20.25 Wielki sport – Auto–Moto–Klub
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Okolice wyobraźni (3) – Portret własny
22.15 45 lat Teatru „Syrena"
23.05 „Szkic do portretu pewnego małżeństwa" (2) – ser. ang.
24.00 Panorama
0.10–1.05 Złote lata 60. – Wojciech Korda w Operze Leśnej w Sopocie

NIEDZIELA 15.XI.1992 r.

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau" – „Ośmiornice" – ser. fr.
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Przystanki codzienności
8.20 Notowania
8.45 Polskie zoo (powt.)
9.00 „Zamek Eureki" (10) – ser. USA
9.25 Teleranek
9.50 „Dzieci z ulicy Degrassi" (10) – ser. prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „Japonia" (3) – ser. dok. prod. ang.
11.25 Morze – magazyn
11.45 Tydzień – mag. rolniczy
12.30 Telewizyjny koncert życzeń
13.00 Teatr dla dzieci: „Bajki, czyli obrazki z dziecinnego pokoju"
13.40 Z kamerą wśród zwierząt – Spotkanie z orką
13.55 W starym kinie: „Niepewne uczucie" – kom. USA, reż. E. Lubitsch, wyk.: M. Oberon, M. Douglas, B. Merdith
15.25 100 pytań do... prof. T. Zielińskiego
16.15 Country Ameryka (6)
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia" – ser. USA
18.20 7 dni – świat
18.50 Odjazdowa telew. piracka „Ucho" (1)
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia – „Nowe przygody Kubusia Puchatka"
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy" (2) – serial TP
21.15 „Balladyna 68", reż. J. Przybora, wyk.: A. Janowska, B. Wrzesińska, W. Gliński, J. Kobuszewski, J. Przybora
21.45 Artyści baletu sprawnym inaczej – Międzynarodowa gala baletowa na rzecz Fundacji „Sprawni inaczej", reż. P. Chynowski, wyk.: Orkiestra Teatru Wielkiego w Warszawie pod dyr. B. Hoffmana, czołówka polskich tancerzy, gwiazdy baletu z Amsterdamu, Hamburga, Paryża, Stuttgartu i Wiednia
23.45–23.55 Gdybym był królem (15–ost.) – miniatury A. Kijowskiego w wyk. A. Bardiniego

PROGRAM II

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Mała księżniczka": (36) „Czary" – jap. ser. anim.
8.25 Film dla niesłyszących: „Panny i wdowy" (2) – ser. TP
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Minilista przebojów
11.00 Poranek symfoniczny – IV Międzynarodowy Festiwal i Konkurs Śląska Jesień Gitarowa – Tychy '92 – rep.
12.00 „Rodzinny bumerang" (28) – ser. prod. austral.–ang.
12.45 Legendy krakowskie: „Dzwon topielców"
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni – „Drogi i bezdroża sowieckiego komunizmu" (2) – „Rewolucja, która jeszcze nią nie była" (1 – cz. 2) – ser. dok. prod. austr.–niem.
13.50 Weekend
14.10 Zwierzęta wokół nas – Podaj łapę
14.40 Przecież to znamy – humoreska Antoniego Dworzaka
15.00 Wydarzenie tygodnia
15.30 Godzina z Hanną Barberą (Scoobie Doo, Top Cat, Wally Gator)
16.25 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata" – „Dzień pierwszy" – ser. USA
17.10 Literatura niepokorna – Andrzej Bursa
17.45 Konfrontacje – Zdzisław Beksiński
18.10 „...w obłędzie..." teatru Jerzego Grzegorzewskiego
18.30 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia"
18.35 „Kolacja o ósmej" – film fab. USA, reż. Ron Lagomarsino, wyk.: L. Bacall, Ch. Durning, E. Green
20.10 Godzina szczerości – Krzysztof Zanussi
21.00 Panorama
21.35 Koło fortuny – teleturniej
22.05 Bezludna wyspa (J. K. Bielecki, J. Kryszak, W. Mann)
22.55 Zwierzęca zajadłość wg tekstów S. Barańczaka, reż. A. Maj, wyk.: A. Dymna, K. Globisz, T. Huk, J. Trela i in.
23.25 Admiracja, adoracja, fascynacja, ukłon – recital Olgi Szwajgier
24.00 Panorama
0.10–0.25 WRD – Taśmy mieszane: Polska sztuka wideo

PONIEDZIAŁEK 16.XI.1992 r.

PROGRAM I

6.00 „Kawa czy herbata?"
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Dynastia" (162) – serial USA (powt.)
11.00 „Pierwsze 365 dni życia dziecka" (12) – „Dziecko ma już jedenaście miesięcy" – serial dok. prod. niem.
11.30 „Pół wieku" (2) – „Współczesność i jubileusz" – film dok. K. Miklaszewskiego o historii ZASP za granicą
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja edukacyjna
12.15 Język francuski (9)
12.45 „Świątynie przyrody" – film w wersji fr.
13.15 Język niemiecki (11)
13.45 „Oblicza Austrii" – film w wersji niem.
14.15 Język włoski (11)
14.30 Język angielski (11)
15.00 „Alf" – serial prod. USA w wersji ang.
15.30 Słynne szkoły – Pierwsza żeńska szkoła w Warszawie (Żeńskie Gimnazjum im. Królowej Jadwigi i jego znane absolwentki)
16.00 Program dnia
16.05 „Luz" – pr. nastolatków
17.00 Teleexpress
17.20 „Alf" – serial komediowy prod. USA
17.50 „Fotogram" – mag. fotograficzny
18.10 „Magazynio" – progr. satyryczny S. Friedmanna i K. Jaroszyńskiego
18.20 „Z Polski rodem" – mag. polonijny
18.45 „Polska z oddali" – J. Nowak–Jeziorański
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji – nasza klasyka: S. Wyspiański „Warszawianka", reż. A. Łapicki, wyk.: E. Dałkowska, M. Mamona, G. Holoubek, M. Konarowski (spekt. z 1978 r.)
21.30 „Rozwód... aksamitny" – film dok. P. Trzaski o podziale Czecho–Słowacji na dwie jednostki państwowe
22.25 Wiadomości
22.40 „Pogranicze w ogniu" (12) – serial TP
23.35–0.20 „Mag z Sopotu" – film dok. K. Miklaszewskiego o J. Afanasjewie

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Programy lokalne
8.40 „Tajemnicze złote miasta" – serial anim. prod. fr.–jap.
9.10 „Pokolenia" – serial prod. USA
9.30 Kolekcjoner
10.00 Język angielski (36)
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie – Literatura niepokorna: I. Iredyński „Irek" – film dok. I. Englera; – „Ścieżki duchowe" – A. Dudek–Duerer (11.40–16.25 przerwa)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport – „Z wiatrem i pod wiatr" – mag. żeglarski
16.55 „Tajemnicze złote miasta" – serial anim. prod. fr.–jap. (powt.)
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" – serial USA (powt.)
19.00 „Tusitala" (6) – serial ang.–austral.
20.00 „Dzieciaki, kłopoty i my" (12) – serial komediowy prod. USA
20.30 Studio festiwalowe – Gdynia '92
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Bez znieczulenia" – pr. W. Walendziaka
22.05 Rewelacja miesiąca: Giaccomo Puccini „Tosca" – akt I i II, reż. Giuseppe Patroni Griffi, wyk.: C. Malfitano, P. Domingo, R. Raimondi, chór i orkiestra RAI pod dyr. Z. Mehty
24.00 Panorama
0.10–0.50 Rewelacja miesiąca: „Tosca" – akt III

WTOREK 17.XI.1992 r.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – por. mag. rozm.
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Pogranicze w ogniu" (12) – serial TP
11.00 Giełda pracy – giełda szans
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie – mag. kulinarny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Z Francji rodem
12.45 Świat chemii (12) – Woda – serial popularnonaukowy prod. USA
13.15 Kuchnia – Drożdże
13.30 Fizyka półżartem (12) – „Fotografia duszy" – serial prod. niem.
13.45 Rysuj z nami
13.55 Surowce – Juta – serial prod. niem.
14.10 Spotkania z cywilizacją – Nowości nauki i techniki
14.20 Co, jak i dlaczego? – Ciśnienie powietrza
14.30 Tele–komputer
14.50 Gwiazdy (2) – „Wieści z gwiazd" – serial dok. prod. angielskiej
15.20 My w kosmosie – Historia astronautyki
15.35 Joystick – mag. poświęcony informatyce
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Tik–Tak" oraz film z serii „Dennis – zawadiaka"
16.55 Język angielski dla dzieci (44)
17.00 Teleexpress
17.20 „Królik Bugs" – serial USA
17.50 „Murphy Brown" – serial prod. USA
18.15 Rewizja nadzwyczajna: „Katastrofa gibraltarska" (3) – pr. D. Baliszewskiego
18.45 Armie świata: Włochy – wojsk. progr. publ.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej: „Dzisiejsze czasy" – film fab. prod. USA, reż. Charles Chaplin, wyk.: Charles Chaplin, Paulette Goddard, Stanley Saford
21.45 Gra o pieniądze – mag. gospodarczy
22.15 Telemuzak – mag. muzyki rozryw.
22.45 Wiadomości
23.05 Wieczór z... cudotwórcą – pr. M. Ogórka
23.45–0.15 Ostatni Mohikanin bluesa (2) – Louisiana Red

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Kapitan Planeta i Planetarianie" – „Spalona Ziemia" – serial USA
9.10 „Pokolenia" – serial prod. USA
9.30 Świat kobiet – magazyn
10.00 Język włoski dla początkujących (7)
10.15 Język angielski w nauce i technice (7)
10.30 Język francuski (6)
11.00 Ojczyzna–polszczyzna – O języku Jana Kochanowskiego
11.15 Na życzenie – „Maraton trzeźwości" – pr. E. Cendrowskiej (12.00–16.25 przerwa)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum – Tabor (komunikacja miejska)
16.55 „Kapitan Planeta i Planetarianie" – „Spalona Ziemia" – serial USA (powt.)
17.20 Ojczyzna–polszczyzna – O języku Jana Kochanowskiego
17.40 Moja wiara
18.00 Programy lokalne
18.30 „Pokolenia" – serial USA (powt.)
18.55 Europuzzle
19.00 „Nasz zmieniający się świat" (3) – „Afryka" – serial dok. prod. niemiecko–amerykańskiej
20.00 Reporterzy „Dwójki" przedstawiają
20.30 Neptun TV przedstawia: „Big Cyc" – „Wszystko jest jasne" – koncert zespołu
21.00 Panorama
21.30 Sport
22.15 „Gliniane świnki" – film fab. prod. fr, reż. Olivier Schatzky, wyk.: Thierry Fremont, Cris Campion, Herve Lauodiere
23.45 Studio festiwalowe – Gdynia '92
24.00–0.10 Panorama

ŚRODA 18.XI.1992 r.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – por. mag. rozm.
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Arcydzieła sztuki filmowej: „Dzisiejsze czasy" – film fab. prod. USA
11.30 „Dalecy, a bliscy" – mag. mniejszości narodowych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja edukacyjna
12.15 Magazyn notowań – „Czarne diabły" – Z Włoch do Polski
12.45 „Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią" – klasówka
13.00 Elitarna: Europejska Akademia Sztuki
13.15 Wielka historia małych miast – Paczków
13.40 Spotkania z literaturą – Polska poezja współczesna (2)
14.10 Swego nie znacie – Katalog zabytków: Grudziądz
14.20 W kręgu Rybczyńskiego
14.45 Teatr Telewizji: „Pan Tadeusz" – Księga VI – „Zaścianek", reż. A. Hanuszkiewicz
15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz: Jama Michalika
15.35 Szkoły w Europie – Eduk. elastyczna
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Mój program na antenie oraz film z serii „Oddział dziecięcy" (11)
17.00 Teleexpress
17.20 „Na wariackich papierach" (7) – ser. USA
18.10 „Klinika zdrowego człowieka"
18.40 „Laboratorium" – Zostać pilotem
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio Sport – Eliminacje do MŚ – mecz piłki nożnej: Anglia – Turcja
22.00 Polska w parlamencie
22.30 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej" – T („Tercet Egzotyczny")
22.45 Wiadomości
23.05–24.00 „Królowa Bona" (3) – ser. TVP

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Piłkarze" – „Pechowe losowanie" – serial anim. prod. jap.
9.10 „Pokolenia" – serial prod. USA
9.30 „Świat kobiet" – magazyn
10.00 Język angielski (7)
10.30 Język niemiecki (7)
11.00 Na życzenie – „Klasztory polskie" – film dok.
11.25 Przeboje MTV (12.00–16.25 przerwa)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport – „Gem, set, mecz" – mag. tenisowy
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 „Piłkarze" – „Pechowe losowanie" – serial anim. prod. jap.
17.20 „Ekostres" – magazyn ekologiczny – Górnośląski Park Ekologiczny
17.40 Studio festiwalowe – Gdynia '92
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" – serial prod. USA
19.00 Perły z Amusa: „Zbrodnia i kara" – film fab. prod. fr, reż. P. Chenal, wyk.: P. Blanchard, H. Baur, M. Ozeray
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 „Mahabharata" (cz. 1) – filmowa wersja spekt. teatralnego zrealizowanego w koprodukcji ang.–franc.–amer., reż. P. Brook, wyk.: M. Sarabhai, R. Cieślak, A. Seweryn, Y. Oida
23.35 Studio Sport – Eliminacje ME w koszykówce mężczyzn: Polska – Izrael
0.20–0.30 Panorama

CZWARTEK 19.XI.1992 r.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – por. mag. rozm.
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak" (2) – serial krym. prod. USA
10.50 „Ostatni z Schulzów" – reportaż K. Miklaszewskiego z Londynu
11.05 „Test" – magazyn konsumenta
11.30 „Azymut" – wojsk. program filmowy
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Mięsa z pastwiska, najlepsze geny
12.50 „Szkocja – inny świat" – film ang.
13.20 Trzydzieści na pięćdziesiąt, czyli zamknięty krąg
13.40 Eko–lego
13.55 Nie tylko dinozaury
14.15 Dookoła świata – W Kostaryce
14.40 Zwierzęta świata: Wielki Rów Afrykański – Pękający kontynent (2) – film ang.
15.10 Rzeźba Polski (skały i skamieniałości dewonu)
15.35 Najlepsi na start, czyli 1500 sek. ze zwierzętami – telet. wiedzy o zwierzętach
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: „Kwant" oraz film z serii „Animals in Action"
17.00 Teleexpress
17.20 „Dzień za dniem" (3) – serial USA
18.10 Magazyn katolicki
18.40 Inna muzyka – Azteckie sny
19.00 Tęczowy Mini–Box
19.10 Wieczorynka: „Wesoła siódemka"
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak" (2) – serial krym. prod. USA
21.05 Tylko w „Jedynce"
22.05 „Waglewski 92" – pr. muz., wyk. W. Waglewski i zespół „Voo Voo"
22.45 Wiadomości
23.05 Reportaż
23.40–23.55 Język włoski dla początk. (7)

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He–mana" + serial anim. prod. USA
9.10 „Pokolenia" – serial prod. USA
9.30 Świat kobiet – magazyn
10.00 Galeria 38 milionów: „Dwadzieścia lat Zapiecka" – film dok. F. Kuduka
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie – „Animals" – program Ewy Banaszkiewicz (12.00–16.25 przerwa)
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice (7)
16.55 „Nowe przygody He–mana" – ser. USA
17.20 Wspólna Europa
17.50 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia" – serial prod. USA (powt.)
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 „Cywilny front" (5) – „Święte oburzenie" – serial USA
19.50 Cienie życia: Kleptomani
20.00 Dzień Brunona Schulza
20.40 Studio festiwalowe – Gdynia '92
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny – teleturniej
22.15 „Sanatorium pod klepsydrą" – film fab. prod. pol., reż. W. J. Has, wyk.: J. Nowicki, T. Kondrat, G. Holoubek, B. Adamek, M. Voit
0.15–0.25 Panorama

PIĄTEK 20.XI.1992 r.

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – por. mag. rozm.
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Przedszkolny koncert życzeń
10.00 „Dąborowy kwartet" – radz. film sens. (1989r., 85 min.), reż. A. Muratow, wyk.: N. Karaczencow, B. Szczerbakow, W. Stiekłow
11.25 Kwadrans na kawę
11.40 Reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Befsztyk jak marzenie, dzika wołowina
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia – Nowości
13.00 „Triumf cywilizacji zachodniej" (5) – „Na wschodzie Europy" – serial ang.
13.50 Temat dnia
13.55 O poezji z...
14.10 Teleplastikon – społeczne problemy współczesnej Europy
14.25 Temat dnia
14.35 Dookoła książki – mag. czytelnika
14.45 Odpowiem na każde pytanie
15.00 Euroturystyka – Madera
15.15 Szkoła żon – Co powinnaś wiedzieć o seksie?
15.30 Temat dnia
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? – pr. dla ośmioklasistów
15.55 Jaka szkoła? – Jeszcze o nauczaniu początkowym

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja" – ser. USA
9.10 Benny Hill – ang. pr. rozrywkowy
9.40 Świat kobiet – mag.
10.00 Międzynarodowe warsztaty muzyczne i jazzowe – Puławy '92 (2)
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie: „Oni się wspięli ponad szczyty" – film dok.
11.40 „Szóstka z chmur" – pr. wojskowy
12.00–16.25 Przerwa

PROGRAM LOKALNY

PIĄTEK

12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości 12.05 Kurier ogłoszeniowy 12.30 W ludowych rytmach 13.10 Rozmaitości i muzyka w opr. D. Słoń 14.00, 20.00 Magazyny informacyjne 14.15 Atrakcje MTV 15.10 Muzyka dawnych mistrzów 16.00, 18.00, 22.00 BBC 16.05 Aktualności dnia w opr. M. Smożewskiej–Wójcikiewicz 18.30 Lektury domowe – aud. M. Karpińskiej 19.10 Rockowa fala 20.10 Radio po kolacji 23.00 Muzyczne klimaty

SOBOTA

5.00 Takty i minuty 6.00, 16.00, 22.00 BBC 6.15 Aktualności dnia w opr. E. Okońskiej 8.10 Program reklamowy 8.30 Klucz do samego siebie – aud. Z. Heńka 8.40 Muzyka instrumentalna 9.00 Wiadomości i radio kierowców 9.10 Sama radość – aud. B. Nowickiego 10.00 Magazyn informacyjny 10.10, 12.05 Kurier ogłoszeniowy 10.30 Znajdź właściwą dłoń – aud. W. Brzezińskiej 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości 11.10 Sprawa na dziś – rozmowy o języku 12.30 Na przypiecku – aud. Cz. Kussala 13.10 Rozmaitości i muzyka w opr. A. Samborskiego 14.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń 14.15 Piosenki z tekstem – aud. B. Nowickiego 15.10 Z piosenką przez lata 16.05 Aktualności dnia w opr. B. Wiślickiej 17.00 Koncert życzeń 18.00 Przeboje muzyki elektrycznej 18.30 „Ty i natura" – aud. D. Słoń 19.05 Radio sport 19.25 Aud. arch. „Gdy wybuchła Polska" – aud. M. Karpińskiej 20.00 Przegląd wydarzeń kulturalnych 20.10 Od 7 wzwyż – mag. P. Solarza 23.00 Od 7 wzwyż

NIEDZIELA

6.00 Takty i minuty 7.00 Wiadomości 7.05 Niedzielny poranek muzyczny w opr. J. Wosia 8.00, 22.00 BBC 8.30 Magazyn kulturalny w opr. B. Gumowskiego 9.30 Muzyka studencka 10.00 Koncert życzeń 11.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń 11.10 „Dzieciństwo na zsyłce" albo „Wypłaczyny" – cz. 1 aud. M. Bednarskiej z udziałem p. Eulalii Olsiewicz ze Skarżyska 11.30 „457–05" – jesteśmy 14.00 Magazyn informacyjny 14.10 Dziecięce radio – aud. M. Janiszewskiej 14.30 „Dzieciństwo na zsyłce" albo „Wypłaczyny" cz. 2 aud. M. Bednarskiej 15.00 Przeboje z myszką 15.30 „Radiowęzeł Pirania" – aud. A. Kaczmarka i S. Lipca 16.00 Koncert życzeń 17.00 Mija tydzień – jutro nowy 17.10 Muzyczne popołudnie – pr. M. Janiszewskiej – młodzi chórzyści z Pilzna; piosenki z Kabaretu Starszych Panów 19.00 Wiadomości 19.05 Radio sport 19.30 Z muzycznego archiwum: „Rezonans Con Tutti" – aud. J. Wosia 20.30 Poetyckie spotkania – aud. M. Podwysockiej 21.00 Muzyka na świąteczny wieczór – aud. J. Wosia 23.00 Muzyczne klimaty

Telewizja kablowa Kielce

Piątek – 13.11.92

17.00 10 minut TKK – magazyn inform. 17.10 „Biblia" – film hist., cz. 1 18.30 „Magazyn na czterech kółkach" – pr. M. Rolicka 18.45 Express TKK – Wokół nowej uchwały miejskiej – pr. pod red. D. Nawrotek 19.00 10 minut TKK (powt.)

Sobota – 14.11.92

17.00 10 minut TKK – mag. inform. 17.10 Gdzie na weekend? – aud. D. Nawrotek 17.20 Nasz gość 17.40 Przegląd kulturalny pod red. G. Gąsior 18.00 Koncert życzeń 18.30 Muzyczny sezam – INXS 19.30 10 minut TKK (powt.)

Niedziela – 15.11.92

Powtórzenie programów wybranych przez widzów: 16.00 10 minut TKK – mag. inform. 16.10 Sposób na image – trendy mody światowej 16.40 Powtórzenie sprawozdania z meczu piłki ręcznej Iskra Kielce – Wybrzeże Gdańsk 17.30 „Masada" (cz. I-III – 117 min.) – film hist.

MEBLE KUCHENNE
– najtrwalsze biały „postforming"
– możliwość zamówienia pojedynczych szafek
– docinanie blatów o dowolnych długościach
powyżej 2mln transport w Kielcach gratis, najniższe ceny, wysoka jakość
SKLEP FIRMOWY
ul. Piekoszowska 74
(obok pętli MPK) – czynny 9–17. 6027-g

Darex
● MOHERY ● WEŁNY
● WŁÓCZKI ● DODATKI
DT „Katarzyna" II p., ul. Sienkiewicza 28, Kielce
5385-G

MEBLE MEBLE
Skarżysko–Kamienna ul. Wspólna
Zapraszamy w godz. 9–16 soboty 9–14
RATY 414/92

DEK MEBLE
SALON MEBLOWY
Kielce, ul. Olszewskiego 7, tel. 501–72
ZAKUPIONE U NAS MEBLE TRANSPORTUJEMY, FACHOWO MONTUJEMY, INSTALUJEMY U KLIENTA BEZ DOLICZANIA DODATKOWYCH KOSZTÓW. 037/HK

SKUP ZŁOMU
metali kolorowych
STARACHOWICE ul. Beskidzka 25 tel. 54–30
BUSKO ZDRÓJ Bronina 99 tel. 68–95
SKARŻYSKO ul. Grabowa 8
SANDOMIERZ Milczany 85
ATRAKCYJNE CENY!
Dla dostawców powyżej 200 kg – 50.000 zł
GRATIS po okazaniu ogłoszenia!!!

SALON AUDIO–VIDEO
PWP S.C. ELEKTRONIK
Kielce, ul. Sienkiewicza 34 (naprzeciwko DT „Katarzyna")
tel. 462–41
OFERUJEMY NA DOGODNE RATY I ZA GOTÓWKĘ
● telewizory
● magnetowidy
● radiomagnetofony
najlepszych firm światowych
ZAPRASZAMY 029/HK

http://sbc.wbp.kielce.pl

Litrami żłopie piwo, ale jest najlepszy

„TUCZNIK" W RZYMIE

Futbolowy świat zwariował na punkcie szalonego angielskiego piłkarza PAULA GASCOIGNE. Kiedy grał w Anglii uwielbiały go nastolatki i panie w „poważnym" wieku, młodzi fani futbolu i starzy kibice. Był i jest ludowym bohaterem czczonym przez miliony ludzi. Kiedy przeniósł się do Włoch – na jego punkcie oszaleli kibice włoskiego Lazio. Jego podobizny w obu krajach umieszczane są dosłownie na wszystkim. „Gazza" spogląda uśmiechając się szelmowsko i pokazując resztki uzębienia z milionów koszulek, czapeczek, nalepek, a nawet kołder, poduszek i ręczników. Powstają liczne książki, kasety wideo o Paulu, który wciąż swoim niekonwencjonalnym zachowaniem dostarcza nowych skandali.

Warto przedstawić kibicom tak barwną i niezwykle ciekawą postać. Urodził się w 1967 roku w Gateshead. Jego dzieciństwo było bardzo trudne. Ojciec pracujący jako robotnik budowlany miał ciężki wypadek i musiał poddać się operacji mózgu, kiedy Paul miał 9 lat. Zabieg szpitalny pozostawił trwały ślad na jego zdrowiu, przez co nie mógł pracować. W domu było więc biednie, ale to nie przeszkadzało chłopcu grać w piłkę. A smykałkę do futbolu miał niespotykaną. W szkolnej drużynie „Red Heugh Boys" był najlepszy. Mimo że grali tam starsi zawodnicy „Gazza" bez trudu ogrywał ich jak chciał. Nic dziwnego, że szybko trafił do zeszytów tzw. łowców talentów.

W swych szeregach widziały go takie sławy jak: Liverpool, Southampton czy Middlesbrough. Ale już jako 14–latek Paul nie stronił od uroków życia. Potrafił dobrze się zabawić i wypić kilkanaście kufli piwa. Wysłannicy słynnych klubów, kiedy bliżej przyjrzeli się niewielkiemu, grubemu graczowi, a szczególnie jego życiu poza boiskiem szybko postawili na nim „kreskę". Zaryzykowano tylko w Newcastle i przyjęto „Gazzę". Trenując z juniorami miał podglądać wspaniałego piłkarza **Kevina Keegana**, który będąc u schyłku kariery pełnił w Newcastle rolę drugiego, „grającego" trenera.

Wkrótce awansował do pierwszego zespołu, gdzie występowali tacy gracze jak **Peter Beardsley** czy **Chris Waddle. Ale wtedy też objawiło się „prawdziwe oblicze Paula". Nie wychodził z nocnych barów i dyskotek, gdzie szalał w otoczeniu pięknych dziewczyn i wlewał w siebie ogromne ilości piwa. Niesamowicie też się obżerał – najczęściej ulubioną czekoladą. Koledzy znaleźli mu szybko trafny przydomek: wołali na niego „tłuścioch" lub „tucznik". Wkrótce Paul uczestniczył w poważnym wypadku motocyklowym roztrzaskując kolano. Trzeba je było długo leczyć, do czego piłkarz nie przykładał wielkiej wagi, nadal pijąc i balując całymi nocami.**

Szefowie Newcastle mieli już dość kłopotów z „wyczynami" Gascoigne'a i za 2 miliony dolarów sprzedali go do **Tottenhamu Hotspurs.** W zespole „kogutów" szybko stał się jedną z gwiazd, a dla kibiców niemal bożyszczem. Grał i... szalał poza boiskiem. W Londynie miał ogromne pole do popisu. Litrami żłopał piwo, nie wychodził z pubów. **Słynna stała się opowieść jednego z dziennikarzy, który podczas gdy robił z „Gazzą" wywiad z osłupieniem wyliczył, że w ciągu wspólnie spędzonych 3 godzin piłkarz wypił 20 piw!**

Ale dzięki Paulowi na trybuny stadionu Tottenhamu przychodziło coraz więcej kibiców żądnych „Gazza show". Paul grając w piłkę obdarzał widownię setkami przeróżnych min, uśmiechał się, wykrzywiał twarz, pokazywał język. Hitem sezonu były zdjęcia pokazujące obrońcę mającego kryć „Gazzę", który złapał go ręką za narządy płciowe. Chwyt musiał być na tyle mocny, że zatrzymał Paula, ale wyraz twarzy był trudny do odczytania – rozkosz czy ból? Gascoigne szybko doskonalił swe umiejętności. Trafił do kadry, znakomicie zagrał podczas mistrzostw świata we Włoszech i od razu kluby Serie A zarzuciły na niego sieci. Ale kontuzja kolana pokrzyżowała plany zawodnika i klubu, który liczył na duży zarobek. Ostatecznie dopiero w tym roku Gascoigne zagrał w rzymskim Lazio. Włosi ogromnie zaryzykowali. Na treningi do Rzymu przyjechał gruby facet przypominający kuleczkę, a niepiłkarza. „Gazza" podczas rekonwalescencji nie odmawiał sobie niczego – piwo i czekolada były jego głównymi daniami i nic dziwnego, że nadwagę zdobył imponującą. W Italii szybko został wrzucony w treningowy reżim. Schudł wyraźnie, w ostatnich meczach już zaczął pokazywać swój kunszt i jednocześnie błaznować na boisku, co uwielbiają Włosi. W Lazio bardzo liczą na Paula, który jakby trochę się ustatkował.

Zbigniew Boniek tak mówi o włoskiej karierze „Gazzy": **„Nie dziwię się, że Dino Zoff – trener Lazio tak długo i cierpliwie czekał aż Gascoigne wyleczy kontuzję. To naprawdę świetny piłkarz. Jestem przekonany, że w przeciwieństwie do innych Anglików, którzy nie potrafili się odnaleźć we włoskiej lidze, Gascoigne zrobi karierę. Wnosi dużo ożywienia do gry, jest bardzo pożyteczny i wszechstronny, a poza tym potrafi zrobić koło siebie dużo szumu. A za tym Włosi przepadają".**

Zapowiada się więc udany sezon „Gazzy" i chyba powrót do reprezentacji. A co dalej z jego szaleństwami? Trudno bez nich wyobrazić sobie Paula. Za błaznem, ale jednocześnie świetnym graczem przepadają kibice, a włoscy „tffosi" będą wprost uwielbiać.

Na podstawie „World Soccer"
opracował S. WRÓBEL

Potrzeba sukcesu

Francuski multimilioner BERNARD TAPIE, do niedawna właściciel pakietu kontrolnego akcji „Adidasa", wciąż nie może zaspokoić swoich ambicji sportowych. Zrezygnował z kariery politycznej i znów zabrał się do zarządzanie swoim ulubionym przedsiębiorstwem, które nazywa się Olimpique Marsylia. Wielkim policzkiem dla Tapiego i całej jego drużyny była porażka rok temu w finale Pucharu Europy z Crveną Zvezdą Belgrad. Teraz zapowiada ponowny marsz ku wielkiemu finałowi.

Potęgę klubu zaczął budować w 1986 roku. Od tamtej pory przez klub przewinęło się 170 piłkarzy. Przez ręce szefa przeszły czeki wartości 350 milionów franków francuskich. To właśnie ubiegły rok – rok niespełnionych nadziei – wstrząsnął Olimpique. Prawa ekonomiczne są nieubłagane – kto płaci, ten wymaga. Sponsorzy poważnie ograniczyli dopływ gotówki. Miał być sukces sportowy, są poważne kłopoty finansowe. Eksperci oceniają, że tylko w tym roku Olimpique Marsylia zalega swoim wierzycielom na sumę 150 mln franków. Z ostatnich sześciu lat pozostało jeszcze do spłacenia 60 milionów franków.

Bernard Tapie zdecydował się na krok ostateczny – wyprzedaż swoich piłkarzy. Na dobrą sprawę tylko dwie transakcje może uważać za udane; zarobił na Hiszpanie **Vazquezie,** który powrócił do madryckiego Realu oraz na swoim asie atutowym, kapitanie reprezentacji Francji. Do Juventusu Turyn sprzedał **Jeana–Pierra Papina** za 80 mln franków, podczas gdy kupił go kilka lat temu za 14 milionów. Sporo stracił Tapie na transferze **Chrisa Waddle'a,** który powrócił na Wyspy Brytyjskie za 10 milionów. Wcześniejsza przeprowadzka do Francji kosztowała marsylskiego przemysłowca 45 milionów.

Jedno jest nadal pewne – Tapie łaknie sukcesu sportowego, który zamierza zamienić na sukces finansowy. Dla człowieka interesu dwie rzeczy są najważniejsze: zarobić pierwszy milion dolarów pozwalający na spokojne życie, a potem pomnażanie go, czyli ciągłe potwierdzanie swoich możliwości, przekonywanie, że nie wypadło się z kursu i jest się ciągle na powierzchni. Tapie jest przekonany, że tą powierzchnią będzie boisko piłkarskie. Dyrektor finansowy Olimpique Marsylia, **Alain Laroche** twierdzi: **„Musimy zakwalifikować się do finału Pucharu Europy po raz drugi. Nasza finansowa niezależność zależy przede wszystkim od tego". Pierwszy krok został uczyniony. Olimpique przeszedł dwie pierwsze rundy i ma ogromne szanse na finał po zwycięstwie w grupie.**

MARADONA reprezentantem

„Diego Maradona, zostanie powołany do reprezentacji Argentyny na wszystkie przyszłoroczne mecze towarzyskie" – stwierdził trener drużyny narodowej **Alfio Basile.**

Decyzja wydaje się trochę dziwna. Basile przejął reprezentację po mistrzostwach świata we Włoszech i od tego momentu nie przegrał żadnego z 22 meczów. Wprowadzając Maradonę trener łamie niepisaną zasadę, że **„zwycięskiego składu się nie zmienia".** Po przyjściu Diego na pewno oblicze drużyny bardzo się zmieni. Mimo to trener, który od początku swojej pracy z drużyną narodową był zwolennikiem powrotu Diego, widzi reprezentacyjną jedenastkę z Maradoną w roli głównej.

opr. (sw)

Potęga w rozsypce

Wojna domowa w dawnej Jugosławii odcisnęła głębokie piętno na sporcie. Nie pierwszy to przypadek, kiedy dziedzina życia, która powinna pozostawać nietknięta przez politykę, została przez nią zniszczona. Z dyscyplin sportowych bodaj najbardziej ucierpiała ta, która przez lata była wizytówką Jugosławii – koszykówka.

Kilka tygodni przed ostatnimi mistrzostwami Europy we Włoszech w 1990 r., **Vlade Divac** – Serb grający w Los Angeles Lakers – pytany, co sądzi o konfliktach narodowościowych w swojej ojczyźnie powiedział, że polityka ze sportem nie powinna mieć nic wspólnego. Jakże się mylił. Już podczas mistrzostw do ekipy Jugosławii nadszedł telegram z wiadomością, że Chorwacka Federacja Koszykówki zabrania **Jurijovi Zdovcovi** reprezentowania barw Jugosławii.

Na tych samych mistrzostwach, po raz ostatni Serbowie grali w jednej drużynie z Chorwatami. Już wówczas dało się zaobserwować zaostrzenie stosunków, szczególnie pomiędzy **Divacem** i Chorwatem **Drażenem Petrovicem.** **Przed jednym z meczów Divac odebrał flagę chorwackiemu kibicowi, rzucił ją na parkiet i podeptał, co doprowadziło do szału Petrovica.** W jednej sekundzie przyjaciele zmienili się w śmiertelnych wrogów. Dograli w podstawowej „piątce" do końca mistrzostw i zdobyli nawet złoty medal. Jednak zaraz potem ich drogi osobiste i zawodowe rozeszły się. **Kiedy obaj powrócili do USA (grają w NBA), podczas meczów Los Angeles Lakers z New Jersey Nets, nie zamienili z sobą jednego słowa, nawet nie podawali sobie rąk.**

Wiosną ubiegłego roku dawna Jugoplastika Split, występująca pod nazwą POP 84 Split, zdobyła po raz trzeci Puchar Europy i szósty raz mistrzostwo Jugosławii. Przed następną edycją Pucharu Europy klub zmienił nazwę na „Swobodna Dalmacja". Konflikt w Jugosławii zaostrzał się. Już na starcie rozgrywek drużyna koszykarzy straciła trenera – Serba **Ranko Zarevica,** dwóch graczy, także Serbów – **Zorana Savica i Zorana Sretenovica** oraz Czarnogórców – **Lukę Pavicevica, Nebojsę Razica i Velibora Radivica.** Połowa drużyny wraz z trenerem wyjechała ze Splitu. Po powrocie do rodzinnego Belgradu, trener Zarevica powiedział: **„Przyjechałem do Splitu jako przyjaciel i opuszczam miasto jako przyjaciel. Jest jednak wojna, a ja jestem Serbem. Nie czuję się dostatecznie bezpiecznie, aby normalnie pracować".** Koszykarze Savic, Pavicevic, Razic i Radovic wsiedli do samochodu i udali się w nieznanym kierunku. Sretenovic, którego żona jest Chorwatką wyjechał do Triestu.

Przed igrzyskami olimpijskimi łudzono się jeszcze, że do Barcelony pojedzie jedna reprezentacja Jugosławii. Koszykarze rodem z Serbii nie mieli nic przeciwko temu. Jeszcze raz na ten temat zabrał głos Vlade Divac: **„Z pewnością mamy dobrą drużynę, ale tak naprawdę nie wiemy, ile jest ona warta. Mam nadzieję, że będziemy mieli okazję zagrać razem przeciw Amerykanom z NBA. Jeśli stworzymy wspólną drużynę, będzie ona silniejsza. Wiele lat trenowaliśmy razem, zdobywaliśmy mistrzostwo Europy i świata. Jeśli się podzielimy, z zawodowcami z NBA nie mamy szans".**

Serbia nie zakwalifikowała się do turnieju olimpijskiego. Do Barcelony pojechała reprezentacja Chorwacji. Zdobyła srebrny medal, ale finał pokazał, jaka przepaść dzieli jeszcze znakomitych w warunkach europejskich Chorwatów od zawodowców z Ameryki. Jugosławia rozpadła się. Z jednego wspaniałego teamu jugosłowiańskiego, pozostało kilka, ale tylko niezłych reprezentacji. Divac miał rację.

W końcu września w Monachium Międzynarodowa Federacja Koszykówki Amatorskiej podjęła decyzję o unieważnieniu wyników meczów drużyn z nowej Jugosławii w pierwszej rundzie rozgrywek o europejskie puchary i o niedopuszczeniu ich do rundy drugiej. FIBA powołała się na rezolucję nr 757 Narodów Zjednoczonych, ustanawiającą sankcje wobec Jugosławii. Tym samym z rozgrywek wyeliminowano **Crvenę Zvezdę Belgrad** (drużyny kobiet i mężczyzn), **Spartak Subotica, Budocnost, Uzice, Vojvodina, Becej, Partizan Belgrad** (drużyny żeńskie).

Jugosłowiańskie zespoły przez całe lata dominowały w europejskiej koszykówce, a zawodnicy tego kraju chętnie byli angażowani do najlepszych teamów. Teraz ta sama Europa zamyka drzwi przed sportowcami, których jedyną winą jest to, że żyją w kraju targanym wojną domową.

Platini prezydentem

Były znakomity piłkarz, reprezentant Francji i wielka gwiazda m.in. Juventusu Turyn, a następnie trener kadry narodowej trójkolorowych – **MICHAEL PLATINI** został mianowany wiceprezydentem komitetu organizacyjnego mistrzostw świata, które w 1998 roku odbędą się we Francji.

opr. (sw)

SEAVE s.c.
ul. Spółdzielcza 4/37,
al. 1000–lecia 14/1
poleca:
- montaż odb. TV SAT PREDKI 914
- Polska Grafika Ekranowa
- Timer
- 99 kanałów
- czasza 1,2 m
- cena 6,3 mln wraz z montażem
- domofonów
- systemów alarmowych
- instalacji antenowych

421/92

SKLEP
TANIA ODZIEŻ
Kielce, ul. Śląska 28
zaprasza
na zakupy w dniach
16–20.XI.1992 r.
w cenie 10.000 zł za kg
w godz. 10–13, 15–18.
6452–g

EEG
CZYNNOŚĆ BIOELEKTRYCZNA MÓZGU
Badania z opisem:
wtorek, czwartek, piątek
od 15.30
Możliwość konsultacji neurologicznej. KIELCE, ul. Tatrzańska 11, tel. 31–31–40.
6439–g

ZAPRASZAMY w godz. 8 – 17,
w soboty 8 – 14.
MABUD
Kielce, ul. Zagnańska 72, tel. 484–19
poleca:
- OKNA I DRZWI
- MATERIAŁY BUDOWLANE
- STYROPIAN SAMOGASNĄCY
- ŚRODKI USZCZELNIAJĄCE
- DACHOLEUM, ABIZOL, farba emulsyjna i inne.

22/WZa
WYTNIJ I ZACHOWAJ

LECH Przedsiębiorstwo Produkcyjno–Handlowe
ATRAKCYJNA OBNIŻKA CEN: 15%
– blachy ocynkowane o grubości 0,5 – 2,5 mm
– blachy ocynkowane, profilowane (faliste i trapezowe) o grubości 0,75 mm
– blachy walcowane na zimno, czarne, o grubości 0,5 – 2,5 mm
– rury przewodowe ze szwem, czarne i ocynkowane o średnicy 0,5 – 3 cale
– pręty zbrojeniowe, gładkie i żebrowane, o średnicy 10, 12, 14, 16 i długości do 12 m
– walcówka gładka w kręgach, o średnicy 5,5 – 6,0 mm
– stal kątowa 25 x 3 – 60 x 5
– blachy ocynkowane, profilowane, powlekane akrylem, profile średnie
– dwuteowniki
– ceowniki
– blachy czarne, gorąco walcowane, o grubościach 3, 4, 5, 6, 8, 9 mm oraz inny asortyment wg zamówień.
SKŁAD WYROBÓW HUTNICZYCH
26–600 Radom, ul. Mokra 2 tel./fax 31–40–64, tlx 672127.
B/199/R

http://sbc.wbp.kielce.pl

Star płaci frycowe

Działacze Staru poszukują zawodniczek, które chciałyby wzmocnić I–ligowy zespół koszykarek. Niestety, same chęci nie wystarczą. Star, jak wiadomo, do krezusów nie należy i może mieć poważne problemy ze spełnieniem żądań finansowych klubów, w których obecnie występują ewentualne kandydatki na przyjazd do Starachowic.

Kto zatem wzmocni drużynę? Najprawdopodobniej będzie to koszykarka z polskim paszportem (podobno z **Wawelu Kraków** lub ktoś z rezerw **Włókniarza Pabianice**), gdyż trudno wydawać pieniądze na sprowadzenie kolejnej zawodniczki zza wschodniej granicy. Na parkiecie mogą występować tylko dwie cudzoziemki i jedna z konieczności musiałaby „grzać ławę". Ale nie wyklucza się wschodniego wzmocnienia. Wówczas na parkiet wchodziłby duet najlepiej dysponowany. Wszystko jednak zależy od tego, jaką kwotą pieniędzy będzie dysponował starachowicki klub. Obecnie rozważa się szanse na nawiązanie walki z najlepszymi i... z niepokojem obserwuje kalendarz.

Do 9 stycznia pozostało niewiele czasu, a wtedy rozpocznie się gra na serio. Liga zostanie podzielona na dwie grupy po osiem zespołów, jedna będzie walczyć o mistrzostwo, druga o utrzymanie się w lidze. Star po serii porażek znajdzie się w tej słabszej i będzie miał rywalki, z którymi praktycznie będzie mógł nawiązać równorzędną walkę. Jednak drużynie potrzebne jest wzmocnienie i działacze starają się o klasową koszykarkę. **Do końca tej rundy trzeba zbierać doświadczenia, niemniej cenne niż punkty i płacić „frycowe". W styczniu rozgrywki rozpoczną się właściwie od nowa...**

(pol)

Sprzęt fotograficzny firm
POLAROID
OLIMPUS
HANIMEX
Filmy i akcesoria fotograficzne w sprzedaży hurtowej i detalicznej.
Osprzęt do kamer video firmy UNOMAT oferuje dealer firmy SCALA
Kielce, ul. Waligóry 1 (hala widowiskowo–sportowa)
RATY RATY RATY

Sprintem

* W towarzyskim spotkaniu piłkarskim niemiecka drużyna **VFB Stuttgart** rozgromiła **Inter Mediolan** 5:0.

* W meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn **Anglia** pokonała w Londynie **Rosję** 75:71 i objęła prowadzenie w grupie.

* Dobrze spisali się polscy biegacze w maratonie rozegranym na Tajwanie. **Czesława Mentlewicz** zajęła drugie miejsce wśród kobiet, a **Andrzej Witczak** uplasował się na trzecim miejscu wśród mężczyzn. W biegu startowało 12 tys. zawodników.

(j)

Echo SPORTOWE

Piłkarskie ostatki

W niedzielę po raz ostatni w tym roku wybiegną na boiska piłkarze III i IV ligi. Natomiast drugoligowcy rozegrają przedostatnią kolejkę rundy jesiennej. Pożegnają się ze swoimi kibicami piłkarze Błękitnych. Mamy nadzieję, że w meczu z niedawnym pierwszoligowcem – Motorem Lublin obejrzymy wiele wspaniałych akcji. Oprócz futbolu kielczanie obejrzą piłkę ręczną na najwyższym poziomie. Lider ekstraklasy Iskra zmierzy się z Zagłębiem Lubin.

Trudne zadanie czeka kielecką Koronę w meczu z Borutą w Zgierzu. A może okaże się, że „nie taki diabeł straszny" i Dariusz Zagórski strzeli bramkę?

Fot. S. Sijer

-Wracając do piłki. Drugi kielecki zespół II–ligowy wyjeżdża do Zgierza. Trener **Czesław Palik** ma ogromne problemy. Kontuzję odniósł kolejny zawodnik – **Marek Parzyszek** i na mecz z Borutą będą duże kłopoty ze skompletowaniem wartościowej jedenastki. Niestety nie można skorzystać z graczy Orląt – Korony II gdyż występujący tam piłkarze nie zostali na czas zgłoszeni do PZPN jako gracze pierwszej drużyny. Prawdopodobnie trener musi więc skorzystać z reprezentacyjnego juniora, niespełna szesnastoletniego **Macieja Pastuszki**. W III lidze ciekawie zapowiada się konfrontacja sąsiadów z tabeli **KSZO Ostrowiec i Pilicy Nowe miasto. Granat i Radomiak** powinny bez problemu wygrać ale... piłka jest okrągła. Wreszcie w IV lidze dwa szlagierowe pojedynki: lider **Łysica Bodzentyn** zmierzy się z silną **Stalą II Stalowa Wola**, a inna drużyna z czołówki **AKS Busko** gra u siebie z groźnym beniaminkiem Pogonią Miechów. Zapraszamy.

(sw)

Zarażona żąda 2 miliony dolarów!

„MAGIC" oskarżony

Zainfekowany wirusem HIV były koszykarz Los Angeles Lakers „Magic" Johnson został oskarżony przez pewną kobietę o zarażenie jej wirusem, zanim publicznie oświadczył o swoich kłopotach. Nie znana z nazwiska kobieta, pracownica służby zdrowia i matka czteroletniej dziewczynki ma zamiar wyegzekwować sądownie od „Magica" 2 miliony dolarów odszkodowania za utratę zdrowia.

Kobieta ta twierdzi, że bliżej poznała Johnsona w czerwcu 1990 roku, 8 miesięcy wcześniej robiła sobie test na obecność wirusa HIV w organizmie – wynik był negatywny. Kobieta zapewnia, że we wspomnianym okresie nie miała żadnych innych partnerów seksualnych.

Oskarżycielka „Magica" twierdzi ponadto, że znają się jeszcze z czasów szkolnych. Poinformowała koszykarza o swej chorobie 12 sierpnia br., ale ten nie uwierzył, że może być sprawcą nieszczęścia. Jednak w swej autobiografii pt. „Moje życie" Johnson przyznał, że miał kontakt intymny ze wspomnianą kobietą, ale dodał, że nie współżył z żadną partnerką po pozytywnym wyniku testu na obecność wirusa HIV.

Wydaje się, że jeżeli ww. kobieta wygra proces, można spodziewać się kolejnych. Partnerki „Magica" mogą zażądać odszkodowania za zniesławienie, narażenie na utratę zdrowia itp. Zresztą niedawno w podobnych tarapatach był Mike Tyson, któremu wiele kobiet zarzucało, że je gwałcił chociaż niekoniecznie musiało tak się zdarzyć.

opr. (sw)

Wyścigi w Busku

AKS Start Busko Zdrój, Krakowska Fundacja Rozwoju Sportów Motorowych oraz firma AUTO – SUPER – RENAULT organizują w Busku Zdroju wielką imprezą automobilową.

Kierowcy startujący w tegorocznej edycji Grand Prix Prince, po zakończeniu całego cyklu wyścigów, walczyć będą o Złotą Kierownicę prezesa AKS – **Tomasza Sikory.**

Zawodnicy, zasiadający za kierownicami specjalnie przygotowanych do tego typu zawodów „fiatów 126p", ścigać się będą na wzór zawodów żużlowych.

Rozegranych zostanie 16 wyścigów z udziałem czterech aut w każdym. Punktacja prowadzona tak samo jak ma to miejsce podczas meczu żużlowego, wskaże zwycięzcę. Organizatorzy przygotowali dla widzów bardzo dużo atrakcji towarzyszących zawodom.

Przedsprzedaż biletów w cenie 20 i 25 tys. złotych już prowadzona jest w sekretariacie AKS przy ul. Kusocińskiego. Początek zawodów, godzina 12.00 w niedzielę 22 listopada na stadionie AKS w Busku Zdroju.

(mim)

SPORT także na stronie 15

NEOPLATON

Przyjaciółka dzieci...

W roku szkolnym 1992/93 redakcja „Echa Dnia" prezentuje nauczycieli NEO–PLATONÓW, czyli tych pedagogów, którzy poza wypełnieniem obowiązków na lekcjach polskiego czy fizyki są organizatorami wycieczek, rajdów, zabaw ruchowych. Przedstawiamy także „wuefistów", którzy oprócz prowadzenia zajęć sportowych dbają także o rozwój umysłu swoich wychowanków.

Czekamy zatem na sygnały naszych Czytelników. Zgłaszajcie swoich kandydatów telefonując lub pisząc do nas. Dziś prezentujemy jeden z trzynastu listów, jakie nadesłali uczniowie SP nr 3 w Jędrzejowie. Prawie wszystkie przedstawiały jedną osobę.

W naszej szkole jest nauczycielka, która zasługuje na miano NEO–PLATONA. Jest nią pani JOANNA PODGÓRSKA – nauczycielka geografii. Pani Asia – tak wszyscy ją nazywają – jest zawsze uśmiechnięta i ma duże poczucie humoru. Jest osobą, z którą można porozmawiać na wszystkie tematy. Pani Asia jest wspaniałym organizatorem, służy zawsze pomocą i radą, dlatego uczniowie naszej szkoły wybrali ją na opiekunkę Samorządu Szkolnego. Z zadania tego wywiązuje się bardzo dobrze. Często jeździ na organizowane przez nią, lub którąś z klas wycieczki rowerowe. Jeździ również na inne wycieczki jako opiekunka, którą wybiera sobie klasa. Jest bardzo lubiana, a wyjazdy z nią są udane, pełne wrażeń i na długo pozostają w pamięci jako wspaniała przygoda. Jest „motorem" działań **Szkolnego Koła Turystyczno–Krajoznawczego.**

Dyskoteki organizowane przy jej pomocy wypadają świetnie, a szkolne uroczystości i apele nie są nudne i „oficjalne".

Przy niej wszyscy są na luzie. Jako nauczycielka potrafi utrzymać dyscyplinę, ale nikt nie boi się lekcji geografii. Są one bardzo pożyteczne i wiele dobrego można z nich „wynieść". Pani Asia wspaniale zna swój zawód i bardzo dobrze potrafi przekazać swoją wiedzę nam – uczniom. Oprócz geografii prowadzi także **gimnastykę** korekcyjną. Wcześniej przez kilka lat była **nauczycielką wychowania fizycznego. Pani Asia jest bardzo dobrym nauczycielem i pedagogiem, zna słabostki uczniów, potrafi nas zrozumieć i służyć pomocą.**

Uczennice i uczniowie klasy VII c SP nr 3 w Jędrzejowie.

Przegrał z... deskami

W Międzynarodowym Turnieju Karate Kyokushinkai w Chełmie udanie startowali karatecy kieleccy.

Najlepiej zaprezentował się **Mariusz Mazur** w kategorii do 70 kg. Zajął w niej drugie miejsce, przegrywając w dogrywce. Jeżeli bezpośrednia walka dwóch przeciwników nie przyniesie rozstrzygnięcia, regulamin zawodów karate przewiduje łamanie desek trzema technikami. Kielczanin złamał osiem 2,5–centymetrowych desek, jego rywal dziewięć.

W wadze do 80 kg trzecie miejsce zajął **Jerzy Bugajski.**

W kategorii 70 kg udanie od dwóch zwycięstw rozpoczął turniej **Norbert Palmer**. Do trzeciej walki jednak nie przystąpił ze względu na kontuzję.

Z zawodników Kieleckiego Klubu Karate Kyokushinkai startował jeszcze **Robert Hornik** w wadze powyżej 90 kg. Przegrał jednak pierwszą walkę różnicą pół punktu z zawodnikiem cięższym od niego o 18 kg.

Ogółem w turnieju startowało ponad sześćdziesięciu karateków z siedmiu krajów.

(sts)

W poniedziałek

4 strony sportu.

PRZEDSTAWIMY:

*** siatkarskie małżeństwo – Ewa i Andrzej Skorupowie;**

*** prawnika z Buska, który zaprzedał duszę... samochodom;**

*** świetną piłkarkę ręczną i... znakomitą studentkę.**

Ponadto: dlaczego wrócił do Iskry Andrzej Tłuczyński oraz spór wokół powołania klubu Orlęta Radom.

Juventus na żywo

Jednym z ciekawszych pojedynków w trzeciej rundzie Pucharu UEFA będzie mecz w Ołomuńcu pomiędzy miejscową SIGMĄ a JUVENTUSEM Turyn.

Spotkanie to odbędzie się 23 listopada, a dla sympatyków futbolu kielecka GROMADA szykuje dużą niespodziankę organizując wycieczkę dla kibiców.

Zapowiada się ciekawy pojedynek, a dodatkową atrakcją będzie możliwość zobaczenia „na żywo" znakomitych piłkarzy „Juve": **Roberto Baggio, Gianluca Vialli, Juergen Kohler czy Andreas Moeller.**

(sts)

Na sportowych ARENACH

PIŁKA RĘCZNA

* I LIGA. ISKRA Kielce – Zagłębie Lubin. Hala przy ul. Krakowskiej, niedziela, g. 11.00. Po spotkaniu seniorów o g. 13.00 mecz juniorów **Iskra Kielce – MKS Końskie.**

TENIS STOŁOWY

* I LIGA (seria B). AZS ALPOL Kielce – AZS Politechnika Wrocław, sobota, g. 17.00, hala Politechniki Świętokrzyskiej, al. Tysiąclecia PP.

*** II LIGA. KOLEJARZ Kielce – Ogniwo Chełm, LEADER BROŃ Radom – Promnik Łaskarzew** (kobiety) w niedzielę o g. 11.00; **ŹRÓDŁO Kielce – Alit Ożarów** (mężczyźni) – piątek, g. 20.00, SP 20 w Białogonie.

*** Wojewódzki turniej klasyfikacyjny młodziczek i młodzików** – sobota, g. 10, sala Kolejarza, ul. Żelazna 40.

PIŁKA NOŻNA

* II LIGA. BŁĘKITNI Kielce – MOTOR Lublin. Stadion przy ul. Ściegiennego, niedziela, g. 13.00.

*** III LIGA. GRANAT Skarżysko – Siarka II Tarnobrzeg**, stadion na Rejowie, niedziela g. 11.00.

KSZO Ostrowiec – PILICA Nowe Miasto, stadion przy ul. Świętokrzyskiej 11, niedziela g. 13.00.

RADOMIAK Radom – PODLASIE Sokołów Podlaski, stadion przy ul. Struga 63, niedziela, g. 12.00.

*** IV LIGA. Metalchem Rudki – Sokół Nisko, AKS Busko – Pogoń Miechów, Zenit Chmielnik – Orlęta Korona II Kielce** – wszystkie mecze w niedzielę o g. 13.00; **Łysica Bodzentyn – Stal II Stalowa Wola**, sobota, g. 13.00.

*** Halowy turniej trampkarzy** (urodzonych po 31.VII.1979) z udziałem najlepszych drużyn makroregionu: **KSZO Ostrowiec, Staru Starachowice, Granatu Skarżysko, Naprzodu Jędrzejów** oraz **Błękitnych i Korony Kielce**. Sala SP nr 27 w Kielcach, sobota, g. 10–17.

SIATKÓWKA

* II LIGA. RADOMKA Radom – Calisia Kalisz. Sala gimnastyczna LO im. M. Konopnickiej, sobota, g. 17.00, niedziela – g. 11.00.

*** III LIGA. PILICA Pułaski Warka – CZARNI II Radom**, niedziela, g. 11.00.

KOSZYKÓWKA

* III LIGA. STAR Starachowice – AZS Politechnika Lublin. Hala sportowa ZSZ FSC, ul. Szkolna 10, sobota g. 17.00.

*** LIGA JUNIORÓW. MITEX Kielce – AZS Lublin, niedziela g. 11.00.** Sala gimnastyczna SP nr 27 w osiedlu Uroczysko.

SHORTTENIS

* Turniej shorttenisa organizowany przez **Radomski Okręgowy Związek Tenisowy, WSI, Broń i Wydział Oświaty, Kultury i Rekreacji Urzędu Miejskiego**. W zawodach mogą wziąć udział dzieci urodzone w latach 1981–1983. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie w siedzibie ROZT – tel. 63–04–66 oraz bezpośrednio przed turniejem. Impreza odbędzie się w hali WSI, ul. Chrobrego 27, w sobotę o g. 13.00, w niedzielę o g. 10.00.

ZAPASY

* Otwarte Mistrzostwa Radomia w zapasach – styl klasyczny. Hala Radomiaka, ul. Struga 63, sobota, g. 10.30.

BRYDŻ

* Kolejny turniej z cyklu Grand Prix ACOL. Sala w kieleckim Młodzieżowym Centrum Kultury. Poniedziałek, g. 17.00.

(sw)

Komunikat Totalizatora Sportowego

Totalizator Sportowy zawiadamia, że wg wstępnych danych w zakładach piłkarskich z 17.XI. stwierdzono:

Liga polska: 1 rozw. z 13 traf. – wygrana 177.280.400 zł; 117 rozw. z 12 traf. – wygrana po ok. 1.500.000 zł; 2059 rozw. z 11 traf. – wygrana po ok. 80.000 zł; 18,307 rozw. z 10 traf. – wygrana po ok. 9000 zł.

Liga angielska: 6 rozw. z 13 traf. – wygrane po ok. 40.000.000 zł; 171 rozw. z 12 traf. – wygrane po ok. 1.400.000 zł; 2371 rozw. z 11 traf. – wygrane po ok. 100.000 zł, 18.042 rozw. z 10 traf. – wygrane po ok. 13.000 zł.

Echo Dnia

Dyrektor wydawnictwa Artur KŁOCZKO (tel. 439–43). Redaguje kolegium: Jerzy CHROBOT– redaktor naczelny, (tel. 463–02), Czesław CHAŁAT – po. sekretarza redakcji (tel./fax 458–20), Jerzy KOSOWSKI – „Interesy", Iwona ROJEK, Beata MŁOTKOWSKA, Paweł MIJAS, Stanisław WRÓBEL – członkowie kolegium oraz Jan GAGACKI – kierownik oddziału w Radomiu. Adres redakcji: 25–953 Kielce 12, skr. 163, ul. Targowa 18, fax: 32–45–40, tlx: 613793. Działy: informacji – tel. 455–88, publicystyczny – tel. 32–12–10, łączności z czytelnikami oraz sportowy – tel. 458–98, depeszowy (ul. Sienna 2) – tel./fax 520–36, Biuro Ogłoszeń Kielce, ul. Targowa 18 – tel./fax 32–45–40, oddział w Radomiu: 26–600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 235–19. Ostrowiec, pl. Wolności 45, tel. 527–44. Rok XXI, PL ISS 0137–902X Nr indeksu 350087.

Redaktor prowadzący: PAWEŁ MIJAS

WYDAWCA: „Echo Press" - spółka z o.o. Kielce ul. Targowa 18 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne – „Drogowiec" Sp. z o.o. Kielce, ul. Sienna 2

http://sbc.wbp.kielce.pl